



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL
ONIAVIENSIS

42664

Mag. St. Dr.

I

kat.komp

Full or 42664
7



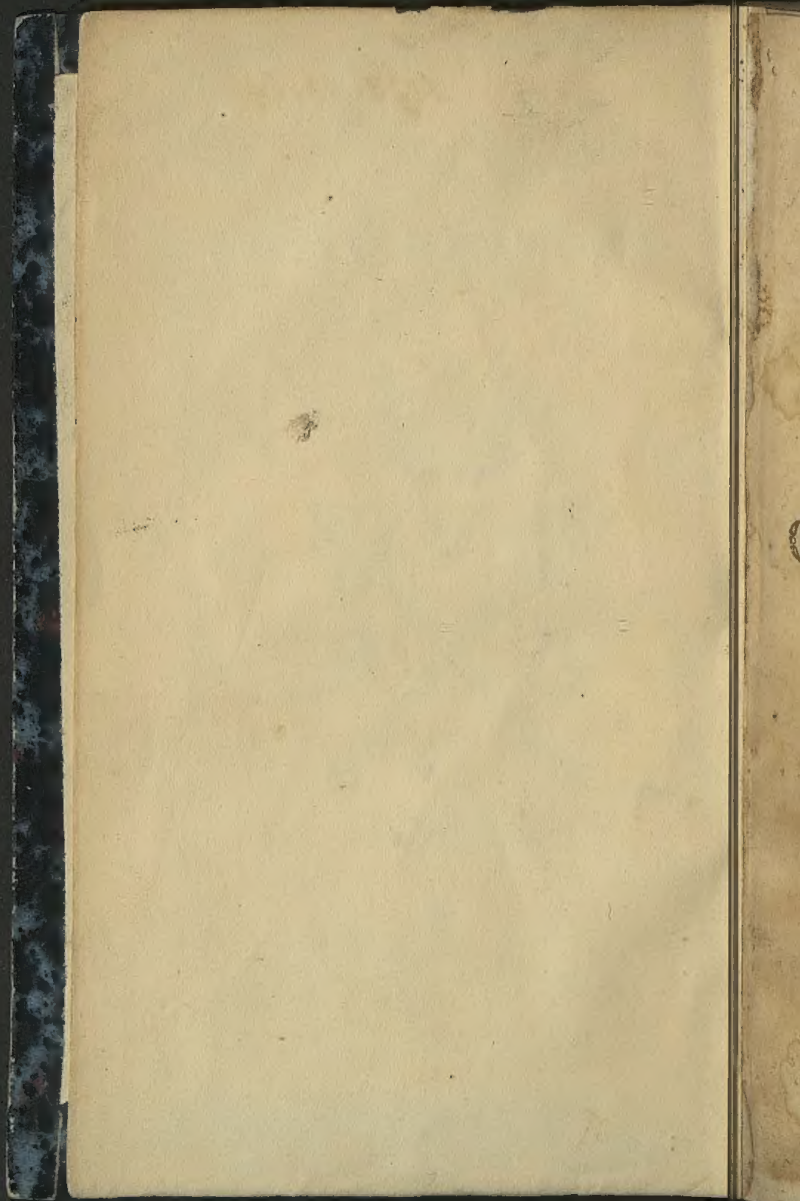
42664

I

1872 IX. 59.

na sygn 42664 I

2



ONANIZM.

ON A N I M O

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY
ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
100 N. 5TH ST. N.Y.C.

Z

SEA

Nat

ONANIZM,
ROZTRZĄSNIE NIE CHORO B
POCHODZĄCYCH
Z SAMOGWAŁTU,

przez

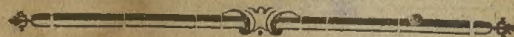
PANA TYSSOTA

SŁAWNIEGO DOKTORA PO FRANCUSKU NAPISA-
NY, TERAZ NA POLSKI PRZEŁOŻONY.

Extinctum propriis vivere criminibus.
C. GALL.



Za Przywileciem.



w WARSZAWIE I LWOWIE 1782.
Nakładem i Drukiem MICHAŁA GRÖLLA,
Księgarza Nadwornego J. K. Mci.

ba K rest/100

BIBLIOTH: UNIV:



ZAGREB

Subl. ju
42664

I

B



Bibl. Jug.
1956 D 1451

PRZEMOWA.

Poznałem niedoskonałości pierwotne-
go po łacinie napisanego (a) dzie-
ła, małą tę układając książeczkę: wyex-
kuzowałem one, okazałem przyczyny
usprawiedliwienia moiego w przemowie.
Te niedoskonałości jeszcze mnie bar-
dziej raziły po przedrukowaniu; tak, iż

(a) W roku 1758 pod napisem: *Tenta-
men de morbis ex manuſtupratione*, po Roz-
dziale: *de morbis bilioſis*.

P R Z E M O W A.

ie za nie znośne osądziłem roztrząsając jedno tłómaczenie francuzkie, którego przyzrzenia odemnie żądano.

Prócz wielu nowych postrzeżeń, które przydać musiałem, potrzeba ieszcze było poprawić w porządku popełnione błędy, i dać większą rozciągłość częściom, które pierwsze tylko w sobie zawierały przygotowania, wcale niezdolne obić to, com chciał powiedzieć.

Tak wiele z popraw czyniły dzieło właśnie nowe i daleko dłuższe. Trudność wykonania tego przedsięwzięcia w języku żyjącym, i wszystkie nieprzyjemności, które za sobą ciągnął nie były mi niewiadome. Jedna tylko pobudka, to jest użyteczność, którą ten zamiysł dobrze wykonany (lepiej bez wątpienia niżeli ja wykonał) człowieczeństwu mógł sprawić, zdolna była nakłonić mnie do tego, i w rzeczy samej nakłoniła. Smutna rzecz zatrudniać się zbrodniami sobie podobnego stworzenia: rozważanie o-

P R Z E M O W A.

nych trapi i upadła: lecz słodko jest spodziewać się: że się przyłożemy do umniejszenia ich liczby, i ułagodzenia nędż, które za niemi idą.

Co mi czyniło pracę moję daleko cięższą niżbym był miał pisząc po łacinie; jest trudność wyrażania obrazów, których nazwiska zwyczaj poсполity nie przystöyności naznaczył cechą. Byłoby mię to nieskończenie wiele kosztowało, gdyby potrzeba było z tey się wybiiac o-pierzchliwości: i to ułożenie, z którego śmiem się chlubić, uczyniło mi lżejszą pracę, niż gdyby mi nieszczęśliwie na niey brakło było, z tym wszystkim znalazłem ją ieszcze chrapowatości pełną. Nie wzdrygam się zapewnić, iż niczego nie opuściłem, abym zachował wszelką którą tylko można dziełu temu w wyrazach przystöynosc. Znaydują się iednak mieysca śliskie od materyi nie rozdzielne; iakże ich się uchronić? Czyż należało zacierać tak wielkiey wagi wizerunki? Nie

P R Z E M O W A.

zaiste. Pifarze starozakonni, oycowie święci, którzy prawie wszyscy pisali w językach żyjących, nierozumieli, aby się należało zamilczeć tych bezecnych występków, których bez użycia słów oznaczyć nie podobna. Miałem sobie za powinność naśladować ich przykładu, mówiąc z Augustynem świętym: *ieżeli to com napisał gorszy iaką osobę bezwstydną, niech narzeka na swoię wszeteczność, a nie na słowa, których musiałem użyć dla wyłożenia myśli moiej o płodzeniu się ludzi. Mam nadzieię że czytelnik wstydlivy, i roztropny wybaczy łatwo śmielszym opisaniom, bez których się obeysć nie mogłem.* Przydam do słów tego świętego człowieka, iż się spodziewam zasłużyć na wdzięczność i szacunek ludzi cnotliwych, i oświeconych, którzy się znaią na powszechnym zepsuciu; pochwalą oni, ieżeli nie skutki, to przynaymniey zamierzenia moie.

Nie tykałem tu równie, iako i w pier-

P R Z E M O W A.

wŝyeh wydaniach moralności, pamiętając
na *Horacyusza* ŝłowa:

*Quod medicorum est
Promittunt medici.*

Zamierzyłem piŝać o chorobach z ŝamogwaŝtu, czyli przeciwnego przyrodzeniu wydobywania naŝienia pochodzących, a nie o zbrodni ŝamogwaŝtu: lubo nie ieŝt ze zbyt dowodzić wyŝtętku, okazywać że ieŝt ŝamobóyŝtwem? Kto zna ludzi, łatwo ŝię przekona, iż prędzey ich wŝŝrzyrna od złego boiaźń nieŝczęŝcia teraźnieyŝzego, niź rozumowanie zaŝadzone na począt-
kach, o których prawdzie nigdy ich doŝtatecznie przeŝwiadczyć nie ŝtarano ŝię. Przyŝtoŝowałem do ŝiebie co pewny mąź, którym ŝię wiek naŝz u naysypowaźnieyŝzey zaŝczycać będzie potomnoŝci, kazał powiedzieć iednemu zakonnikowi: *Chcą, abyŝmy dowodzili uźytecznoŝci modlitwy człowiekowi, który niewierzy w Boga; potrzeby poŝtu innemu, który przez całe*

P R Z E M O W A

życie nieśmiertelności duszy swojej nie przyznawał. Usiłowania są pracowite, a my żadnego z nich nie odbieramy pożytku (b). Marfuryusz wątpił o wszystkim, Skanarel kiem go obłożył, aż on wierzyć zaczął.

Owi społeczności i nauk oszczercy, którzy nic sami nie robiąc ganią wszystko co inni czynią, powiedzą zapewne, iż ta książka służyć będzie raczy do rozszerzenia złego, niżeli do zapobieżenia onemuż: że go da poznać tym co o niem nie wiedzieli. Nic im na to nie odpowiem, iest to upodlać samego siebie chcąc się z niemi umawiać. Lecz wiele ieszcze iest dufz ułomnych, chociaż cnotliwych, u których takowe mowy iakąs mogłyby znaleźć wiarę: tym ia powszechną winienem przestrogę: która iest, iż książka moja w tym względzie równemu podpada ze wszystkiemi innemi moralnemi losowi. Trzeba wszystkich zakazać, ieżeli iest

P R Z E M O W A

mnożyć niecnotę, okazując iey niebezpieczeństwa. Księgi święte, książki doktorów kościelnych, książki kazuistów przed moją wywołane być wszystkie powinny. Aliści któż z młodzieży ieszcze niedoświadczoney zechce się brać do dzieła w materyi lekarskiey napisanego, którego nie rozumie nazwiska? życzyć potrzeba, aby się z nią obeznali ludzie nad wychowaniem dzieci dozór mający; służyć ona im będzie do wczesnego posłrzegania tego nieszczęsnego nałogu, i postawi ich w stanie przedsiębrania środków potrzebnych do zapobieżenia i uprzedzenia okropnych jego skutków.

Ci co nie rozumieją łaciny znajdą podobno za wiele w tym języku wier-
szów: lecz im odpowiadam, iż nie masz żadnego, któryby z materją ściślego nie miał związku, ponieważ wszystkie z nie-
przerwanego wyobrażeń ciągu wypłynę-
ły. Staralem się, przecież wszędzie tak
ie przytaczać, aby przeskoczne nie prze-

PRZEMOWA

rywały łańcucha myśli. Ci, którzy ie zrozumieją, będą mi obowiązani. Podróżnego w śród zarosłych cierniami urwisków, bawi piękność zieloney łąki. W reszcie jeżeli będzie z pokrzywdzeniem czym, tedy bardzo małym, i w dziele tak nie miłym godzi się tey pozwolić autorowi ulgi. Żem nieprzytoczył wierszów Francużkich, coby było przyzwoliciey, wina to jest naszych rymotwórców, nie moia.

Dzieło to przecież nie ma nic pospolitego z *Onanią Angielską*, prócz materyi i nad półtrzeciey kartki, którem z niey wypisał, żadney mi ona inney nie przyniosła pomocy. Ci, którzy oba odczytają dzieła, spodziewam się, że zupełną między jednym i drugim ucznią różnicę, którzy zaś tylko moje przeyrzą, będą mogli być uwiedzeni podobieństwem napisów, i rozumieć, że się te dwie książki od siebie nie różnią: szczęściem inaczey się ma.

Przydatki pomnażają terazniejszy odbicie prawie trzecią częścią, i radbyim,

P R Z E M O W A.

aby łaskawie przyjęte były od osób sądzić o nich mogących. Dwa mi podobno uczyni. kto zarzuty: pierwszy, iż wiele przydałem postrzeżeń czyli obserwacyi i świadectw, które nie są tylko powtórzeniem już dawniej opisanych, drugi że w niektórych miejscach bardzom od materyi, odstępował, i że m uważał niebezpieczeństwa rokoszy lubieżnych we względzie bardzo powszechnym. Odpowiadam na pierwszy, że w takiej materyi iśka jest moia, gdzie mnieysza jest nadzieia przekonania dowodami, niżeli zastraszenia przykładami, nie można ich zbyt wiele nazgromadzać. Odpowiadam na drugi. 1. Ze gdy dwie materye ściśle się z sobą łączą im usilniey starasz się iedną z nich odłączyć, tym niedokładniey drugą wyłuszczaśz. 2. Ze szczególnym było zamiarem moim dzieło to do powszechnieyszey stosować użyteczności.

Powiedział mi ktoś, że to czytanie sprawiło obrzydliwość iednemu bardzo

P R Z E M O W A.

ślawnemu nauczycielowi. Nie chce mi się temu wierzyć: lecz jeżeli prawda, tedy go proszę, aby dobrze odczytać raczył tę Przemowę, na którą bez wątpienia oka nie rzucił.

Pisząc o łzczepieniu, czyli okulizacyi, przedsięwziąłem upowszechnić sposób nayzdatniejszy do uśmierzenia paświącey się i wszystko niszczącey choroby, i cieszę się mocno, że iakieżkolwiek udziałł dobro: układając ninieysze dzieło spodziewałem się zapobiec szerzeniu się zarazy straszniejszey podobno niż ośpa, a tym niebezpieczniejszey, że skutkując w cieniach tajemnicy, trawi nieznanie ofiary swoje nie się takowego od niej niespodziewające. Pożyteczna rzecz była dać ją im poznać; i mam w istocie wiele przyczyn wierzenia, i że tego dokazał, że młodzież już otwiera oczy, że potrochu przynicza się poznawać niebezpieczeństwa razem zwystępkiem. Byłby to jeden z naypewniejszych środków

P R Z E M O W A.

do zapobieżenia powszechnemu natury osłabieniu, na które teraz tak się często uskarżamy, i do przywrócenia iey po niektórych wiekach owej czerstwości, którą się cieszyli nasi naddziadowie, a my tylko z podania dzieiopisów i pozostałych pamiętników znamy. Lecz, aby przyiść do tego, potrzeba, aby panowie lekarze chcieli zastanawiać się nadtą przyczyną wcale aż do czasów naszych nieznaną. Widziałem do ostatniego tey książki odbicia takich, którzy mniemali, że bardzo powiększał niebezpieczeństwa za samogwałtem idące, i upewniali mnie, że nigdy nie zdarzyło im się leczyć chorób z tey pochodzących przyczyny. Wszakże z strony moiey śmieie twierdzić mogę; iż złe jest nie równie większe niżelim go odmalował: że jest bardzo częste, co-dzień nowe mam tego dowody, że wielokrotnie około tego rodzaju chorób chodzili bez domyslenia się rzetelney ich przyczyny, która od wielkiej części au-

P R Z E M O W A.

torów przepomniana, nigdy im na pamięć nie przychodziła. Dzisieysy w tey okoliczności winowaycy, których podobieństwo chorób z'opisanemi w tym dziele przymusza do uznania przyczyny, są pierwsi świadkami niezawodnemi, i w krótcie wszyscy lekarze przyświadczą że bez fundamentu nie pisał.

Niech *ten*, który może *wszystko* zleie na mój rozum błogosławieństwo swoje, bez którego nasze słabe prace nic nie mogą! *Paweł* szczepi, *Apolo* skrapia, sam zaś *Bog* wzrost daie.



T A B L I C A

C Z Ę S C I.



Wstęp

karta.

1

C Z Ę S C I.

Przypadki.

ROZDZIAŁ I. Wizerunki wyięte z dzieł lekarskich	1
- - II. Postrzeżenia czyli obserwacye użyzione	16
- - III. Wizerunki wyięte z Onanii	20
- - IV. Postrzeżenia autora	24

C Z Ę Ś C II:

Przyczyny.

ROZDZIAŁ I. Użyteczność fokusa siennego	56
- - II. Rozważenie okoliczności zachodzących przy wypuszczaniu go	68
- - III. Przyczyny niebezpieczeństwa, szczególnego samogwałtu	86

)b(

C Z Ę Ś C III.

Leczenie.

	<i>karta.</i>
ROZDZIAŁ I. Sposoby leczenia poda-	
ne przez innych lekarzów	105
- - II. Sposób używany od autora	121
Powietrze	126
Pokarmy	130
Sen	150
Ruchy	154
Wypróżnienia	156
Namiętności	159
Lekarstwa.	161

C Z Ę Ś C IV.

Choroby podobne.

	<i>karta.</i>
ROZDZIAŁ I. Nocne zmazania czyli	
pollucya. Wyboczenie do	
chorób z obfitości nasienia	
pochoǳących	195
- - II. Gonorrhea prosta.	220

KONIEC TABLICY.

ROZWAGA
N A D
CHOROBAMI
POCHODZĄCEMI
Z SAMOGWAŁTU.

W S T Ę P.

Ciała nasze zawsze coś z siebie tracą
i gdybyśmy, nie mogli utrat naszych
nadgradzać, w padlibyśmy natychmiast w
słabość śmiertelną. Nadgradzamy zaś je
przez pokarmy, lecz te pokarmy muszą

podpadać w ciałach naszych różnym urobieniom, które pod iedno podciągamy nazwisko: *żywienia*. Jak tylko to ustaie, albo się źle dzieie, wszystkie pokarmy stają się nieużytecznemi, i nie zapobiegają złemu, które za wyniszczeniem następuje. Ze wszystkich przyczyn żywienie tamujących, żadney podobno nie masz pospolitszey nad zbyteczne wypróżnienie.

Taki jest skład naszej budowli, a w powszechności budowli zwierzęcych, że aby pokarmy tak były urobione, by mogły naprawiać ciała nasze, powinna się zostać pewna ilość soków już wyrobionych i unaturalizowanych, jeżeli mi wolno tego użyć wyrazu. Jeżeli tey braknie kondycyi, dygestyi i strawności jest niedoskonała, i tym niedoskonalsza, im sok, którego nie dostaie jest bardziey wypracowany i dzielniejszy.

Mamka filna i czerstwa, którąbyś zamordował, upuszczając iey krwie kilka funtów we dwudziestu czterech godzinach, może dziecku swemu tyleż udzielać mleka przez cztery i pięćset dni wciąż, bez znacznego sił nadwątlenia: ponieważ mleko ze wszystkich soków jest najmniej wyrobioney; jest to sok wcale ieszcze obcy; gdy tymczasem krew jest sokiem istotnym. Jest i inny; chcę mówić sok nasienny: który tak mocno wpływa na siły ciała i doskonałość dygestyi, która go naprawia, iż podług iednomyslnego lekarzów wszystkich wieków zdania, utrata iedney iego uncyi bardziey osłabia, niż czterdzieści uncyi krwie. Można sobie wyobrazić dzielność pomienionego soku, uważając skutki, które sprawia, gdy się robić poczyną: głos, cera, same nawet twarzy ułożenie odmienią się: wąż się sypie: całe częstokroć ciało inne-

IV *W S T Ę P.*

go nabywa składu; ponieważ muszkuły grubieją znacznie i tężeją, co wielką sprawuje różnicę między ciałem wyrostka, i ciałem młodego człowieka, który jeszcze z dziecinnych lat nie wyszedł. Wszystkim tym przecinamy drogę skutkom, odbierając narzędzia do oddzielania soku tego tak czynnego służące: i prawdziwe doświadczenia dowodzą, że za odcięciem męszczyźnie jąder, broda mu wylazła i głos się dziecinny wrócił. Możnaż iuż powątpiewać o wielkiej jego po całym ciele dzielności, i niedomyślać się przeto iak wiele złego rodzić powinno szafowanie tak drogim sokiem? Jedyne przeznaczenie jego wyznacza prawy środek ulewania go. Choroby czasem jego wyciekanie sprawiają. Można go poniewolnie uronić pod czas snów lubieżnych. Autor księgi rodzajów zostawił nam opisanie zbrodni Onana, bez wątpienia dla te-

go, abyśmy i o ukaraniu iego wiedzieli: dowiadujemy się też od *Galena*, że *Dyogen* tymże zmazał się występkiem.

Gdyby niebezpieczne skutki zbytecznego szafowania nasieniem nie zawiśły, tylko od ilości, albo przy równej ilości równe były; mało by na tym zależało we względzie fizycznym, czyby to działo się iednym lub drugim z namienionych sposobów. Lecz kształt tyle tu skutkuie, ile rzecz sama. Znaczna wielość nasienia utracona w drogach przyrodzonych wpływa w okropny stan; lecz ten jest nie równie okropniejszy, gdy też sama wielość będzie rostrwoniona sposobami naturze przeciwnymi. Przypadki, którym wyniszczający się w przyrodzonym łączeniu się, podpadają, są straszne: te, które samogwałt, czyli ręczne nasienia wydobywanie ściaga, są nie równie straszniejsze. I teć to ostatecznie są właściwym

działa mego zamiarem: lecz ściśły ich związek z pierwfzemi, niepozwała iednych oddzielać od drugich wizerunku. Ten powfzechny wizerunek będzie materią pierwfzey części; za nim póydzie tłumaczenie przyczyn; druga część, w którèy wyłożę te, które czyni skutki famogwałtu niebezpiecznieyszemi: sposoby leczenia, i zaftanowienia się nad niektórymi podobnemi chorobami skończą dzieło. Łączyć zaś wszędzie będę postrzeżenia naylepszych autorów, z moiemi.





CZĘŚĆ I.

PRZYPADKI

ROZDZIAŁ I.

Wizerunki wzięte z Dzieł Lekarskich.

Hipokrat najdawniejszy i najpilniejszy z Postrzegaczów, już opisał niebezpieczeństwa z lubieżności wynikające, podia. temem *Wyniszczenie grzbiatowe* (1) „ Ta choroba, mówi on, pochłania swój bierze ze szpiku pacierzowego. Napastuje nowożeńców, albowiem lubieżników. Nie niewiają oni go-

(1) *De morbis, lib. II, c. XLIX. Foës p. 479.*
Onaniz m. A

„ rączki: i chociaż iedzą dobrze, chu-
 „ dną i niszczeią. Zdaie im się iakoby czu-
 „ li mrówki zbiegające z głowy wzdłuż
 „ pacierza. Ile razy idą na stołec al-
 „ bo z uryną, tracą obficie sok nasien-
 „ ny, bardzo rozrzedzony. Nie są zda-
 „ tni do płodzenia, i często śpiąc we-
 „ nery rzemiołem się bawią. Przecha-
 „ dzki zwłaszcza po drogach przykrych,
 „ dech im odeymuią, osłabiaią, sprawu-
 „ ią ociężałość głowy, i szumienie w
 „ uszach. Na ostatek ostra gorączka (*Li-
 „ pyria*) kończy ich życie. O tym ro-
 „ dzaju gorączki, na innem miejscu mo-
 „ wić będę.

Niektórzy Lekarze przypisywali tey-
 że samey przyczynie, i nazwali: *drugie*
wynuzczenie grzbiatowe *Hpokrata* cho-
 robę, którą on gdzie indziey opisuie (1)
 i która ma i jakieś podobieństwo z pier-
 wizą. Lecz tewałość sit, którą szczegłi-
 mey wytyka, zdaie się bydz przekony-
 wającym dowodem, że ta choroba nie
 jest skutkiem teyże samey przyczyny
 którey pierwiza. Zdaie się raczey bydz
 affekcyą katarową.

„ Te rokoszy, mówi *Cels* w swojej
 „ wyborney Kuzecz o utrzymywaniu
 „ zdrowia, szkodzią zawize osobom sta-

(1) *De glandulis*, *Foës* p. 273.

„ bym, a częste ich używanie, osłabia i
 „ najmocniejszy. (1)

Nie można nic okropniejszego wie-
 dzieć nad obraz nędz, sprawionych przez
 zbyt obfite naczyń naciennych wypro-
 żnienie, który nam zostawił *Aretes*.

„ Ludzie młodzi, mówi on, przeymiają
 „ i inne słabości starców: śtaią się bla-
 „ dem, zniewieściami, nieczułem, gnu-
 „ śnemi, podłemi, głupowatemi, a na-
 „ wet niedołężnemi: ich ciała się gurtią,
 „ ich nogi niemogą onychże znośić, czu-
 „ ią powszechny do wszystkiego nie-
 „ smak, do niczego nie są zdolni, wie-
 „ lu wpada w paraliż. (2) Na innem
 „ miejscu, liczy rozkośzy miłości mię-
 „ dzy szczęściem przyczynami paraliżu (3)

Galen postrzegł, że taż sama przyczy-
 na rodzi choroby mózgu, i żył suchych,
 i niższeży siły. Powiada gdzie indziej,
 że pewny człowiek zupełnie ięszcze z
 ciężkiej nie wyprowadzony choroby,
 umarł tej samej nocy, której wypła-
 cił daninę małżeństwa żonie swojej.

Plinius naturalista nas uczy: iż *Kor-
 neliusz Gallus* dawny Pretor, i *Tytus
 Eteryusz* szlachcic Rzymski poumierali

(1) *De re medica, lib. I. c. IX. § 1.*

(2) *De signis & causis acut. morb. lib. II. c. v.*

(3) *L. I. c. VII. p. 34. edit. Boerhave.*

wśród samey małżeńskiej rokoszy. (1)

Żołądek się psuie, mówi *Aecyusz*, całe ciało słabie, blednie, chudnie, sennie, oczy zapadają. (2)

Te świadectwa naysławniejszych w starożytności ludzi są stwierdzone tysiącami teraźniejszych. *Sanktoryusz* który z wielką pilnością dochodził przyczyn w ciałach naszych działających, postrzegł, że ta osłabiała żółądek, psuła dyestyzę, przeszkadzała parowaniu czyli transpiracyi, której zatamowanie bardzo jest szkodliwe, czyni zapalenie wątroby i nerek, przysposobia do kamienia, umniejsza ciepła przyrodzonego, i pospolicie tępi, albo zupełnie odbiera wzrok. (3)

Lommiusz w swoich pięknych objaśnieniach miejsc trudniejszych *Celsa*, którego wspominał popiera świadectwo swego Płarza własnymi postrzeżeniami.
 „Częste nasilenia wylewanie rozwalnia,
 „wyfusza, wątli, wysila, i wiele złe-
 „go sprawia: apoplexye, śpiączki czy-
 „li letargi, kaduki, nieczułość, strą-
 „wzroku, trzęsienie się, paraliż, kur-

(1) *Comm. tert. in lib. III. H. J. P. de morb. vulg. oper. pnn. t. III. p. 583.*

(2) *Historia mundi lib. VII. c. LIII. p. 124.*

(3) *Med. statu sect. 6. aph. 15, 19, 21, 23, & 24.*

„cze, i wszelkie rodzaje naygwałtowniejszych bolow. (1)

Nie można bez wzdrygnięcia się czytać opisanja, *Tulpiusza* sławnego *Burmistrza* i *Lekarza Amsterdamskiego*. „Nie tylko, mówi on, szpik w pacierzu wysycha, lecz całe ciało i duch równie słabieją: człowiek nędznie ginie. *Samuel Wespereyusz* był napastowany od foku bardzo kwaśnego, który najprzód opanował tył głowy i krężel, ztamtąd przeszedł do pacierza, do leżdzi, w boki, i sławy udźcowe; dręcząc tego nędzarza bolami tak przerażliwemi, że się zupełnie odmienił, i wpadł w lekką gorączkę która go trawiła, lecz nie tak prędko iak sobie życzył: stan iego był tak nędzny, iż kilkakrotnie wprzód śmierci wezwać musiał, niż go z iego biedy wyrwano. (2)

Nic, mówi sławny *Lekarz de Lauvain* bardziey nie wátli i nie króci życia. (3)

Blankard widział gonorry, wyniszczenia, puchliny pochodzące od tey przyczyzny (4) *Mais* człowieka w młodym

(1) *Comment de santé, suend. p. m. 37.*

(2) *Obs. Med. lib III. c. xxv.*

(3) *Zypaeus, fundam. medic. Part. II. art. 6.*

(4) *Instit. medic. Part. II. c. xxviii.*

6 Część I. Rozdział I.

wieku napaſtowanego od dobrowolney podagry, którą przypisywał zbytkom cielesnym. (1)

Pamiętniki ciekawości przyrodzonych mówią o utracie wzroku; Postrzeżenie godne aby tu całe było wypisane. Nie-wiedzieć, mówi Autor, jakie zachodzą związki między iądrami, i całem ciałem, a zwłaszcza oczami. *Salmut* widział uczonego hipokondryka głupiejącego; a innemu człowiekowi tak bardzo mózg wyszechl, iż słychać było, chwieiący się w czasie; ieden i drugi że się puscili na tęż samę rozpustę. Widziałem sam człowieka piędziesiąt i dziewięć lat mającego, który we trzy tygodnie po pojęciu młodej żonki, nagle oślepl, i czwarte-go miesiąca umarł. (2)

„ Wielkie rosproszenie soków żywo-
 „ tnych osłabia żołądek, odbiera ape-
 „ tyt, i żywienie niemając więcej micy-
 „ sca, bicie serca wolnieie, wszystkie
 „ członki omdlewiają: wielką choroba
 „ następuje. (3)

Niewiemy prawda, czy sok i żywotne,
 i sok płodzący są iedno, lecz postrze-

(1) *Praxis chirurgica Decur. I. obs. 4.*

(2) *Decur. II. ann. 5. Append. observ. 88. p. 56.*

(3) *Schellammek, ars medendi universa lib. II. secl. II. c. IV. § 23.*

żenie, nas uczy, iako zobaczymy niżej, że te dwa płynne wielce są sobie podobne, i że utrata iednego lub drugiego równe złe rodzi. *Pan Hofman* był świadkiem okropnych przypadków, które za rozproszeniem nasienia idą. „! Po „ długich zmazaniach czyli *pollucyach* „ nocnych, mowi on, nietylko siły wą- „ tleją, ciało chudnie, twarz blednieie, „ lecz co większa pamięć tępieie, usta- „ wiczne zimno rozbiera członki, wzrok „ się psuie, głos chropowacieie, (1) ca- „ łe ciało potrochu nędznieie; sen prze- „ rywaią marzenia, ból się czuć daie „ iaki bywa po zbiciu kłymi (2).

W naradzaniu się nad iednym młodym człowiekiem, między innemi chorobami, przez samogwait, i oczy zepsuł, powiada: że widział ludzi, którzy w wieku już doyrzałym, to iest: gdy już ciało wszystkich nabyło władz, nie tylko podpadali zapaleniu oczu, i niežnośnym w nich bolom, lecz jeszcze takiey utracie wzroku, iż ani pisać, ani czytać żadną miarą nie mogli. Widziałem sam, przydaie, dwie iasne ślepoty, których taż sama była przyczyna. (3) Zobacz-

(1) *Consult. Cent. 2. § 3. Cas. 102. T. III. p. 293.*

(2) *Toż samo miejsce. Cas. 103.*

(3) *W temże samym miejscu. Cas. 103.*

my chorobę, która temu naradzaniu się
 dała miejsce „ Młodzieniec pewny pu-
 „ ściwszy się na samogwałt w roku pie-
 „ tnatym, i dopełniając go bardzo czę-
 „ sto aż do dwudziestego trzeciego, w
 „ tym przeciągu tak bardzo zapadł na
 „ głowę i na oczy, iż te w czasie wy-
 „ rzucania nasienia gwałtowną bywały
 „ opanowane spasiną. Gdy chciał co czy-
 „ tać, doznawał zawrócenia podobnego
 „ do pianałwa, zrzenica się rozszerzała
 „ nadzwyczajnie, cierpiał w oczach bo-
 „ le nieznosne, powieki bardzo ocięża-
 „ li każdej nocy zakipiałe materią bia-
 „ ławą w kątach się zbierającą. Lubo
 „ iadł z apetytem przecieź chudł bar-
 „ dzo, i skoro się czym zasilił, odcho-
 „ dził od siebie. „ Tenże sam Autor zo-
 „ stawił nam inny przykład własnymi ocza-
 „ mi widziany, który tu mieszczę: „ Mło-
 „ dzieniec ośmnaście lat mający po czę-
 „ stych ze służebnicą schadzkach, wpadł
 „ nagle w słabość z ogólnem wszystkich
 „ członków trzesieniem, twarz we krwi
 „ stała, puls bardzo zwołniał. Wypro-
 „ wadzono go z tego w godzinie, lecz
 „ został w powszechnem z sił spadnie-
 „ niu. Ten sam paroxyzm często się
 „ wracał, z niezmierną nudnością, a po
 „ ośmiu dniach, nastąpiło łamanie i na-
 „ brzmiałość w ręce prawey z bolem w

„ łokciu który za każdym paroxyzmem
 „ nabierał mocy. Złe przez długi czas
 „ w górę szło po mimo wielu lekarstw,
 „ aż póki go *P. Hoffman* nie wyleczył.
 (1).

Boerhaw maluje te choroby z taką żywością i zwięzłością, która każdemu obrazowi właściwy naznacza charakter. „ Wielka utrata nasienia sprawuje zmordowanie, słabość, nieruchawość, konwulsye, ochudłość, wysuszenie, bóle w błonkach mózgowych, tępi zmysły a osobliwie wzrok, daje przystęp wyniszczeniu grzbietowemu, nieczułości, i innym różnym chorobom z tamtymi związek mającym.
 (2)

Postrzeżenia, których ten wielki człowiek udzielał swoim słuchaczom, wykładając im to opisanie, i które się rozciągają na różne wyprożnienia rodzaje, nie powinny być opuszczone. „ Wiadziałem chorego, którego choroba poczęła się od jakiegoś zmordowania, i słabości po całym ciele, osobliwie koło lędźwi: przystąpiło i drganie, ściągaczów, kurcze równowrotne, i

(1) *De morbis ex nimia venere* § 18. *Oper. omn. suppl. secund. pars prim. p. 496.*

(2) *Institut. § 776. tom. P. D. L. M.*

„ ochudłość całe niszcząca ciało: czuł
 „ także boleść w błonkach mózgowych,
 „ boleść, którą chorzy nazywają gorą-
 „ czką suchą, która pali bez uśmianie we-
 „ wnętrz nayzacnięysze części.

„ Widziałem też Młodzieńca napa-
 „ stowanego od wyniszczenia grzbieto-
 „ wego. Był urody bardzo piękney, i
 „ lubo go przestrzegano, aby się nie pu-
 „ szczał na roskosz, on się przecież ca-
 „ łego na nie wylał: stał się więc tak
 „ szpetnym przed swoją śmiercią, iż o-
 „ wa mięsistość wielka, która się wi-
 „ dzieć daie nad kłębami łędzwi, zupeł-
 „ nie opadła. Mózg nawet w tym razie
 „ zdawał się zniszczyć: iakoż z tey przy-
 „ czyny choruiący głupieją. Stają się
 „ oni tak zdrętwilemi, iż wcale nie
 „ widziałem tak wielkiey ciała nie ru-
 „ chawości skądinąd pochodzącey. Oczy
 „ same tak tępieją, iż nie mają więcej
 „ łatwości widzenia. (1)

De Senac opisywał w pierwszym
 dzieł swoich wydaniu niebezpieczeństwa
 samogwałtu, i przepowiadał ofiarom tey
 wszecheczności wszelkie choroby nayśla-
 bowitszey starości w kwiecie ich wieku.
 Można widzieć w wydaniach następnych

(1) *Commend.* w tym samym miejscu.

przyczyny opuszczenia tego wypisku i innych niektórych.

Ludwig Opisując złe idące za zbyt-
tecznem wypróżnieniem, nie opuszcza, i
nasiennego. „ Młodzi ludzie iedney lub
„ drugiey płci, którzy się zanurzają w
„ lubieżności, ruynują swoje zdrowie
„ trwoniąc siły, które były przeznaczo-
„ ne do przyprowadzenia ich ciał do
„ naywyższego stopnia czerstwości, a
„ nakoniec w padają w niszczenie. (1)

De Gorter wyszczególnia naysmu-
tniejsze trefunki, od teyże zawisłe przy-
czyny, lecz niepodobna wypisać ich: od-
syłam do własnego iego dzieła tych,
którzy rozumieją ięzyk od niego uży-
ty. (2)

D. N. Robinson w swoiey Xiążce o
wyniszczeniu (3) umieścił dość długi Ro-
zdział bardzo dobrze ułożony o wy-
piszczeniu grzbietowem, którego tu
kłaść nie mogę. Zatwardzenie, smutek,
boiaźń niewyleczenia się w ten czas na-
wet, gdy wyleczenie jest pewne, ból cią-
gły w nerkach, wielka słabość, bólesci
przebiegające po wżyśtkich stawach, o-

(1) *Instit. Physiol.* § 870. & 872.

(2) *De insensibil. persp. cap. ult.*

(3) *A new Method of treating consumptions &c.*
Lond. 1727. 8.

ślabienie władz i zmyślow, zmazania no-
cne, gonorra są to charaktery podług nie-
go różniące ten rodzaj od innych. (1)

Po przytoczeniu opisanja wyświezcze-
nia grzbietowego *Hipokrata*, iako się czy-
tać dało wyżej, *P. van Swieten* przyda-
je. „Widziałem wszystkie te przypad-
„ ki, i wiele innych w nieszczęśliwych
„ osobach, które sobie pozwalały beze-
„ cnego zmazania. Wszystkich niepo-
„ żytecznie zażywałem w sztuce Lekar-
„ skiej wiadomych mi sposobow przez
„ lat trzy dla jednego Młodzieńca, któ-
„ ry na się ściągnał przez to brzydkie
„ rękodzieło boleści niestałe, nadzw-
„ czayne, i powszechne z czuciem raz
„ ciepła, drugi raz zimna bardzo przy-
„ krego po całym ciele, lecz osobliwie
„ w łędźwiach. Gdy się potem te bole
„ zmniejszyły, czuł tak wielkie zimno
„ w udach, i w nogach, lubo dotyka-
„ jącym się zdawały się zachowywać
„ ciepło przyrządzone, iż się grzali nie-
„ ustatnie przy ogniu nawet podczas
„ największych upałów letnich. Dziwi-
„ łem się nadewszystko ustawicznemu o-
„ bracaniu się iąder w worku, i chory
„ doznawał w łędźwiach poruszenia po-

(1) Zobacz Rozd. 8. k. 92.

„dobnego, które mu było uprzykrzo-
ne. „ (1)

To wyśzczególnienie, niepozwała nam wiedzieć czy ten nieszczęśliwy zakończył życie przy końcu trzeciego roku, czy też kawęczał ięszcze przez czas nie iaki, co iest daleko gorsza: niemafz z tem wfzyftkiem trzeciego końca.

P. Alekof w wybornem dziele o chorobach umyſłowych od ciała pochodnych ſwierdza przez ſwoie poſtrzeżenie, to, które naſępuje. „ Wielkie roſproſzenie „ naſienia, oſlabia ſprężyłość wfzyftkich „ części ſtętych: ſiad ſłabość, gnuſność, „ opieſzałość, ſłachoty, wyniſzczenie „ grzbiętowe, zdrętwiałość, tępość zmy- „ ſłów, zapamiętałość, głupowatość, mdlenia, konwulſye. „ (2)

Hofman iuż był uważył, iż młodzi ludzie, którzy ſamogwałtu ſię dopuſzczali, tracili potrochu wfzyftkie władze duſzne, oſobliwie pamięć, i ſlawali ſię zupełnie niezdatnemi do nauki. (3)

Lewis (4) opifuie wfzyftkie te nieszczęſcia. Nie wyimę z iego dzieła, tyl-

(1) *Aph.* 386. T. II. 46.

(2) *De morbis animi ab infim. carib.* p. 37.

(3) *Oper. omn. fol.* T. III. p. 295.

(4) *A practical eſſay upon the Tabes doſtaſit.*
Lond. 1748 trzeciej edycyi 1758.

„ko co się tycze władz dusznych. „ Wszy-
 „ stko złe, które się rodzi ze zbytków
 „ z kobietami ieszcze prędzej nadcho-
 „ dzi, i w wieku młodym obrzydliwe
 „ nasieniem mazanie się, które ciężko
 „ odmalować tak żywemi i tak straszne-
 „ mi, jak jest godne, kolorami : nałóg w
 „ który się młodzi ludzie wprawiają bez
 „ poznania całej tego występku frogor-
 „ ści, i wszystkich nieszczęść, które są
 „ fizycznemi jego skutkami. Dusza czu-
 „ ie wszystkie ciała nędze, ale zwła-
 „ szcza te, które z tej pochodzą przy-
 „ czyny. Czarna melancholia, obojętność
 „ na wszystkie rozkoszy (a nie możnaż
 „ by powiedzieć znienawidzenie?) nie-
 „ podobieństwo rozerwania się w kom-
 „ paniach, w których się znajdują, nie
 „ będąc tam : poczuwanie się do wła-
 „ snej biedy i rozpacz że dobrowol-
 „ nym iey jest sprawcą, potrzeba wyrze-
 „ czenia się szczęśliwości małżeńskiej,
 „ są to wyobrażenia katujące, które przy-
 „ muszają tych biedaków do roztania się
 „ z światem : bardzo (szczęśliwych, ie-
 „ żeli nie do samobójstwa. (1)

Nowe postrzeżenia potwierdzają niżej
 prawdę tego straszego opisanja. To,
 które wydał Störk w swoim, pięknym

(1) *Tamże* k. 9.

(2)

działu o historyi, i leczeniu chorob nie-
mniey jest okropne, lecz odsyłam do sa-
meo dzieła, bez którego żaden czło-
wiek obeysć się niemoże, chcących go
wiedzieć. (1)

Nim przyyde do Postrzeżeń, które mi
były od innych użyczone zakończę ten
Rozdział pięknym wyjątkiem z dzie-
ła wybornego, którem *Gaubius* ubogacił
Medycynę. Nie tylko on maluje nieszczę-
ścia, lecz też wytyka ich przyczyny z
taką dzielnością, prawdziwością, przebie-
głością i krótkością, iaka wielkiego zdo-
bi Nauczyciela. Jest to kawałek nieosza-
cowany, ktoremu gdy wszystkich docho-
wam kolorow, przytaczając go tak, iak
go autor napisał, z obowiązke sobie czy-
telników. *Immoderata seminis profusio,
non solum utilissimi humoris iactura, sed
ipso etiam motu convulsivo, quo emitti-
tur, frequentius repetito, imprimis laedit.
Etenim summam voluptatem universalis
excipit virium resolutio, quae crebro fieri
nequit, quin ehorvet Colatoria autem cor-
poris, quo magis emulgentur, eo plus hu-
morum aliunde ad se trahunt, succisque
sic ad genitalia derivatis, reliquae partes
depauperantur. Inde ex nimia venere las-
situde, debilitas, immobilitas incessus de*

(2) *Medicus Annus* T. II. p. 215 &c.

lumbis, encephali dolores, convulsiones sensuum omnium, maxime visus hebetudo, cæcitas, fatuitas, circulatio febrilis exsiccatio, macies, tabes et pulmonica & dorsalis, effeminatio. Augentur hæc mala atque insanabilia fiunt, ob perpetuum in venerem pruritum, quem mens, non minus quam corpus, tandem contrahit, quoque efficitur, ut & dormientes obscæna phantasmata exerceant, & in tentiginem pronæ partes quavis occasione impetum concipiant, onerique & stimulo sit quamlibet exigua reparati spermatis copia, levissimo conatu, & vel sine hoc, de relaxatis loculis relapsura. Quocirca liquet, quare adolescentiæ florem adeo pessundet iste excessus. (1)

ROZDZIAŁ II.

Postrzeżenia użyzione.

Trzymać się będę porządku odbierania ich. Widziałem, powiada mi zacny mój przyjaciel P. Zimmerman, człowieka we dwudziestym trzecim roku wielką

ką chorobę cierpiącego, po osłabieniu ciała swego, przez częste samogwałty. Ile razy nocne mu się przytrafiło zmazanie, wpadał w paroxyzm prawdziwego kaduku. Toż mu się przytrafiło po samogwałcie, od którego się niewstrzymywał, pomimo tych przypadków i wszystkich napomnień. Gdy paroxyzm minął, doznawał ostrych bólów w nerwach, i koło bioder. Ztem wszystkim gdy nakoniec to rękodzielo ustało przez czas nieiaki, wyprowadziłem go ze zmazań nocnych, i spodziewałem się go nawet wyprowadzić z wielkiej choroby, której paroxyzmy już były zniknęły. Odzyskał siły, apetyt, sen, i cerę bardzo piękną, lubo w przod iak trup wyglądał. Lecz powróciwszy do swoich samogwałtów, po których następowało zawsze uderzenie, wpadał nareście nawet po ulicach w wielką chorobę, i znaleziono go pewnego poranku umarłego w swej italeji zrzuconego z łóżka, i w krwi własnej zanurzonego. Niech mi będzie wolno iedno uczynić zapytanie, które mi w myśl wpadło, gdym czytał to postrzeżenie. Ci, którzy sobie w łeb firzelają, którzy się samochętnie topią, albo się przebijają, sąż gorzemi nad tego człowieka samoboycami? Nie-wchodząc w drobniejsze okoliczności,

Onanizm.

B

przyjaciel mój, przydać, iż zna innego w tymże samym będącego stanie, dowiedziałem się potem, że równy miał koniec. Znałem (jeszcze to *P. Zimmerman* mowi) człowieka ślicznego rozumu, we wszystkich prawie umiejętnościach biegłego, którego częste zmazania przywiodły o utratę wszelkiew umysłu dzielności, a ciało o nędzę podobną do owego, który się radził *P. Boerhaave* (1) którą gdzieindziej opiszę.

Winienem dwa następujące kawałki *P. Raft* sławnemu Lekarzowi Lionńskiemu, z którym miałem szczęście bawić się kilka miesięcy w Montpelierze. Jeden młodzieniec z Montpelieru uczący się sztuki lekarskiej umarł z tego rodzaju rozpusty. Wyobrażenie jego wysiępku tak go zatrwożyło, iż umarł z niejakieys rozpacz, rozumiejąc, że przy sobie widział otwarte piekło pochłanące go młaiące. Dziecię z tegoż miasta siedm lat młaiące, zepsute podobno od służebnicy, mazało się tak często, iż wolna gorączka wnet go zprzątnęła. Jego chęć do tego uczynku tak była wielka, iż go od niego odwieść nie można było, aż do ost tniego życia kresu. Gdy mu przekładano, iż sobie przyspieszało śmierci,

7. Lat
Kryzysu.

(1) *Consult. Med. 6. 11. p. 36.*

cieczyło się mówiąc, iż prędzey odwie-
dzi oycę zeszłego przed kilką miesiąca-
mi.

P. Mieg sławny Lekarz Baliki znany
w świecie przez swoje mądre dyſerta-
cye, i któremu iego oyczyzna winna ieſt
zaſzczepianie ospy, (które ciągnie z ró-
wną pomysłnością, iako i zręcznością,) u-
życzył mi iednego liſtu *P. Steh lina*,
imie uczonym ſzalone, w którym na-
laſt wiele poſtrzeżeń intereſſujących
i przyteżnych. Zachowuję z nich nie-
które do dalſzego ciągu tego dzieła, gdzie
lepiej umieſzczone będą, tu zaś ieſt m-
yſcie dwóm innym. Syn *P. **** koło pie-
tnaſtego roku wieku, ſwego umarł w kon-
wulſjach i niciakim kaduku, którego po-
czątek iedynie był z ſamogwałtu: wiſzy kie-
uſiłowania naydoſwiadczeńſzych miaſta
naſzego lekarzów, niepożyteczne były.
Znam takſże młodą panienkę około lat
trzynaſcie mającą, która przez to ne-
ſzczęſne rękodzieło przyſpieſzyła ſobie
wymięcenia z brzuchem wielkim, i wy-
ciągniętym, płynienia materyi biały, i
nieemożności zatrzymania uryny. Lubo ią
lekarſtwa pokrzepiły, przecież zawſze ſła-
biecie i boię, ſię nieſzczęſliwych matków.

*Konwulſje
z Samogwałtu*

*Pani
w unii*

R O Z D Z I A Ł III.

Wizerunki wyjęte z Onanii.

Po wyjściu tego dzieła na widok publiczny, dowiedziałem się od bardzo poważnego męża, iż nie potrzeba zupełney dawać wiary przykładom zbioru Angielskiego, i że dla tej przyczyny, nie których potwarz, wszeteczności, i podrzucenia przywileju Cesarzskiego, wywołano tłómaczenie Niemieckie z Cesarstwa. Te pobudki byłyby mnie nakłoniły do opuszczenia wszystkiego, com z dzieła owego wyjął, lecz niektóre uwagi mnie naprowadziły do zatrzymania, ostrość zdania tego miarkując. Pierwsza, iż niektóre z owych przyczyn tylko się niemieckiego wydania tyczą. Druga, że choćby się tam znajdowały niektóre zmyślane powieści, i nawet takimi bydy okazywały się, nie omylna przecież rzecz, że większa nierównie liczba jest prawdziwych. Trze. ią nakoniec uwagę mnie nakłaniającą znalazłem w liście *P. Stehelin*; odebrałem, mowi on, list od *P. Hofmana* z Maseryku, w którym namienia, że widział samogwałtcę już wyniszczenie grzbietowe cierpiącego, którego kuro-

wał bez skutku, i który był uzdrowiony lekarsktwami Onanii, którey Doktor *Bekkers* ma bydz autorem, i tak uzdrowiony, że potym utył, i ma czworo dzieci.

Onania Angielska jest to prawdziwe chaos, dzieło naynieporządnieysze. ze wszystkich, które dotąd pisano, nie można czytać tylko obserwaeye, wszystkie rozwagi autora nie są tylko bałamuctwa teologiczne, i moralne. Z całego tego dzieła, iakożkolwiek wielkie jest, nie wyimę tylko ieden obraz przypadków naypospolitszych, na które się słabi uskarżają: żywość, dobitne wyrazy bólesci i żalu, które się znayduią w kilku listach, a które w wypisie mieścić się nie mogą, nie powinny tłumić owego strachu, które ich czytanie sprawia, ponieważ ta okropność od rzeczy zawisła, nie od iey opisanja: i czytelnicy będą mi obowiązani, żem im oszczędził przeglądania wielu innych listow bez związku i okraśy.

W sześć zbiorę rzędow słabości, na które narzekają chorzy angielscy zaczy-
nając od nayokropnieyszych, to jest od dusznych.

1mo. Wszystkie władze rozumu tępieią, pamięć ginie, wyobrażenia ciemnieją; chorzy wpadaią nawet w lekkie szaleństwo, cierpią nieustannie iakąś wewnę-

trzną niepokojność, zgryzotę sumienia tak daleko, iż częst, lży leją. Są podległe zwrotom wszystkie ich zmyśły, ale nade wszystko wzrok, i słuch słabieją: ich sen, jeżeli mogą spać, bywa przerywany marzeniami niemiłymi.

3do. Siły ciała zupełnie odstępują; ci którzy się na te pociągają bezceństwa przed dorównaniem, rość wcale prawie niemożną. Jedni bynajmniej nieśpią; inni ustawicznie drżnią. Prawie wszyscy stają się h pokondrykami, lub dziwakami, cierpią w zaficie przeciwności idące za temi nieszczęśliwymi chorobami, smutek, wdychania, płacze, palpitacye, zaduszienia, mdłości im są zwyczajne. Postrzeżono niektórych płukających materią wąpienną: k szel, wolna gorączka, wyniszczenie, są to kary, które inni w własnych zaydują występkach.

4tio. Boleści, naporzenikliwzym są drugim źródłem utysków chorych ludzi: jeden sie skrzy na głowę; drugi na pierś. Żółąd k. wewnętrzni, na bole zewnętrzne katarowe, niekiedy panująca po wszystkich ciele zdrętwiałość za najmnieńszym go uciśnieniem.

5to. Niekiedy sie pokazują guzy na twarzy, iest to bowiem pospolite, lecz i pr wdzliwe k ostyropiafc. iuż twarz, iuż nos, uż pierś, iuż uda osiadają, z okru-

tnem tychże członków świerzbieniem. Jeden także z chorych skarżył się na mięsisty wyrostek na czole.

5to. Członki rodzajne ponożą także część tych bolow, których są pierwszą przyczyną. Wielu chorych niemoga władać niemi, u innych sok nasienny ciecze za najmniejszą łaskotką, albo za najsłabszym go nateżeniem, lub pod czas nadymania się na stolcu. Wielka liczba podległa jest gonorrze nałogowey, która zupełnie wszystkie targa siły, i którey materya podobna jest do ropiska śmierdzącego, albo do brzydkiey flegmy. Innych dręczy ciężotka; niemożności, mazania, rznięcia, palenia uryny, śluz iey wytryskanie, dają wiele do cierpienia niektórym nieszczęśnikom. Znajdują się którym wielki ból sprawuje nabrzmienie jąder, pęcherza, paska nasiennego. Nakoniec albo niemożność łączenia się, albo zepsucie soku nasiennego czyni nieplodnemi prawie wszystkich tych, którzy się długo tą bawili rozpustą.

6to. Wnętrze częstokroć swoich dobrze odprawować niemoże powinności, i niektórzy chorujący utyskuia na uporne zatwardzenia, inni, na hemoroidy, albo płynienie spodem materyi śmierdzącey. To ostatnie postrzeżenie, przypomina mi młodzieńca, o którym mowi Ho-

*Zatwardze
Hemoroidy*

fman, który za każdym samogwałtem dostawał biegunki, nowa przyczyna zwałenia sił jego.

ROZDZIAŁ IV.

Postrzeżenia Autora.

Obraz, który wystawnie pierwsze moje postrzeżenie, jest straszny; przełakłem się sam zobaczywszy pierwszy raz nieśczęśnika, który na nim jest odmalowany. Uczułem w ten czas bardziey niż kiedy potrzebę okazania młodemu ludziom okropność przepaści, w którą się dobrowolnie rzucali.

L. D*** Zegarmistrz był roztropny, i w dobrem zdrowiu aż do siedmnaściego roku: w tym wieku udał się do samogwałtu, i powtarzał go codzień często aż do trzech razy, a wytryskanie nasienia bywało zawsze poprzedzane letkim od zmyśłow odeysciem, i targaniem muszkułow ściągających w głowie, które ją mocno w tył zadzierały; gdy tymczasem szyja się nadzwyczajnie nadymała. Nie wyszło roku, aż on zaczął czuć wielką słabość po każdym uczynku; ta

przeştroga nie była dostateczna do wy-
ciągnięcia go z kałuży: iego dusza ca-
ła wylana na te wszeteczności, iuż in-
nych niewyştawiała wyobrażeń, i powta-
rzania zbrodni co dzień były częştsze, aż
poki się nie zobaczył w śtanie, który
mu pogroził śmiercią. Mądry po nie-
wczasie, iego złe iuż do tego przyszło
stopnia, iż uleczone bydź nie mogło, a
członki rodzayne tak się stały obraźliwe,
i mądle, iż iuż nie potrzeba było nowey
czynności ze strony tego niešťczęśnego
młodzieńca do wydobycia nasienia, nay-
mnieysze podrażnienie sprawowało na-
tychmiašť niedoskonałe członka natęże-
nie, a po niem wtaż wylanie tego foku,
który co dzień iego powiękślał słabość.
Owa spasma, którey niedoznawał pier-
wey, tylko przy dokonywaniu uczynku,
i która tegoż samego czasu ustawała, sta-
ła się zwyczajną, i napadała go częšto
bez wszelkiey powierzchowney przyczy-
ny, sposobem tak gwałtownym, iż pod-
czas całego paroxyzmu, który czasem
pietnaście trwał godzin, a nigdy mniey
nad ośm, doznawał w części tylney szyi,
tak przenikliwego bolu, iż iuż poşpoli-
cie nie krzyczał, ale wyl: i było dla nie-
go rzeczą nie podobną połknąć co w te-
dy stałego albo rzadkiego. Jego głos stał
się chrapliwy lecz nie mogłem pomiar-

kować czyli był ebrapliwſzy w paroxyzmie. Utracił całe ſiły: przymuſzony porzucić ſwoy nałóg, do niczego nieſpoſobny kawęczał bez ratunku przez kilka mieſięcy: tem opłakania godnieyſzy, iż oſtątki pamięci, która już już ni-
knęła, nie ſłużyły mu tylko do przypomniania przyczyn iego nieſzczęſcia, i do pomnożenia nayziadliwſzey zgryzo-
ty. Dowiedziawſzy ſię o iego ſtanie, u-
dałm ſię do niego, znalazłem nie tak ieſteſtwo żyjące iako raczey trupa roz-
ciągniętego na ſtomie, chudego, blade-
go, brzydkiego, wydaiącego fetor przeraźli-
wy, nie ſię nie ruſzującego. Ciekła mu
częſto noſem krew blade i wodniſta, gębą
śliny: opanowany był odbieunk, płynie-
nie naſienia było uſtawiczne: iego oczy
ciekące, pomieſzane, zaćmione ſupem ſta-
ły: pułs był bardzo ſłaby, prędkie, i czę-
ſty; oddychanie bardzo ciężkie, chudość
zbyteczna, wyiawſzy nogi, które zaczy-
nały puchnąć. Pomieſzanie rozumu nie-
mniejszy było, bez wyobrażeń, bez pa-
mieci, niemogący między dwoma zda-
niami znaleźć związku, bez zaſtanowie-
nia ſię, bez troſkliwości o ſwoy los, bez
żadnego czucia, procz czucia bólu, któ-
ry powracał z paroxyzmami, przynay-
mniej co trzeci dzień. Jeſteſtwo daleko
podleyſze od bydłęcia, widowiſko, któ-

rego pojąć niemożna okropności! trudno było rozeznąć iż on kiedy należał, do rodzaju ludzi. Dość prędko nad zedłem do zażycia go lekarstwami wzmacniającemi, do przerwania gwałtownych paroxyzmów spazmowych, które mu się okrutnie uczuć dawały przez niezmiernie bole; lecz te lekarstwa niemogły polepszyć jego stanu: umarł po kilku niedzielach w Czerwcu 1757 cały opuchły.

Niewszyscy, którzy się puszczają za tak bezecnym, i występnyim nałogiem, bywają tak surowo karani: lecz niemaż żadnego, któryby nie był po większej części. Częstość uczynków, różność komplikcyi, niektóre okoliczności przychodzące, różne sprawują skutki. Zie, którem najczęściej widywałam są:

IMO. Wielka żołądka nieregularność, która się okazuje u jednych przez stracenie apetytu, albo przez jego niestateczność: u drugich przez bole przenikające zwiłażcza pod czas dyestyi, przez ustawiczne wymity, które żadnych nie dopuszczają lekarstw, poki tylko spronny ten trwa nałog.

2do. Osłabienie naczyń do oddychania służących. Skąd pochodzą kaszle suche, prawie zawsze katary, głos mały załechnienia się za żywszym nieco rozrządzeniem się.

3tio. Rozwolnienie zupełne żył suchych.

4to. Dziwne zmocowanie członków rodzajnych: prawie wszyscy się uskarżają, albo że ich doskonale natężyć nigdy niemogą, ponieważ naśienie zaraz na początku natężania ciecze, albo że wytryskanie w tym samym momencie odprawuje się iak członek doskonale natężony; albo że już więcej żadney nie czują chuci, i wpadają w całkowitą niemoc. Zmazania nocne są ich biczami naystraszliwszymi, i trapią często tych u których te członki już zupełnie obumarły, gdy się obudzą, one ich ruynują, a gdy je popełnią, znaydują się nazajutrz mdłemi, rozpaczającemi, osłabionemi, w nudnościach, w tęsknocie, smutku, zmordowaniu, i w boleściach, osobliwie nerek, żołądka, głowy, i oczu, które ich prawdziwie oplakania godnymi czynią: tak się częstokroć odmienią, że ich poznać nie można.

Nie potrzeba koniecznie znać się wiele na ułożeniu ciała, aby uczuć, że te cztery przyczyny mogą wszystkich słabości być początkiem, i doświadczenie uczy, że nim są. Pierwsze złe, które z nich wynika u samegwalców, procz tego, którem dopiero wytknął, jest znaczne umniejszenie sił, bladość większa,

lub mniejsza, częstokroć lekka żółtaczka, *Żółtaczka*
 lecz trwała, guzy, które nieustępują, tyl-
 ko aby dały miejsce innym, powtornie
 wyśypywać się po całej twarzy, lecz na-
 dewszystko po czole, skroniach, i blisko
 nosa, chudość wielka, dziwna czułość na
 odmiany powietrza, osobliwie na zimno;
 niemoc w oczach, przytępienie wzroku,
 znaczne zwątlenie włącz, osobliwie pa-
 mięci. „Czuę dobrze, (mówił mi pewny
 „pacyent,) że to niegodziwe rękodzie-
 „ło umniejszyło mi dzielności władz
 „dusznych, osobliwie pamięci. „(1)
 Niech mi będzie wolno przytoczyć tu
 niektóre kawałki listów, które złożone
 ukształcą obraz dość wyraźny nierządów
 fizycznych, które sprawnie śmogwał, i
 których język, którym pisałem, niepo-
 zwolił mi użyć w pierwszym tego dzieła
 wydaniu.

„Byłem tak nieszczęśliwy, iako wie-
 „le innych młodych ludzi, (piłze mi to
 „zaś już w dojrzałym wieku) że m-
 „się wdał w nałóg równie szkodliwy cia-
 „łu, iako i duszy: wiek wsparty rozu-
 „mein poprawił od nieciakiego czasu tę
 „nieszczęsną skłonność, lecz złe już się
 „stało. Z affekcją i obraźliwością nad-

(1) 15 Września 1755.

Żółtaczka
Samu gwałtowny

„zwyczajną w żyłach, i z przypałkami,
 „których ona przyczyną, łączy się
 „słabość, ucisk, tęsknota, oschłość, które
 „mnie iakoby na wyścigi obliadają.
 „Niszczy mnie prawie nieustanna utrata
 „nasilenia, twarz moja iakoby u trapa,
 „blada, i śina. Słabość mego ciała,
 „czyni wszystkie poruszenia moje trudne;
 „nóg zaś bywa tak wielka, iż ledwie
 „mogę stać, i nieśmiem wyjść z mego pokoju.
 „Dziś tak są złe, iż pokarmy wzięte takie się okazują
 „po trzech lub czterech godzinach, iakoby
 „mnie dopiero był zjadł. Pierś moja
 „pełna są ślegmy, a krztuszenie się
 „wyniszczenie sprawuje. Oż obraz krótki
 „nędz moich! które jeszcze pomnaża
 „śmiutna wiadomość, iż dzień następujący
 „będzie jeszcze uprzykrzeńszy, niż był przeszły:
 „słowem. nie rozumieć aby kiedy stworzenie
 „rozumne, tylą było obsypane dolegliwościami,
 „co ja, bez osobliwej opatrności, i pomocy
 „ciężko mi będzie znoić tak wielki ciężar. „

Czytałem z roz-zewnieniem w liście innego chorującego, te okropne słowa które mi przypominały drugie w Onanii się zwały. „ Gdyby mnie religia nieutrzymywała, już bym był zakończył życie, stąd najsłabsze,

„ Żem go sam takim uczynił. „ Nie-
 maż zaiste na świecie stanu gorszego,
 nad zgryzotę; boleść nic nie jest w po-
 rownaniu, i gdy się ona złączy ze zgra-
 ją innych dolegliwości, nie dziw, że cho-
 rujący pragnie śmierci, jako swego nay-
 większego dobra. i ma życie za istne
 nieszczęście, jeżeli można nazwać ży-
 ciem, tak smutny stan człowieka.

Vivere cum nequeam, sit mihi posse mori,
 Dulce est mori miseris, sed mors optata recedit.

Opisanie następujące jest krótsze i
 mniej straszne. „ Miałem to nieszczęście
 „ od mojej pierwszej młodości, (rozu-
 „ niem, że między osmym i dzieśiątym
 „ rokiem,) zaciągpienia tego szkodliwego
 „ nałogu, który bardzo prędko moy zruy-
 „ nował temperament: lecz osobiwie
 „ od kilku lat jestem w ucisku nadzw-
 „ czaynym: żyły moje bardzo są mdłe,
 „ ręce bez władzy zawsze drżące, i w
 „ ustawicznym pocie: miewam gwałto-
 „ wne bole w żołądku, w ramionach,
 „ w nogach, niekiedy w nerkach, i pier-
 „ śnach, często kaszel: moje oczy zawsze
 „ są słabe, i zapadłe, moy apetyt niema-
 „ lcycony, z tem wśzystkim chudnę bar-
 „ dzo, i coraz gorzej wyglądam. „ Zo-
 baczemy w rozdziale o kuracyi, skutki

*Opis pod obna relacjami
 pod List 10. w następnym*

lekarstw w takowym razie. Nie będę wy-
 szczególniał sposobów leczenia pierwsze-
 go, dla ich długości. „ Natura, (mowi
 „ trzeci,) otworzyła mi oczy na pozna-
 „ nie przyczyny słabości, w której się
 „ znalazłem, i niebezpieczeństwa przepa-
 „ ści, w którą lecę, częścią przez guzy,
 „ albo pęchyrzyki, które występowały
 „ na narzędzia nieprawości moiej, czę-
 „ ścią przez mdłość, której doznawa-
 „ łem wśród niegodziwego uczynku,
 „ która o przyczynie wątpić niepozwa-
 „ lała. Inny mi doniósł, iż czuł pod czas
 „ teżże robotki ból na twarzy taki, ia-
 „ k.by był gdyby go kto szpilkami zwol-
 „ na kłół. Pierwsze przypadki choroby
 „ były guzy na twarzy, na pierśiach, i
 „ na nerkach z powszechną i ustawiczną
 „ niespokojnością: w krótkie osłabienie
 „ ciała, a nadewszystko władz dusznych.
 „ wprowadziło go w głęboką melancholią,
 „ i stan nad opisanie okropniejszy: przez
 „ siedm lat do niczego się wziąć nie-
 „ mógł, ani użyć jedney pomysłney
 „ chwili. Nie żyłem ja, (mowi on,) tyl-
 „ ko dla ucisku, niespokojności, kłopo-
 „ tu, okrutnych wątpliwości, i tak ci-
 „ kropney zapamiętałości, że gdy do
 „ mnie gadano, nie słyszałem tylko dźwięk,
 „ do którego żadnego nieprzywiązywa-
 „ łem

„tem wyobrażenia. Cierpiałem do żywego doymujące w mózgu i szyi bole, i drętwienie w całym ciele. „

Mógłbym tu przydać wiele jeszcze chorób, względem których radzono się mi po drugiem tego dzieła odbiciu; lecz by to było nieużytecznem powtarzaniem, przeżane więc na dwóch lub trzech najswieższych.

Człowiek pewny w kwiecie wieku swego będący tak do mnie przed kilkadziesiąt lat pisał: „Zaciągnąłem w młodym bardzo wieku okropny nałóg, który zruynał zdrowie moje: obarczony jestem zakłóceniem i zawrotem głowy, które mi apoplexyą grozi; i dla którego krew mi puszczano: lecz postrzeżono, iż niepotrzebnie. Mam pierś ścisniętą, a zatem oddech bardzo ciężki; często mi żołądek boli a potem następnie prawie całe ciało; po całych dniach drżymię; a w nocy sen dopadkowy, wcale mnie nie zasila: często mi się naprzykrzaia świerzbienie: jestem blady: mam oczy słabe i bolące, cerę żółtą, smak zepsuty. „

„Nie mogę (pisał do mnie drugi) dwieście uczynić kroków bez odpoczynienia: słabość moja jest bardzo wielka: ustawiczne czuję bole po całym ciele, ale nadewszystko w łopatkach: Onanizm. C

„cierpię wielkie dolegliwości w pier-
 „siach; dochowałem apetytu, lecz to mo-
 „iem nieszczęściem, ponieważ zaraz
 „po iedzeniu na żołądek choruję, i wy-
 „rzucam wszystko com ziadł: gdy prze-
 „czytam iedną lub dwie kartki, oczy
 „moje zachodzą łzami i dolegają mnie;
 „*Filo xylino flaccidius veretrum, omnis*
 „*que erectionis impotens, semen quidem*
 „*manu sollicitatum, effluere sinit, naqua-*
 „*quam vero ejaculat, adeo ceterum im-*
 „*minutum & retractum, ut oculi de se-*
 „*xu vix judicare possint.* „Znajdnią się
 wyszczególnienia, i skutki kuracyi w
 dalszym dzieła tego ciągu; opiszę ją, po-
 nieważ to był najsłabszy i naysłabiej-
 nieyszy ze wszystkich, których widzia-
 łem chorych.

Trzeci, który się tegoż strąśliwego
 chwycił rzemiosła w roku dwunastym,
 zdawał się więcej poność szkody na u-
 myśle, niżeli na ciele. „Postrzegam zna-
 „czne ciepła mego zmniejszenie, czu-
 „łość u mnie mocno tępieie, żywość
 „imaginacyi stygnie, wszystko, co się
 „teraz dzieie snem mi się bydz̄ здаie: wię-
 „cey doznaię trudności w poymśwaniu,
 „a mniey przytomności umysłu: sto-
 „wem, czuję, że nędznieię, lubo śpię,
 „iem, i wyglądam dobrze. „

całk. 12. Mark.
 niedziela 1. w.

Co za tem najczęściej idzie, jest hipokondrya: jeżeli hipokondrycy puszczają się na ten nierząd, tedy on wszystkie chorob rodzaje zaostrza, i czyni je niewyleczonemi. Widziałem niepokojności, smutki, ciężkości niewypowiedziane wypływające z tych dwóch przyczyn z sobą związanych i obserwaeye powtórzone dowodzą, że w hipokondrykach, których często napada mania samogwałt przyśpiesza paroxyzmow. Mózg osłabiony przez tę dwojaką przyczynę, traci iedną po drugiey wszystkie swoje władze; a choroby naostatek wpadają w nieudolność, którą sama tylko zupełnego szaleństwa natarczywość nie kiedy przerywa. Pamiętniki ciekawości przyrodzonych mówią o iednym człowieku melancholiku, który idąc za radą Horacyusza, starał się często frasunki swoje w winie topić, i który zbyt się wylawszy na inny gatunek rokoszy pierwszych dni powtorne-go małżeństwa, wpadł w taką manią, iż go wiązać trzeba było. (1)

Jahin dochował nam w swoich *Ranese* piśm objaśnieniach historią o iednym melancholiku, którego też same zbytki wprawiły w wyniszczenie związane z ma-

(1) *Decuo*, II. ann. 4. obs. 166. p. 327.

nią, którego go w kilku dniach zamordowały. (1)

Wiadoma jest rzecz, iż paroxyzmy kaduczne związane z wylewaniem namiętnego foku bardziej wyniszczają, i głuszą niż inne. Sprawa z kobietą wznieca paroxyzm choroby w tych, którzy iey są podlegli; i tey ci to przyczynie *P. van Swieten* przypisuje wielkie z sił spadnienie, które po częstych następnie paroxyzmach. (2) *P. Didier* znał jednego kupca w Montpelierze, który żadney nigdy wenerze nie uczynił ofiary, aby zaraz po niey wielką nie był miotany chorobą. (3)

Galen przytacza podobne postrzeżenie, (4) i *Henryk van Hens* też samo świadczy. (5) Ja sam miałem okazję przekonania mnie o tem. *P. van Swieten* znał jednego na kaduk chorującego, który był zalkoczony od paroxyzmu pierwszej po swoim wejściu noccy (6) *P. Hofman* znał jedną białogłową bardzo lubieżną, która po każdym uczynku wżetecznym wielką chorobę miewała. Można tu u-

(1) *Schenckius, lib. 1. obs. 2. de mania. p. 152.*

(2) *S. 10, 17, t. 3. p. 429.*

(3) *De ell. melic. an epilepsia mercurius vita.*

(4) *De locis affectis, lib. 6. vi.*

(5) *Observationes melic. oppidiorata, obs. 13.*

(6) *S. 15, 15, t. 3, p. 412.*

mieścić, co mówi *P. Boerhaw* w książce o chorobach żył suchych, iż w zapale cielesnym wżyskie suche żyły bywają ruszone, często aż do śmierci. Daie on za przykład iednę niewiaścę, która po każdem z mężczyzną złączeniu się wpadała w męśność dość długą, i mężczyzną, który umarł po pierwszey z białogłową sprawie; natężona spasma w zupełny go natychmiast wprawiła paraliz; (1) Znajduię w wybornym dziele, którym *P. de Sauvages* nie dawno ubocacił medycynę, postrzeżenie bardzo osobliwe, i podobno iedyne, o człowieku, który wśrzed uczynku był zaskoczony od spasmy, która go przez dwanaście lat trzymała tak, iż przy ogolney ciała zdrętwiałości od zmysłów odchodził. *Ita ut illum præ oneris impotentia in alteram leli partem exentere cogeretur uxor* Et evacuatio spermatis lenia flaccidoque vetro denum succedebat, remittente corporis rigiditate. (2) Wiem wiele podobnych przypadków. *P. de Haller* wielką ich liczbę opisał w swoich uwagach nad instytucjami *P. Boerhawe* (3) dosyć ich

(1) *De morb. nev. p. 462.*

(2) *Nosologia methodica seu ciffes morborum,*
t. 5, p. 230 edycyż 4. T. II. p. 409.

(3) *Ad § 658. n. f. t. 5. p. 446.*

także znaleźć można u innych postrzegaczów.

Pokazało się wyżey że samogwałt sprowadzał wielką chorobę, i to przytrafia się częściej podobno nadspodziewanie; czyż więc rzecz jest dziwna, że ieden uczynek wkrzesza ją w tych, którzy iey są podlegli? iest że rzecz dziwna, że ona czyni tę chorobę nie wyleczoną?

Ta zdrętwiałość ciała, o której mówi *P. Boerhaave* iest iednym z nayrzadszych przypadków; raz ją tylko widziałem, gdy drukowano ostatnią razą to dzieło, lecz w stopniu naywyższym. Zaczęła się ona od szyi, i pacierza, następnie całe opanowała ciało; i widziałem tego nędznego młodzieńca nieco przed śmiercią iego wznak tylko na łożku leżeć mogącego bez władzy ruszenia nogą albo ręką lub innym jakim członkiem, nie iedzącego, tylko to co mu w usta kładzono: żył on kilka niedziel w tym smutnym stanie i umarł, albo raczey zgał bez wszelkiej trudności.

Widziałem potem inny ieszcze okropniejszy tego śmiertelnego drętwienia przykład, który godzien opisania. Proszono mnie 10 Lutego 1760. abym odwiedził na wsi człowieka czterdzięci lat mającego, który bywał bardzo mocny i czerstwy, lecz który bardzo się

It. 2. d.

wdawał z wenerą i bachem, i doświadczał sił swoich często chodząc w zapafy. Jego choroba zaczęła się przed kilku miesiącami od słabości w nogach, dla której się zataczał iakoby pijany; upadał często nawet przechodząc się po równinie: nie mógł zeyść ze schodow tylko z wielką trudnością, i już nie śmiał więcej ze swojej wychodzić izby. Ręce mu się bardzo trzęsły; ledwie kilka mógł napisać słow i to bardzo niedoskonałe; lecz dyktował złatwością, lubo jego ięzyk, który nigdy wielkiedy nie miał wartkości, mniej iej już mieć poczynął. Jego pamięć służyła mu statecznie, i z tego tylko można się było dorozumiewać iakiegoś na rozumie szwanku że mniej uważnie grał w arcaby, i że jego fizognomia mocno się zmieniła; miał dobry apetyt, i spał dobrze lecz nieco czuł trudności w przewracaniu się na łóżku.

Sądziłem że zbytne używanie kobiet i wina, było pierwotną przyczyną zlego, i że zapafki częste mogły być okazją zwatlenia muszkułow. Czas nie był do kuracyi sposobny: lecz trzeba było z tem wszystkim szukać sposobow, przeszkodzenia szerzeniu się choroby: Poradziłem mu tarcie ciała flanelą, i niektóre wzmacniające lekarstwa; z zamysłem powiększenia ich dozy, i przyda-

niem kąpieli zimnych na początku lata: po kilku niedzielach trzęsienie rąk nieco zwolniało. Złożono radę w Kwietniu; przypisano chorobę temu, iż ten człowiek przed dwoma latami przez kilka miesięcy pisywał w izbie nowo wybieloney: używano więc kąpieli letnich, smarowani, proszkow, które miały za roztwarzające i przeciwkurczne; nie nastąpiła odmiana. W Czerwcu druga rada uchwaliła, aby pojechał do wód Leukskich do Waleczyi: powróciwszy bardzo się trząsł i drętwiał. Od owego czasu (co jest od Września 1760) aż do Stycznia 1761 trzy albo cztery razy go tylko odwiedziłem. W 1762 na słowo nie wiem jakiego raycy sprowadził z Frankfortu lekarstwa Onanii, które nie skutkowały. Brał i inne od pewnego lekarza ostatniego roku także z małym skutkiem. Choroba od początku wzmacniała się powoli, lecz codziennie, i w kilka miesięcy przed swoją śmiercią nie mógł się już utrzymać na nogach nie mógł ruszyć ramieniem, ani ręką ciężkość mowy pomnożyła się, i tak głos stracił, iż go ciężko zrozumieć było: mufzkuly ściągające nie utrzymywały głowy na pierś spadającej; zawsze go doległy nerki sen i apetyt ustawał. Ostatniego miesiąca życia miał wielką tru-

dność w połykaniu: od Bożego Narodzenia nadeszła ciężkość z gorączką nie regularną, oczy nadzwyczajną zaszły pomroką. Przepędzał, gdyin go odwiedzał w Styczniu całe dni i większą część nocy na krześle w tył nachylony nogi rozciągnąłszy, na stołku; głowa mu co moment na kark spadała: miał przy sobie zawsze człowieka bez przelanku zabawnego odmienianiem jego postawy, podnożeniem mu głowy, żywieniem go, dawaniem mu tabaki, ucieraniem nosa, i uważnym przysłuchiwaniem się temu, co mówił. Ostatnich dni życia wymawiał po literze, które spisywano podług jego wymawiania. Widząc, że mu żadney nie czynił nadziei, i że mu tylko łagodzące gorączkę dawał lekarstwa, pragnieniem życia przynaglony zwierzył się przyjacielowi swemu, któryby mi to zaraz doniosł, przyczyny choroby swojej, przyznając się iż to był samogwałt; że zaczął to bezceśństwo od kilku już lat, że w nim trwał poki mógł, i że czuł wrażliwe złe tem bardziey, im sobie więcey w tey mierze pozwalał. Potwierdził przedemną to wyznanie w kilka dni potem, i teć to przywiodło go do użycia lekarstw Onanii.

Cieleśn. śc nie tylko sprawuje słabość, lecz też rzuca w choroby bardzo ostre,

C. L. E. H. a. 25. a.

a zawsze wprowadzanie w regularności te, które od inney pochodzą przyczyny: rodzi niemoc, która podług mnie nie jest, tylko nie dostatkim sił w naturze. *Hipokrat* już nam zostawił w swoich dziełach opisanie chorób pospolitych, przykład iednego młodzieńca, który po wielkich wszetecznościach i pijaństwie był uciśniony gorączką z nayokropnieyszemi, naynieregularnieyszemi, a nakoniec śmiertelnemi bolami. (1)

Wszystko co *P. Hofman* w tey materyi mowi, godne jest aby było wypisane. Skoro powiedział o niebezpieczeństwie miłośnych rokoszy dla rannych, roztrąsa niebezpieczeństwo w które się wdają osoby w gorączce będące, i zaczyna od postrzeżenia *Fabrycego de Hil-den*, który mowi, iż człowiek, pewny po uczynku z białogłową dziesiątego dnia oprócz kolek, które były uśmierzone siedmiastego przez obfite poty był napastowany od wielkiej gorączki i drzenia znaczne-go, a nakoniec umarł dwudziestego trzeciego. Przytacza potem historykę o człowieku pięćdziesięcioletnym, podagryku, wylanym na lubieżność i pijaństwo, który pierwszych dni lepszego się po kolbach mienia, zaraz po użyciu białogłowy

(1) *Epid. lib. III. sect. 3. arg. 16. Foës p. 1117*

dość powszechnego wszystkich członków trzęsienia, z niezmiernem zapaleniem twarzy, gorączką i wszystkimi własnościami choroby z której powstawał, lecz daleko gwałtowniejszemi, i niebezpieczniejszemi. Powiada o jednym człowieku, który dla tego nigdy z wenerą sprawy nie miał, aby nie wpadł w gorączkę kilkodniową, Kończy postrzeżeniem *Bartholina*, który widział nowożeńca naziutrz po ślubie opanowanego od tęgiej gorączki z wielkim z sił opadnięciem, mdłościami, zwiłaniem się na wnątrzu, pragnieniem nicumiarkowaniem, przywidzeniami, nie spaniem, i wielką nie spokojnością, uleczył go spoczynkiem i nie któremi lekarstwami wzmacniającemi, (1).

P. Chesneau widział dwóch nowożeńców cierpiących pierwszego po weselu tygodnia gwałtowną i ciągłą gorączkę z czerwonością i nabrzmiałością twarzy, ieden z nich miał gwałtowny ból w rżapiu, oba w kilku dniach z tym się pożegnali światem. (2).

P. Wandermoud opisuje gorączkę przez tęż sprawioną przyczynę, która

(1) *De morb. ex nim. vener. §. 20. 21.*

(2) *Nic. Chesneau, observ. medic. lib. quingres*
l. V. obs. 36. 37.

także była bardzo długa, i złączona z przypadkami okropnemi, którey iednak koniec był szczęśliwszy niż owego o którym *Hipokrat* wspomina. Nie włożył tu iego opisanja, ponieważ jest przydługie, lecz radzę Doktorom, aby go w swoim dziele czytali, które się dziś wszędzie nayduie, niżey o kuracyi mówić będę. *P. de Sauvages* malnie tę chorobę pod imieniem: *gorączki palającej ludzi wyniszczonej*: puls jest raz mocny i pełny, drugi raz słaby i mały, uryna czerwona, skóra sucha i gorąca, pragnienie wielkie, miewają obrzydliwość, i nie mogą wcale spać.

Widziałem w roku 1761 i 1762 dwóch młodych ludzi, bardzo czerstwych, zdrowych, i mocnych, którzy ponieśli, ieden nazajutrz, powtorney nocy po weselu, bez żadney ogróźki febrę bardzo wielką z pulsem prędkim i twardym, przywidywaniem się, i wielą lekkimi targaniami, z niespokojnością ni-znośną i skórą bardzo suchą; drugi wielkie cierpiał pomieszanie, i trudność w moczeniu. Myślałem zrazu, że zbyteczne wina używanie przyłożyło się co do tych okoliczności; lecz zupełnie zdanie moje odmieniłem przynaymniej co do drugiego; byli ulczeni oba we dwóch dniach, okoliczność, która zniesiona z czasem począ-

tkowym choroby i iey własnościami niezostawnie żadney wątpliwości o iey przyczynie.

Smutne postrzeżenia nauczyły mnie iż ciężkie choroby u samogwałtców i bardzo niebezpieczne; ich wzrost niejednostayny, przypadki dziwaczne, czasy nieregularne; żadney od temperamentu spodziewać się tu nie można pomocy, wszystko sztuka naprawiać powinna; a ponieważ ta nigdy zupełnego nieprzwraca zdrowia, gdy choroba po wielu staraniach i pracach przeszli się, chory zostaje raczey w stanie osłabienia, niż poprawy, który wyciąga nieprzerwanych i pilnych zabiegów, aby nie wpadł w jaką, długoletnią chorobę: iakoż uważam, iż *Forska* już otem ostrzegł niebezpieczeństwie. Wielu młodych ludzi, mowi on, nawet bardzo mocnych po zbytkach z kobietami wpadała teyże samey nocy albo w gorączkę bardzo tęgą, która ich zabija, albo w choroby okropne, z których z wielką trudnością wychodzą; bo gdy ciało wyśilone zostanie wszetecznościami, jeżeli nań ciężka ieszczce natrze choroba żadne lekarstwo nic nie pomoże. (1)

Młody dzieciuch około szesnastu lat

(1) *D- sanitatē tuendā, pag. 110.*

maiaćy puścił się na samogwałty z taką zaciekłością, iż nakoniec zamiast nafsienienia wydobywał krew, po której wypłynieniu następowały nieznośne bole, i zapalenie wszystkich członków rodzajnych: zaſtawszy mnie przypadkiem na wsi, radzono się mnie: przepiſałem katalazmy nadzwyczajnie zmiękczaiaće, które uczyniły skutek, któregośm się spodziewał; lecz dowiedziałem się potem że umarł w krótkim czasie po oſpie, i nie wątpie, że gwałty które czynił ſwemu przyrodzeniu przez ſwoie beczne cielesności, nie mało się przyłożyły do uczynienia tej choroby śmiertelną. Co za przeſtroga dla ludzi młodych! co za dzielna do wſtrzeźliwości pobudka!

Wſzyſcy ci, którym się często zdarza chodzić około chorób z niewſtrzeźliwości pochodzących, wiedzą iż one w ludziach przez częſte wſzeteczności ſtarganych ſtaiać się ſmierteinemi. Wiedziałem okropne w tym gatunku przykłady.



R O Z D Z I A Ł V.

Skutki samogwałtu u Białogłółw.

Poprzedzające postrzeżenia zdają się wszystkie, wyjąwszy *P. Stehelina* tyczeć się właściwie mężczyzn: byłoby to niedokładnie w tej piśać materyi, nie przestrzegając Białychgłółw, iż idąc tymże samym nierządnych czynności gwałcieńcem, na też same co i tamci wystawiają się niebezpieczeństwa; że nie raz wszystkim tym podpadały chorobom, którem dopiero opisał: i że co dzień kobiety na te wylane rokoszy nędznie ich padają ofiarą. Onania Angielska pełna jest takowych przykładów, których czytać bez okropności i politowania niepodobna; złe co większa zdaje się mieć więcej dzielności w płci żeńskiej, niżeli męskiej. Procz wszystkich przypadków, którem już opisał, kobiety szczególniej podległe są paroxyzmom macicowym, albo strasznym waporom, żółtaczkom nieuleczonym; kurczom frogim żołądka i grzbietu; przenikającym bolom nosa: utracie materyi białey, którey ostrość jest zródłem nie wyczerpanym bolow naziadliwzych, opadaniu, iątrzeniu się macicy, i wżyskim słabościom, które od-

2. Thaci
koru żółt.
• P. Stehelina

bierając im razem wstyd i rozum w jednym ich kładzie rzędzie z najsłabszymi bestyami, aż poki ich śmierć rospaczą przyspieszona nie wydrze niesławie i bolom.

Twarz, (to prawdziwe i wierne cieleśnego i dusznego stanu zwierciadło,) jest pierwszym świadkiem nierządów we wewnętrznych. Pełność i rumieniec, (których obecność tworzy ową urodę, i która sama może się nazwać pięknoscią, a bez której piękność niewznięta w umyśle tylko bardzo oziębłe podziwienie;) pełność mowię i rumianność pierwzcie nikną, wyschłość, tłość liców, grubość skóry wraź po nich następują: oczy tracą swoją żywość, blaknią, i malują w swotem osłabieniu całej słabość budowli: wargi gubią swój szariat, zęby swoją białość: nakoniec cała osoba znaczney nieraz podpada ruinie przez zupełne składu swego spotworzenie. Choroba Angielska, nie jest chorobą, któraby, iako ją opisał wielki *Bowhan* trzech letnie tylko naieżdżała dzieci. Napatrzeć się pospolicie młodych ludzi jedney i drugęj płci, lecz osłabliwie Białychgłówn, które będąc urodziwemi do 8, 10, 12, 14, a czasem i 16 lat, poczynają od tey pory coraz to bardziey piąć swój skład przez nagięcie pacierza, i ten w ciele
nie

nie rząd często się znacznym staie. Nie jest tu miysce wyszczególniania tey choroby, ani wyliczania iey przyczyn. *Hipokrat* iuż o dwóch namienił (1) Będę może miał okazyą w innem dziele opisanie tego, czego innie wiele w tey mierze postrzeżeń nauczyło: lecz com tu powiedzieć powinien jest, iż po między owemi przyczynami pierwsze trzyma mieysce samogwałt. (2)

P. Hofman iuż okazał, że młodzi ludzie, którzy się rozpasią na rokoszny miłosne wpizód niż dorosłą, chudną, i oliadają zamiast coby rość mieli: (3) Jawną więc rzecz, iż przyczyna która przeszkodzić może wzrostowi, może z większą nierównie łatwością iego pomieścić porządek, i poczynić te w iego sto-

(1) *Aphor. sect. 6. 46.*

(2) Znaydują się w zbiorach postrzeżeń *Cyrulickich* niektóre przykłady chorób pęcherzowych u młodych panien, które się zaciągnęły przez swoje szkodliwe wykwady. Narzędzie, których używały, wyznawczy im się, przeszły do pęcherza, i stały się przyczyną wczesnych bólów a potem śmierci *Noisagni de sedib. & caus. morbor. epist. 42, § 19. & 20.*

(3) *De aetate conjugio oportuna, § 10 suppl. secund. p. 340.* Cała ta dySSERTACYA godna jest czytania, chociażby lepiej uapnana bydz mogła.

pniach nierówności, które się przyklada-
ia do choroby, o której mowa.

Przypadek pospolity obojey płci lu-
dziom, który ia w tym mieście Roz-
dziale, iako częścicy trafiający się biało-
głowom, iest obojętność, którą po so-
bie ta fromota zostawia ku prawym
roskoszom małżeństwa, w ten czas nawet
gdy siły i żądze ieszcze niewygasły: o-
bojętność, która nietylko wielu brzo-
żnymi czyni, lecz która często aż na
małżeńskie wspina się łoża. Jedna kobie-
ta przyznaie, w zbiorze lekarza *Bek-
kers*, że to rękodzielo tak nad nią górę
wzięło, iż się brzydziła godziwemi u-
śmierzania cielesnych zapalów sposobami.
Znam iednego człowieka, który na-
uczony tych bezecniw od swego na-
uczyciela, doznawał podobnego nieśna-
ku w początkach ożenienia swego, i sinu-
tek z takowego ułożenia złączony z wy-
niszczaniem zatem rzemiosłem idącym,
wprawił go w wielką melancholią, któ-
ra przecież ustała lekarstwom sucho-
żylnym i wzmacniającym.

Nim się dalej zapuszcze, niech mi
wolno będzie poprosić Ojców i Matek,
aby się zastanowili nad przyczyną nie-
szczęścia tego ostatniego chorobą zło-
żonego Młodziana, wszak i więcej po-
dobno w tychże samych znajdzie się

uczucie
rozpaczy

ustanowi
dzień

okolicznościach. Jeżeli skrzętny wybór tych, którym się powierza przeważne około kształcenia rozumu młodych ludzi i serca staranie, omylić często może, czegoż się nie obawić od owych, których z samych ciała oszacowawszy przymiotów mniej surowo roztrząsane były obyczaje; od sług częstokroć przyimowanych bez wszelkiego na nie względu. To dziecko o którym iako się widziało po *P. Racie* mówiłem, nauczyło się złego od służebnicy: zbiór Angielski jest pełen podobnych przykładów, i ja mógłbym wielką liczbę okazać młodych laturośli podciętych od ogrodnika, któremu ich okrzędywanie powierzone było. Alisi do tego rodzaju uprawy obojczy płci używa się ludzi; iakież więc na to, (zarzuci mi kto.) może być lekarstwo. Odpowiedź z moich wysiępuje granic, krótko ją więc odbywam. Jak najwęższey przykładać przezorności i pilności w obieraniu nauczyciela, i mieć tak na niego iako i na ucznia oko z tą zawsze czułością, która Oycu rosiropnemu i oświeconemu odkrywa wszystko, co się dzieje w najczerniejszych domu swego zakątkach, z tą czułością, która posłrzeżga rogi zelenie od wzytkich innych niewiadziane oczu, z tą czułością, która łatwo być może, gdy się ją szczerze uweć zechce.

Daj

*Wzrostu
Służebni*

*Wzrostu
Służebni*

Nie zostawiać nigdy młodzieży samej z podejrzwanymi dozorcami, przeciąć wszelką z domowemi społeczność.

Nie wiele upłynęło czasu, iako iedna panienka w ośmiastym roku, którey bardzo słabyłoby zdrowie, wpadła w niezwyčajną słabość: iej siły codziennie zmniejszały, dni całe na drzymaniu, noce na bezsenności trawiła: nie miała już więcey appetytu, nabrzmiałość po całym rozefzła się ciele: Radziła się biegłego Cyrulika, który upewniwszy się, że nie było żadnego nierzędu w mięśniach, miał w podeyrzeniu samogwałt. Skutek, który sprawiło pierwzbie jego zapytanie, okazał grantowność jego podeyrzenia, a przyznanie się chorującey, zamieniło go w leśność. Dał iej więc poznać nabeśpieczeństwo tego rękodziela, którego zamekame, i niektóre lekarstwa zatrzymały się, nieczeczliwość w kilku dniach, i iedzeczne jakieś sprawiły polepszenie.

Procz łanogwałtu albo ręcznego ma-
zania ę, jeśli jeszcze inne znanie, któ-
reby nazwać można *aynu, znem*, które-
go znaniomość już i druga *Sapho* miała

Lesbides, infanem quæ me fecistis, ama-
tæ:

i które bardzo pospolite między białogłowami Rzymiakami, w ten czas gdy

Johnnie Mitchell

gaturu
Lecnia
Bymia

wszystkie dobre gingiły obyczaje, było często celem uszczypliwych wierszyków i satyr.

Lenonum ancillas posita Laufella corona
Provocat, & tollit pendent s praemia coxae.
Ipsa Medullina frictum crissandis adorat.
Palmas inter dominas virtus natalibus
æquat (1)

Natura w swoich igraszkach dałe niektórym kobietom iakieś półpodobieństwo do mężczyzn, które nie dobrze uważone przez kilka wieków dawało męyskę wierzeu, że się dwóypłci-te znajdują dziwotwory *Hermaphroditi*. Po-
stać nadorzyszrodzona cząstki pospolicie
bardzo małej, nad którą *P. Tronchin* ro-
zumne wydał uwagi, wszystkie działa cu-
da, a. fromotne tey cząstki używanie,
wszystko złe. Chępliwe podobno z ta-
kowego podobieństwa te półkobiety do
męzkich rzucały się czynności. (2) Nie-
bespieczeństwo nie jest przecież mniey-
sze niż w innych mazania się gatunkach:

Hermaphroditus
dit.

(1) *Juven. Satyr. VI. ver. 321.*

(2) *Illas dixit Giocia Tribades, Gallis dicun-
tur Ribaudes monstium quotidie nascens, &
cui eo confidentius se se tradunt puella, quod
abest fecunditas, & ut dixit Juvenalis quod
abortivo non est opus.*

Skutki iego nie muięły są straszne. Wszystkie te zdrożności wiódą do wyniszczenia, zwątlenia, bólu i śmierci. Ten ostatni rodzaj tem większego potrzebnie zastanowienia się, im się bardziey zagęścił w wieku naszym, i im łatwiey by było znaleźć więcey niż jedną Lanfellę albo Metallurgę, które iak owe Rzymianki, bardziey sobie szacują dary natury, niż aby wierzyły, że się trzymać należy w obrębach uczynioney podług upodobania różnicy.

Widziano często kobiety, tak się w parienkach kochające, iak nayzaciekleyszy w miłości mężczyzni, co większa żywo unoszące się zazdrością przeciwko tym, którzy się zdawali mieć ku nim przywiązanie.

Już też czas skończyć smutne te opisywania; omdlewam malując plugaństwa i nędze człowieczeństwa. Już większey liczby przykładów zgromadzać nie będę; te które mi pozostają znaydą przyzwołe dla siebie miejsce gdzie indziey; a ja przechodzę do roztrząśnienia przyczyn po tey generalney uwadze, która jest: że młodzież z urodzenia słabowita, przy równości występku, większych się nieszczęśliwości lekkać powinna, niżeli od urodzenia czerstwa. Nikt nie ucho- dzi chłosty, nie wszyscy iey przecieź ro-

wno surowey doznawają. Ci nadewszystko, którzy się obawiać mogą dziedzicznych niektórych po oycu lub matce chorób, którym grozi podagra, kamień, suchoty, bólączki, którzy mieli kilka paroxyzmów kaszlu, dychawicy, plucia krwią, kaduku, którzy są skłonni do owej choroby Angielskiej, o której mówiłem wyżej; wszyscy ci mówię powinni być z gruntu przeświadczeni, iż każde tey rozpuśły powtórzenie, niezmierną zadaje klęskę ich konstitucyi, przyspiesza chorób, których się obawiają, ich paroxyzmy fatalnieyszymi, czyni, i ściągają na kwiat ich młodości wszystkie starości zbutwiały nie mocy.

Tartareas vivum constat inire vias.





C Z Ę Ś C II. PRZYZYNY

ROZDZIAŁ I.

Użyteczność soku nasennego.

Dla czego zbyt częste wypuszczanie nasienia sprawuje wszystkie choroby, którem dopiero opisałem, jest to, com teraz istotnie roztrząsać powinien. Można te przyczyny zbić na dwie, utratę tego soku, i okoliczności jego wydobywania. Wyszczególniania anatomiczne członków które go oddzielają, domyśliłbym się lub więcej pewności mające o sposobie tego oddzielania, uwagi nad ie-

go pod zmysły podpadającemi własnościami, są to materye, któreby w tem dziele umieszczone być powinny. Nie idzie tu tylko o okazanie iego pożytku w świ.dectwach nayflawnieyszych Doktorów, których już kilka przytoczyłem, i o naznaczenie iego dzielności w ciążach. Następujący rozdział zawierać będzie skutki, które sprawić powinny obojętności przy wypuszczaniu go zachodzące.

Hipokrat sądził, iż on się oddzielał albo raczey zbierał z całego ciała, lecz nadewszystko z głowy. Nasienie męz:czyzny, mowi on, pochodzi ze wszystkich soków ciała, którego jest naywybornieyszą częścią. Potwierdza to słabość, której doświadczają utracający go w łączeniu się cielesnym, iakożkolwiek go tym małoby utracili. Znajdują się krwi:ste i suchie żyły, które ze wszystkich części ciała zbiegają się do części rodzących, gdy te napełnione i rozgrzane zostaną łechta ie pożądliwość, która się po całym rozchodząc ciele niesie tam z sobą upały i rokosz; soki zaczynają nie iako robić, burzyć się czyli fermentować, w ten czas odlacza się co jest naywybornieyszego i nayistotnieyszego, i ta część tak odlączona od reszty płynie przez szpik pacierzowy do człon-

ków rodzajnych. (1) *Galien* tegoż trzyma się zdania. „ *Ten sok* (mowi on) *jest to cząstką najsubtelniejszą ze wszystkich innych, ma swoje kwiście i sucha, żyty, które go spuszczaia z całego ciała do ięder* (2). *Utracając nasienie,* (mowi on) *gdzie indziej, traci się razem sok żywotny; a tak dziwić się nie należy, że częste kobiet używanie wysila, ponieważ ogołaca ciało z tego, co ma najistotniejszego* „ (3). Tenże sam autor dochował nam w dziełach Filozoficznych mniemania różnych starożytnych Filozofów w tej materii: niech mi będzie wolno tu je przytoczyć. *Arystoteles* którego dzieła fizyczne szacowne będą póty, póki się znać będą na zaepość obserwacyi przysługi, i trudności, której użył w otwieraniu im pola, nazywa go *essencją ostatniego pokarmu* (co znaczy w wyrazach iasniejszych, część najistotniejszą naszych pokarmów) która ma własność rodzenia ciała podobnego temu, które ją wydawało. *Pitagoras* powiada że to jest kwiatem krwi najczystszej. *Alkmeon* jego uczeń, *Fizyk* i *Doktor* zacny, jeden z nayspier-

(1) *De genitura*, Foës. p. 231.

(2) *De spermate* t. 1. c. 1. t. 8. p. 135.

(3) *De semine*, l. 1. c. 25. t. 1. p. 1281.

wszycz, który się poznał na pożytkach ro bierania ciał zwierzęcych, i jeden z Filozofów pogańskich, który zdaie się mieć wyobrażenia nayprawiłszywe natury duszy, *Alkmeon* mowią miał go za częśćkę mózgu i niemałz nad dwa, lub trzy lata, iako jeden Lekarz słowny przyjął, i rozszerzył to ułożenie, on nam ena drogi, któremi mózg spływa do iader, które ma rzeczy za żyły wydęte niż za galki, i przez toć to rozproszenie mózgu tłómaczy wszystkie rodzaje wyniżczenia lubieżnego.

Platon uw. żeł ten sok iako *wyciecznie szpiku pacierzowego*. *Demokryt* myślał iako *Hypokrat i Galen*. *Epikur* ten poważny mąż, który lepiej niż kto poznawał, że człowieka naywiększym są uszczęśliwieniem rozkoszy, lecz który tegoż samego czasu założył te rozkoszy na prawidłach, których bohater chrześciański nie pogani: *Epikur* którego nauka tak szkaradnie była przeistoczona i oczerniona od stoików, iż ci, którzy go nie znali, tylko przez jego strumyki cali się uwieść, i wzięli za wszechetecnika, mówi *P. Fenzion* człowieka przykładney wstrzeźliwości, i którego obyczaje bardzo były przyślojne, przydam, którego początki są urową cenzurą wyroków fałszywych jego naśladowców

teraźniejszy, którzy nie więcej nad imię jego nie znając, używają go niegodnie na uwagażnienie swoich bezecnych systematów, któremi by on się brzydził, i któremi, mądrzy którzy kochają się w prawdzie, nie powinni pozwalać, aby znieważano pamięć; jeżeli to być może, aby ludzie podli mogli komu ująć honoru. *Epikur* mowię, miał nasienie za czaśćeczkę duszy i ciała i ugruntował na tem rozumieniu rozkazy, które o jego pilnem oszczędzaniu dawał.

Luba wielu z tych zdań są od siebie różne, w niektórych okolicznościach, wszystkie jednak dowodzą za tak drogi zawsze ten poczytywano likwor.

Pytają się niektórzy czy też on nie jest jedney z innym jakim natury? Czy nie jest to samo, co owo płynne, które pod imieniem duchow czyli sokow żywnych (1) przebiega ścieżki żyły, przykłada się do wszystkich czynności niedo potrzebnych budowli zwierzęcej, i którego zepsucie rodzi nieprzeliczone choroby, tak częste, i tak dziwaczne? Aby odpowiedzieć prawdziwie na to zapytanie, trzebaby ściśle poznawać przyrodzenie tych dwóch soków; daleko nam jeszcze do tego znajomości stopnia, nie

(1) *Spiritus animales*.

możemy stanowiąc tylko dowcipne i do
prawdy podobne domysły.

„ Łatwo poznać mowi P. Hofman,
„ iakim sposobem tak ścisły zachodzi
„ związek między mózgiem i iądrami:
„ ponieważ te dwa członki odłączają od
„ krwi płynne naśubtelniejszy, i najsy-
„ bniejszy, które jest wyznaczone do
„ dodawania mocy i ruchu częściom, i
„ do dopomagania nawet czynnościom
„ duszaym. Jest więc rzecz niepodobna,
„ aby nad obfitę tych soków roztrwo-
„ nie nie osłabiało duszy i ciała (1)
„ Płynne nasienie, (mowi gdzieindziej)
„ udziela się iako soki żywotne w/szyst-
„ kim żyłom suchym ciała; skąd pocho-
„ dzi, iż im się go więcej trwoni, tem
„ mniej oddziałują się tych soków.

„ P. Gortier tegoż jest mniemania: Na-
„ sienie jest najsłodszy i najużyte-
„ czniejszy sokiem zwierzęcym, naj-
„ urodzajniejszym. skutek wszystkich dyestyi;
„ ściśle podobieństwa z sokami żywot-
„ nemi dowodzi, że iako one bierze swój
„ początek od humorów najsłodszych
„ szych. (2) Słowem, pokazuje się z

(1) W tem samem miejscu. Cas. 102. p. 293.

(2) De perspiratione insensibili c. 17. §. 5. p.
219. w 1720 Doktor G. A. Jacques utrzymy-
wał w Paryżu jedną propozycją nad tem za-
pytaniem. An humorum præstantior semen i
podług zwyczajów odpowiedział twierdząc.

tych świadectw, i z nieprzeliczonych innych, iż by było rzeczą niepożyteczną powtarzać, że ten sok jest koniecznie potrzebny, któryby można nazwać *olcykiem istotnym* soków zwierzęcych, albo jeszcze podobno dokładniej *spirytusem samowładnym*, którego rozpraszanie czyni inne soki słabemi, i niejakozwietrzalemi.

Jakożkolwiek by był, powiedzą, użyteczny sok ten, kiedy jest w swoich zamkniętych kryówkach, cóż potrafi za pożytek przynosić ciału? zgodzono się, iż bardzo wielkie wypróżnienie soków, które płyną w naczyniach, które tem samem dostarczają żywności, takimi są: krew, limfa &c. powinno osłabiać; lecz jest trudniej zrozumieć iak to ieden sok, który nie cyrkuluje; który jest wyłączony, może ten sprawić skutek. Odpowiadam najprzód, iż przykłady podobne i bardzo częste, a zatem powszechnie znane powinny były temu zapobiedz zarzutowi. Nie masz nikogo, któryby niewiedział, iż wypróżnienie mleka, że tego tylko użyję przykładu, choć mierne i nie długo trwałe, osłabia tak bardzo, iż jego skutki dają się nie kiedy czuć przez całe potem życie. Mamka, której zdrowie nie jest tegie, równie iakże i najmocniejszy, mają wyznaczony

kres szafowania, do którego gdy dódydą
 upadają bez powstania. Przyczyna tego
 iawna: wypróżniając bardzo często na-
 czynia przeznaczone do odbierania iakie-
 go likworu, daliśmy pochop sokom po-
 dług nieuchronnych budowli zwierzę-
 cych przepisów do wypływania tam w
 większey obfitości: to odłączanie sta-
 je się zbyteczne: wszystkie inne uszczerb-
 ki ponoszą, ośobliwie żywność, która
 jest iakimś gatunkiem odłączania; lecz
 powtorna odpowiedź samego tylko ty-
 cze się nasienia, nie ma miewsta co do
 mleka: Mleko jest to płynne po prostu
 żywiące, którego bardzo wszelkie odłą-
 czenie nie szkodzi tylko przez zbyte-
 czne umniejszenie soków: Nasienie zaś
 jest likwor dzielny, którego bytność wy-
 prowadzi skutki potrzebne do obrotów
 organicznych, które ustają, gdy się go
 wypróżnia: Tłomacze się: znajdują się
 soki, iako to pot. parowanie, czyli *tran-
 spiracya*, które opuszczają ciało iak tyl-
 ko są odłączone od innych, i wypchnię-
 te z naczyń cyrkulacyi. Łone są, iako
 mryna, które po odłączeniu i wypchnię-
 niu takowem, bywają zatrzymane przez
 nieiaki czas w naczyniach do tego przy-
 gotowanych, z których nie wychodzą,
 aż poki ich znaczna obfitość nie roz-
 drażni pomienionych naczyń, i ich me-

Dr. 12. Aer. 1820 Rodun 4. 1. 9. 23. Lincen
K. a. cao 9. em 1. 9. 23. Lincen

chanicznie nie przymusi do pozbycia się onych. Są jeszcze trzecie, które bywa-
ją odłączone i zatrzymane iako drugie
w naczyniach, nie dla tego, aby z nich,
przynajmniej do szczętu, wypłynęły;
lecz dla nabycia w tych swoich kryjó-
wkach doskonałości, które by je uczyniła
zdolnymi do nowych funkcji, gdy wcho-
dzą w masę humorów. Takim jest mię-
dzy wielą innemi, sok rodzawny. Osta-
czony w jądrach, przechodzi stamtąd
przez dosyć długie kanały do mieszków
nasilennych, z których go naczynia ssące
nie ustannie ponopują, i po trochu od-
dają całej humorów masie. Jest to pra-
wda, którą tyśiączne okazują dowody,
nam dość na jednym. W człowieku zdro-
wym odłączanie tego soku dzieje się u-
stawnie w jądrach: płynie on od swo-
ich naczyń, których rozciąłość jest bar-
dzo ograniczona, i nie może podobno
ogarnąć wszystkiego co się w jednym
dniu odłącza; tymczasem znajdują się
ludzie wstrzemięzliwi, którzy go przez
całe dwa roky nie upuszczają. Cożby się
więc z nim działo, gdyby ustawnie
nie rozchodził się po naczyniach cyrku-
lał? Rozchód ten zewsząd miał jest
ustłwiony przez skład wszystkich narzę-
dów służących do odłączania, płynie-
nia, i utrzymywania tego soku. Żył tu
są da-

są daleko znakomitsze, niżeli arterye, a to w proporcyi skąd inąd niezbyt wielkicy. (1) Podobnieysza więc rzecz do prawdy że owo pompowanie nie tylko się odprawuie w mieszkach rodzajnych, lecz że iuż ma mieysce w iądrach, *epididimes* w gruczołkach, które są pierwszego rodzaju naczyńia iądrów przyległe, i kanałów, przez który nasienie z iądra do mieszków nasiennych przechodzi.

Galien wiedział, iż foki się pomnażają nasieniem zatrzymanem; lubo tego nie znał mechanizmu. „*Wszystko weń obfituje, mówi u tych, którzy nie obcinają* „*niewiastami, nie mają go zaś, u tych,* „*którzy się w takie obcowanie wdają* „*wiele potem zadanie sobie pracy, aby odkrył, jakim sposobem tak mała cząsteczka tego płynnego może tyle siły ciała przyczynić; nakoniec uchwala, iż* „*ma prze cudowną dzielność i że tak* „*może bardzo szybko mocy swojej u-* „*dzielić wszystkim częściami ciała* „ (2)

(1) Utrzymuję ja tu pospolite mniemanie, że pospolite żyły krwiści wysysają. P *Hunter*, który rozum, że wysysanie czyli absorpcya nie dzieje się tylko przez żyły wodne, członki rodzajne są także zdadne do absorpcyi, bardzo wielkicy, ponieważ naczyń tego rodzaju bardzo wiele mają.

(2) *De semine* l. 1. c. 34. t. 1. p. 1279.
Onanizm. E

dowodzi daley wiele przykładami, iż
 mała przyczyna czyni często wielkie skut-
 ki i nareszcie wnosi. „ Coż za dziw iż
 „ iądra dostarczają soku zdolnego całe
 „ ciało nowemi ubogacać siłami? Mózg
 „ jest początkiem wielu zmysłów i ruchu
 „ serca, udziela żyłom pulsowym mocy
 „ bicia. „ Zakończę ten Rozdział wy-
 pisanie tego, co mówi o nasieniu jeden
 z wielkich ludzi naszego wieku. „ Na-
 „ sienie utrzymuje się w mieszkach na-
 „ siennych pęty; póki go człowiek nie u-
 „ żuje, albo wycieki nocne go stamtąd nie
 „ wypróżnią. Przez cały ow czas, wie-
 „ lość tego tam się znajdująca pobudza
 „ zwierzę do lubieżności, lecz najwię-
 „ kszą część t go nasienia najprzenikli-
 „ wszą, najwonniejszą, która ma naj-
 „ więcej dzielnosci wypompowana do
 „ krwi przechodzi, i tam sprawnie tegoż
 „ samego czasu odmiany podziwienią
 „ godne; brodę, włosy, paznokci; od-
 „ mienia głos i obyczaje, ponieważ wiek
 „ nie jest przyczyną w zwierzętach tych
 „ odmian. samo to nasienie serwuje; w
 „ rzeźbach nigdy ich nie postrzegamy.
 (1)

(1) Haller prim. lin plus § 790. Można się
 poradzić w tej materii Horiona de glan-
 dis, Lincol de æconomia naturæ in glandul.

Jakże tedy nasienie te wydaie skutki? Tę to jest zagadnienie, którego rozwiązanie jeszcze przekonywajacem być nie może. Jednak z wielkim do prawdy podobieństwem mówić można, że ten likwor jest niby bodźcem, niby łaskotką, która drażni części, których się dotyka: jego ostry zapach, i oczywiste członków rodzajnych pobudzanie nie dają wcale o tem powątpiewać, i poznamy, że jego cząsteczki ostre, będąc nie uśniane pompowane i mieszane z innemi sokami łechcą zwolna, lecz bez przerywania, naczynia które przeto samo ściągają się z większą siłą; ich dzielność na płynne jest skuteczniejsza; cyrkulacya żywna, żywienie doskonalsze; wszystko nakoniec powinności z lepszym się odprawiają porządkiem: gdy na tej brakuie pomocy, wiele skutków nigdy się nie pokaże: taki jest los rzezańców, wszystkie w nich zle się dzieją obroty.

(1)

morb. p. 92 Skmeider de regressu seminis ad massam sanguineam Supplem. aux actes des savans de Leipzig t. 5. p. 252. i wielu innych Przyrodozłow.

(1) Kto chce czytać wyborne dzieło o ludziach udomowionych, niech nabędzie *hitosa de castratis*.

Eij

*With of, de
Castratis*

Nowe tu zachodzi zapytanie dość naturalne, czemu rzezańcy tymże samym nie podpadają chorobom, iako ci, którzy się wyniszczają przez rozpustę wszeteczną? nie można na to dokładnie odpowiedzieć, aż przy końcu następującego rozdziału.

ROZDZIAŁ II.

Rostrząśnienie okoliczności zachodzących przy wypuszczaniu nasienia.

Wiele się przytrafia wyprożnień, których się niepostrzega: wszystkie inne dzieją się w ft nie czułego zdrowia z łatwością, która czyni, że nie wp'ywają do refzty ciała: najłżeysze poruszenie w członkach materją zawieraających jest dostateczne do wypędzenia iey. Lecz nie tak się dzieie z wyprożnianiem nasienia. P. trzeba powzechne go wzruszenia i targania wszystkich części, przyporzenia prędkości w ruchu wszystkich soków, aby go z mieysca ruszyć i do wyścia przymusić. Jest to wiele, powiedzieć, iż można mieć to powzechne całej maszyny działanie w czasie wyprożniania za dowód oczywi-

fty wpływania iego we wszystkie ciała
 obroty? Łączenie się z białogłową, mō-
 wi *D-mokryt*, iest to nieiak m gatunkiem
 kaduku. *Jest to* mowi „ *P. Haller. spra-*
 „ *wa bardzo gwałtowna blisko przystę-*
 „ *pućia do konwulsiyi, która przez to*
 „ *samo niezmiernie osłabia, i szkodzi ca-*
 „ *temu żył suchych składowi.* „ Widzia-
 ło się w postrzeżeniach wyżej odemnie
 opisyanych, i niektórych wzmiankowanych
 wypuszczanie nasienia złączone z pra-
 wdziwem konwulsyami, i gatunkiem pe-
 wnym wielkiej choroby: i też samo
 postrzeżenie iawnych dostarcza dowo-
 dów, iak wiele te gwałtowne wzrusze-
 nia szkodziły zdrowiu nędzarza, który
 im był podległy. Prękość, z którą o-
 słabienie idzie za uczynkiem, zdawała się
 wielu ludziom, i słusznie znakiem, iż ią
 nie sama nasienia strata sprawowała: lecz
 co na oko pokazuje iak wielce spasma
 musi osłabiać, iest opadnienie z sił, któ-
 rego doznają wszyscy chorzy niewągå-
 cy paroxyzmy konwulsiyi; to które na-
 stępuje po paroxyzmie kaduku *Ływa* nie-
 kiedy niezmiernie.

Nie czemu tylko spasmie przepisać mo-
 żna iikutek, który rzecz z kobietą spra-
 wiła w *Amancie* z miasła iednego ózway-
 carckiego, którego *F. Platerns* dochował
 nam historyi, i który powtornie ożeni-

wszysty się już w starości, był opanowany, chcąc obchodzić swoje wesele od tak gwałtownego niby zaduszenia, iż musiał wszystkiego poprzestać. Toż samo mu się stało, ile razy się pokusił dołożać swego. Udawał się do wielu szarlatanów: jeden mu obiecał, dawszy mu kilka lekactw do zażycia, iż już się za niego nie ośpieczędzą obawiać niemiej; na słowo swego Askulapiusza odwrócił się jeszcze raz próbować szczęścia: zrazu ten sam był skutek co i przedtem, lecz pełny nadziei, chciał swoje kończyć, i umarł w samym uczynku na łonie żony swojej. (1)

Palpitacye gwałtowne, które często przypadają pod czas uczynku, są także gatunkiem konwulsyi. *Hipokrat* mówi o iednym młodzieńcu, któremu zbyt w winie i kobietach był przyczyną ciągłej palpitacyi, (2) a *Doleusz* widział iednego w samym uczynku opanowanego od palpitacyi tak gwałtowney, iż by był uduszony, gdyby był nie poprzestał. (3) U *Hofmana* więc podobnych znaleźć się przykładów.

(1) *Felic. Platon observat. lib. prim suffocatio ex congressu p. 174.*

(2) *Epidem. l. 3. f. 17. ag. 17. Fces p. 1117.*

(3) *Encyclop. Medic. l. 2. c. vi. p. 347.*

Przeżycie o dziegciu wyżej wzmiankowanem jest jeszcze dowodem, którego nieprzepomniał *P. Rast* dzielności konwulsy; ponieważ w tym wieku nie mógł jeszcze wypróżnić tylko sok z gruczołek między pęcherzami i woreczkiem nasiennym będących, a nie prawdziwe nasienie.

Te uwagi były przyjęte od wielu dobrych autorów, którzy w tej materji pisali. Zda się, że ie już *Galien* uczynił. *Roszkosz* sama, mówi on, osłabia władze żywotne. *P. Fleming* nie opuścił tej przyczyny w swoim pięknym wierszu o chorobach żył suchych.

Quin etiam nervos frangit quaecunque voluptas,

Sanktoryusz wyraźnie utrzymuje, że poruszenia bardz-ej osłabiają, niż wyizuczanie nasienia: i rzecz bardzo wielkiego podziwienia godna, że *P. Gorter* filma jego wyluszczaący starał się dowodzić rzeczy przeciwney. Przyczyna, którą daje, upewniając, iż te poruszenia nie osłabiają bardz-ej, niż inne którekolwiek: ponieważ nie dzieją się z konwulsjami, nikogo nie przekona.

Jeden przykład, jeżeli jeden pokazać może, nie stanowi prawa: *Lijor*, *No-*

gues, Quincy którzy toż samo dzieło objaśniali, nie myślą iak on, i przypisują część niebeśpieczeństwa osłabieniu, które po sobie zostawia konwulsye. Uczynek z kobietą jest to konwulsya, mówi Noguez, która przysposabia żyły do ruchu konwulsyom właściwego i najmnieysza okazya je sprowadza.

J. A. Boralli jeden z pierwszych Fisyologii Pisarzy nie tak o nich trzymał, iak P. Gorter wyraźnie o tem mówi: ten uczynek bywa zawsze złączony z pewnym gatunkiem konwulsyi, które ciężkie zadają razy mózgowi i żyłom wszystkim.

P. Senak przypisuje wyraźnie żyłom suchym słabości, które za użyciem niewiaśły idą. Przyczyna naypodobnieysza omdlewania, które następuje, gdy iaki wrzód utworzy się w brzuchu dolnym: jest to, (mówi on,) *sprawa suchych żył, które w ten czas drgają. To się po-
twierdza przez spadnięcie z sił, które
następuje po wylaniu nasienia: boć to
tylko suchym żyłom ta młodość przy-
pisać się może.* (1)

1. Lewis (2) przypisuje więcej tej przyczynie niżeli inney, iako i Sanktoryusz.

(1) *Traité du Coeur*, t. 3. c. XII. §. 3. p. 539.

(2) *Aphor* 4. p. 6.

Gdy napada konwulsya, suche żyły bardzo się natężają, albo raczey znaydują się w stanie czynności nadzwyczajney, po ktorey koniecznie nastąpić musi zbyteczne ich rozwolnienie. Każdy instrument naciągniiony wyżej nad swóy ten, brzmi niżej: przez to też obrotv, które na tem zależą, koniecznie zle się dziać muszą; a ponieważ suche żyły do wszystkich wpływają, nie masz żadnego który by się nie pomieszał, gdy one są osłabione.

Przyczyna ieszcze pomnażająca osłabienie żył suchych jest pomnożenie wielości krwi w mózgu pod czas uczynku wszetecznego, pomnożenie dobrze okazane, i które kilkanaście razy poszło aż do sprawienia apoplexyi: wiele tego znayduie się przykładów u postrzegaczów czyli obserwatorów. *P. Hofman* powiada o żołnierzu, który się z wściekłością na ten wylewając nierząd, umarł z apoplexyi w śmym bezecney czynności ogniu, znaleziono mózg pełny krwi. Przez to też porażanie krwi tłomaczą za co te zbytki rodzą często manią. (1) Ta wielość krwi rozciągając żyły je osłabia; mniej się opierają impresyom, i to jest, co czyni, ich nie moc.

(1) *morb. anim. vener. § 17.*

Zastanawiając się nad skutkami tych dwóch przyczyn, wypróżnianiem nacień i konwulsjami, łatwo pojąć nierządy, które stąd wypływać powinny w ekonomii zwierzęcej. Można je podzielić na trzy klasy; na zepsucie dyestyi, osłabienie mózgu i żył, i na nierządność parowania czyli *transpiracyi*. Zobaczymy, iż żadney nie maś choroby długo trwałey, któreyby, tey troiakiey przyczyny naznaczyć nie można.

Rozwolnienie w które te złytki wprawiają miewa czynności wszystkie narządów; mówi ieden z autorów najlepiej piszący o używaniu pokarmów; że dyestya, konkokeya, transpiracya, i inne wypróżnienia, nie dzieją się jak iak potrzeba: stąd wypływa znaczna uyma sił, pamięci, a nawet i pojętności, zaćmienie wzroku, wszystkie choroby żył, wszystkie rodzaje podagry i kataru, słabość niezmierna w grzbiecie, zwątlzenie narządów rodzajaynych, uryny krwawe, nierządność appetytu, bóle głowy, i inne tyliączne choroby, których tu wyliczać niepodobna: słowem nie tak niekróci życia, iak zbytek w roskoszach cielesnych. (1)

(1) *Lynch guide to health*, p. 306.

Zmarła w młodym wieku.
 z powodu choroby.

imo. Żołądek iest to część naypierwey uczuwaiąca przyczyny osłabiające, a to dla tego, że iey czynności naywiękzey potrzebuia doskonałości w narzędziach. Większa część innych iest równie czynna iako i bierna; żołądek sam prawie iedynie czynny, a więc gdy iego siły wątleia, czynności się mieszaia; prawda z postrzeżeń wyciągniona, która złączona z następuiać, i z rozmaitością skutków pierwszych, a często bardzo niepomyślnych; które to co polykamy sprawuie w tem wnętrzu, wykłada częstosć dziwaństwo, i uporczywość tych chorób. Jest to część ciała, która ze wszystkich innych naywięcey przyimuie żył, i po której dla tego samego naywięcey się rozchodzi soków żywotnych. Co więc osłabia dzielność iednych, umniejsza wielosć, albo odmienia własności drugih, powinno umniejszać sił tey wnętrznosci więcej niż co innego; i to iest co się trafia w zbytkach lubieżnych. Przeważność czynności do której iest wyznaczony sprawuie, iż iak tylko mniej się dobrze odbywa, wszystkie inne uszczerbek ponoszą.

Huius enim validus firmat tenor omnia
membra

At contra eiusdem franguntur cuncta dolore.

Skoro dyesztya jest nie dobra, foki stają się niejako surowemi, co je czyni nie zdatnemi do ich przeznaczenia, a nadewszystko przeszkadza żywieniu, od którego zawisła siła naprawa. Dofyć jest, dla przeświadczenia się o ieneralney żołądka skuteczności, a uważać człowieka, który bardzo trudną ma dyesztyą: siły giną w kilku minutach, powłóczna niemoc czy ni słabość nierównie przykrzeją; narzędzia zmysłowe tępią, dusza nawet swoich władz dobrze użyć nie może; pamięć, a nadewszystko moc wyobrażania zdają się niłzczeć; nic nakoniec człowieka rozumnego nieprzybliża tak do głupiego, iako trudna dyesztya.

Piękna uwaga *P. Paywy* Lekarza Portugalczyka mieszkającego w Rzymie, wielkie rozciąga światło nad niezmiernym osłabieniem, w które tego rodzaju zbytki wprowadzają żołądek. „*Kiedy*
 „*chuci lubieżne (mówi on) doszły u mło-*
 „*dych ludzi najwyższego stopnia, dozna-*
 „*wają takiego gatunku czucia przyie-*
 „*mnego przy wyjściu żołądka; lecz ieże-*
 „*li zadość czynią tym pożądlivościom*
 „*z zbytecznym zapętem i nad ich siły,*
 „*doznawają w temże samem miejscu*
 „*czucia bardzo niemiłego i uprzykrzo-*
 „*nego, którego wyrazić niemogą: i przy-*
 „*placają bardzo drogo swoje zbytki*

„wynędznieniem, suchotami &c. w któ-
 „re wpadają. (1)

Areteusz już był poznał tę prawdę
 (2) P. Boerchaw iychże samych używa
 wyrazów co i P. Paywa, przydaie, że
 to czucie bolesne uśtaie podług tego iak
 odzyskują siły (3) potwierdza tóż fa-
 mo gdzie indziej, łącząc sposób postę-
 powania sobie bardzo użyteczny; aby
 gdy po wszetecznościach naruszy kaduk,
 myśleć o umocuieniu żyl i żołądka. (4)

zdo. Osłabienie żyl, które przyspoła-
 bia do wszelkich rodzajów paraliżu i
 spafmy, wypływa, iakom już powiedział
 z porużenia targających czyli konwul-
 sy, w które zapadają pod czas wy. użecz-
 nia naliecia; powtórę z n eśrawności;
 gdy ta jest, żyty cierpią tem więcej,
 że płynne, które ie przenika będąc o-
 śtatnem dziełem śrawności, które ie

(1) *In tenebris acidentissima juvenum est quid
 grati in ore ventriculi, in concubitu si ru-
 ant sagacissimi, & ultra vires tendant opus,
 tunc in ore ventriculi manet illud ingratiſſi-
 mum, amarumque, quod exprimere nequeunt:
 panas & lunt, & pau-tentia dolent: hinc
 majus, metastasus &c. G. R. de Paya. De
 affectu atrobilario mirabili &c. p. 17.*

(2) *De morb. chron l. 2. c. VI. Stomachus de-
 leſtationis triſtitiaque princeps est.*

(3) *De morb. nerve. p. 454.*

(4) *Ibidem p. 807.*

iak naydoskonalszey potrzebuie, gdy ona iest nie dobra, iest iednem z płynnych żywotnych, które stąd naywięcey ponosi; nad którem surowość soków naybardziey przewodzi. Nakoniec co ieszcze pomnaża osłabienie takowe, iest wypróżnienie soku podobnego do soków żywotnych, i że dla tego podobieństwa, nie można wcale wypróżniać, aby nie osłabić żył suchych, których, skromne powątpiewania niektórych wielkich ludzi, nieśmiejących twierdzić szczerze, tylko to co podpada pod ich zmyśły, i zarzuty niektórych Fizyologistów systematycznych lub też namieślniczych nie przeszkadza mi, abym przypisywał moc tym sokom żywotnym. Skąd inąd, bez względu na szkodę, która wpływa z tego wypróżnienia, co do wielości soków żywotnych, szkodzi to ieszcze dla tego, że odeymuie naczynom owo lekkie podrażnianie, które nasienie pompowane czyni, i które tak wiele dopomaga strawności. Szkodzi więc, i uymuie część soków żywotnych, albo przynajmniej bardzo wybornego iakiego likworu; i zmniejszaie strawność, bez której te soki nie mogą być wygotowane tylko niedoskonale, i niedoścześnie.

Miedzy chorobami żołądka i żył iakaś panuje odwrotna gonitwa (*Circulus*

vitiosus) Pierwsze rodzą drugie; a te raz z i w one niekończenie się przykładają do pomnożenia tamtych. Gdyby tego codzienne nie potwierdzały doświadczania, samo anatomiczne żołądka rozważenie wystarczyłoby do przekonania się o tem. Wielość żył, która się po nim rozchodzi okazuje, iak bardzo one są potrzebne do iego czynności, a zatem iak te czynności nierządne bydź muszą, gdy żyły w złym się stanie znajdują.

3tio. Nakoniec, parowanie albo *transpiracya* zle się dzieje. *Sauktoryusz* naznaczył nawet ilość, którą się zmniejszy: a to wypróżnienie ze wszystkich nayznacznieysze, nie może bydź tamowane bez rychłego tyfiaczych chorób sprowadzenia.

Łatwo pomiarkować, iż żadney nie masz choroby, któraby nie mogła bydź sprowadzona od tey troiakiey przyczyny. Nie będę wchodził w wykładanie każdego z osobna gatunku, to wyszczególnianie przedłużyłoby aż nadto tę małą *Xiążeczkę*, i nie interesowałoby tylko lekarzów, którymby było nie pożyteczne: można widzieć, co o tem mówi *P. Gorter*. (1)

(1) *De perspirat.* c. XVII. §. 8. 12. & *aph.*

P. Clifton Wintringham bardzo do-
brze wyluszczył niebezpieczeństwa te-
go wypróżnienia ze względu na po-
dagryków, i jego wykład godzien czy-
tania. (1)

Nieboszczyk *P. Gunzyusz* (2) zeszedł
z wielką medycyny szkodą w kwiecie
wieku swego, mechanicznie, lecz bardzo
dowcipnie wyłożył wszystkie nieprzy-
zwitości tych zbytków ze strony tran-
spiracyi: mówi on na owem miejscu o
człowieku, który przez to zaciągnął ka-
szel nieustanny, gatunek choroby, któ-
ry widziałem u jednego młodzieńca pa-
dającego ofiarą Onarizmowi. Przybył
on do Montpelieru, dla traktowania na-
uk; jego zbytki wprowadziły go w dy-
chawicę, i przypominam sobie, że jego
kaszel był tak mocny i ciągły, że wszy-
scy jego sąsiedzi pokoju mieć nie mo-
gli. Często mu krew puszczano dla te-
go bez wątpienia, aby skrócić jego bo-
leści. Jedna rada kazała mu iechać na
bulliony żółwie do swego kraju (był on
ieżeli się nie myle z Delfinatu) i obiecała
mu zdrowie zupełne, umarł przecież we
dwie godziny potem.

Co

(1) *The Works of the late Clifton Wintringham*
t. 2. p. 85. Sc.

(2) *Comment, in lib. de humoribus, p. 228.*

Co jest naytrudniey zrozumieć albo raczey czego wcale pojąć nie można, to owego dziwnego osłabienia władz duchownych. Rozwiązanie tego zagadnienia dla nas niepojętego zachodzi na wpływanie dwóch istności iedney w drugą, przestać nam tedy trzeba na uważaniu nadzwyczajnych przypadków. Niepoznaemy natury ani umysłu, ani ciała; lecz wiemy iż te dwie części człowieka są ściśle z sobą złączone, że wszystkie odmiany, których iedna doznaje, czucie druga: cyrkulacją nieco więcej albo mniej prędką, krew bardziej lub mniej gęstą, kilka uncyi pokarmów więcej, lub mniej nad potrzebę, filiżanka kawy zamiast kieliszka wina, sen dłuższy lub krótszy, stolec mniej, lub więcej niż trzeba było obfity, *transpiracya* bardzo mocna, albo bardzo słaba, odmienia ze szczerem nasz sposób widzenia rzeczy i sądzenia o nich. Od godziny do godziny różne machiny obrotu sprawują rozmaite czucia i myśli, i stanowią podług siebie różne poczatki enot i występków, a tak prawdzą się wiersze pierwszego z teraźniejszyh Satyryków.

Tout, suivant l'intellest, change d'ordre
& de rang

Onanism.

F

Ainsi c'est la nature & l'humeur de personnes,
 Et non la qualité, qui rend les choses
 bonnes.
 C'est un mal bien étrange au cerveau des
 humains. (1)

A tak prawdziwy jest obraz, który
 Lukrecyusz odmalował tego ścisłego
 związku.

... Gigni pariter cum corpore, & una
 Crescere sentimus, pariterque senescere
 mentem: |

Nam velut infirmo pueri, teneroque vagantur
 Corpore; sic animi sequitur sententia tenuis.

Inde ubi robustis adolevit viribus ætas,
 Consilium quoque maius, & auctior est
 animi vis:

Post ubi jam validis quassatum viribus
 ævi

Corpus, & obtusis ceciderunt viribus
 artus,

Claudicat ingenium, delirat linguaque
 mensque,

Omnia deficiunt, atque uno tempore defunt.

(1) *Regnier, Satyrn 5.*

Quin etiam morbis in corporis avius er-
rat

Sæpe animus, dementit enim, delitaque
fatur. (2)

Doświadczenie nas także uczy, że, ze wszystkich chorób żadney nie maśz, któraby prędzey duszy dochodziła, iak choroba żył: Kaduk cierpiący, którzy po kilku latach w zupełną prawie wpadają niedołężność są tego smutnem dowodami, i uczą nas razem, że nie iest rzecz dziwna że uczynki, które iakośmy wyżey widzieli, są zawsze nieco epileptyczne, są przyczyną osłabienia mózgu, a dla tego samego i władz dusznych.

Po zwałeniu mózgu i żył następuje ściepienie zmysłów; i to się dzieie podług prawideł przyrodzenia. *Sanktoryusz Hofman* i kilku innych usiłowali wyłożyć czemu tu wzrok naywięcey ponosi: lecz ich przyczyny, lubo są prawdziwe nie zdaia mi się być dostatecznymi. Głównieysze, i szczególne temu zmysłowi są: wielość cząstek składających oko, i które, iako wszystkie bardzo ułomne czynia go nieskończenie podlegleyszym

(2) *De nat'ra rerum, l. 4. v. 446.*

zepsucia niż wszystkie inne. Żyły suchę powtore służą tu wielorako, i są bardzo liczne. Nakoniec ten spław soków na tę część pod czas samego uczynku, spław którego iskrzenie się na ów czas oczu jest dowodem oczywistym, sprawuje zaraz w naczyniach mdłość, potem zaduszenie, za którym koniecznie utrata wzroku iść musi.

Już tedy łatwo odpowiedzieć na pytanie wyżej zadane, dlaczego rzeźnicy, którzy nie mają wcale nasienia, nie są podlegli chorobom, któreśmy dopiero opisali.

Dwie tego są przyczyny bardzo gruntowne. Pierwsza, że lubo nie odbierają pożytków, które sprawuje sok nasienny gdy się robi, i pomnie, to z drugiej strony nie traci wcale tej cząstki wyborney krwi naznaczoney na nasienie. Niepoznają tych odmian, które winniśmy nasieniu urobionemu, o których wyżej namieniłem; lecz też nie są wystawieni na niebezpieczeństwa które pochodzą z wypróżnienia tego soku niedrobionego. Można by mi użyć wyrazów metafizycznych, podzielić nasienie na *nasienie możne semen in potentia* i *nasienie istne semen in actu*. Jeżeli pierwsze nie odłączy się wcale, machinie zbywa na pożytkach, któreby odbierała od nasienia u-

robionego, i nie doświadcza odmian, które od niego zawisły, lecz się nie uboży; nie nabywa, lecz nie traci, zostaje się w stanie dziecięstwa. Gdy nasienie odłącza się i wypróżnia, na ten czas prawdziwe ogółnienie, prawdziwe zubożenie. Druga przyczyna jest że trzebieńce nie cierpią spasmu, którey ia w elką część złego za uczynkami lubieżnymi idącego przypisuję.

Przypadki, których doznają białogłowy, tak się wykładają jako i mężkie. Sok, który tracą będąc mniej wyborny, mniej wyrobiony niż mężki, strata jego nie tak ie podobno prędko osłabia: lecz gdy aż do zbytku przychodzą, żyły będąc w nich z przyrodzenia słabsze, i do spasmu skłonniesze, ich choroby bywają gwałtowne, zbytku nagle przyprowadzają ie o nieszczęścia podobne do owych pewnego młodzieńca, o którym mówiłem wyżej na karcie 69 i byłem świadkiem smutnego w tym rodzaju widowiska. W roku 1746 paniąka dwadzieścia trzy lat mająca, wyzwała szczęściu draganów i wytrzymała ich szur-mowaniu przez całą noc w jednym domu przy bramach Montpelierskich. Rano przyniesiono ją do miasta umierającą; skonała w wieczór, zbiedzona krwią, która z macicy potokiem płynęła. By-

łoby to było bardzo pożytecznie zapewnić się czy to krwie cieczenie pochodziło z jakiego zranienia, albo też tylko od rozszerzenia naczyń pochodzącego z pomnożonej tego narzędzia czynności.



ROZDZIAŁ III.

Przyczyny niebeśpieczeństwa samogwałtowi szczególnego.

Widziało się wyżej, że samogwałt był szkodliwszy, niż zbyrki z białogłowami. Ci którzy wszędzie chcą męsząć opatrność szczególną, raznaczą za przyczynę tego osobliwszą wolą Bóstka, karzącą tę zbrodnią. Przeświadczeni że ciała są od swego stworzenia, określone prawami, które rządzą wszystkimi ich obrotami, i których Bóstwo nie odmienia porządku, tylko w niektórych bardzo rzadkich przypadkach, nie chciałbym się odwoływać do przyczyn cudotwornych, tylko w ten czas gdy się jawne znayduje przeciwieństwo z przyczynami fizycznymi. Lecz go tu nie maż, wszystko się dobrze tłomaczyć może przez mechaniczne ułożenie cia-

ła, albo przez spoienie go z niem. Ten zwyczaj uciekania się do przyczyn nadprzyrodzonych, już był wywołany przez *Hipokrata*, który mówiąc o pewney chorobie, którą *Scytowie* przypisywali osobliwszey karze Boskiej, to piękne czyni uważenie. „ *Prawda że ta choro-*
 „ *ba pochodzi od Boga, lecz pochodzi*
 „ *tak iaż i wszystkie inne, nie pochodzą*
 „ *one od niego, iedne więcej, niż drugie;*
 „ *ponieważ wszystkie są skutkami praw*
 „ *przyrodzonych, które wszystkim rzą-*
 „ *dzą. (1)*

Senktoryusz w swoich postrzeżeniach pierwszej nam dostarcza przyczyny tego niebeśpieczeństwa szerególnego.
 „ *Pomiarkowane biał głowy użycie jest*
 „ *pożyteczne, (mówi on) gdy do niego*
 „ *przyrodzenie namauia: gay zaś do nie-*
 „ *go nęą w szeteczne wyobrażenia, ośla-*
 „ *bia wszystkie władze duszny, a nade-*
 „ *wszystke pamięć. „ (2) Łatwo jest*
 wytłumaczyć czemu to przyrodzenie w stanie zdrowia nie wznęca pożądliwości, tylko kiedy mieszki nasienne są napełnieni sokiem, który tego stopnia gęstości nabył iżby pompowanie jego było przytrodne: i to oznacza, że iego

(1) *De aere, locis, & aquis, Foejus p. 293.*

(2) *Sect. 6. aphor. 35.*

wypróżnienie nie osłabi ciała znacznie. Lecz takie jest ułożenie części rodzaj-nych, że ich czynności, i pożądliwo-ści, które za niemi idą, wzbudzaia się nietylko przytomnością soku nasienne-
go nadobitującego, lecz że też imagi-
nacya wielkie także ma porozumienie
z temi członkami: może ona zabawia-
jąc się żądza, postawić ie wstanie, któ-
ry one wznieca, żądza wiedzie do u-
czynku, który tem jest szkodliwszy im
był mnęey potrzebny. Toż się mówić
może o narzędziach tej potrzeby, co
o wszystkich innych, iż niebysiają do-
brze użyte, tylko od przyrodzenia. Głód
i pragnienie okazują potrzebę iedzenia
i picia; ieżeli więcey iemy i piemy, niż
to czucie wymaga, zbytek szkodzi cia-
łu i osłabia go. Potrzeba stolca i ury-
ny, iednakowo bywa oznaczona przez
pewne prawidła fizyczne; lecz zły na-
lóg może tak bardzo przewrócić uło-
żenie narzedziów, iż te wypróżnienia
przeistiają zależeć od wielości materyi
ścieku potrzebujących. Poddanie się czło-
wiek potrzebom bez potrzeby; i ten jest
los samogwałtów. Wyobrażenia to
wszereczne, nalóg a nie przyrodzenie
ich nagli. Odbieraią oni przyrodzeniu co
mu jest potrzebnego, a tem samym te-
go, czego się pozbycia bardzo chroni.

to. Nakoniec, podług tych przepisów ekonomiki zwierzęcey, aby foki tam się zgromadzały, gdzie się podrażnienie i pożądliwość czuć daią, foki w pewnym czasie spływają nieustannie do tych części; i przytrafia się co już *Hipokrat* pisał, gdy człowiek używa kobiety żyły nasienne się rozszerzają, i ciągną w siebie nasienie. (1)

Można tu uważać że Onanizm ma szczególne swoje niebezpieczeństwo dla dzieci przed czasem młodzieństwa: szczęściem rzadko się trafiają takie dziwotwory iedney i drugiey płci, któreby ią przed tym czasem gwałciły, lecz aż nadto takich, które gwałcą siebie same, tyńaczne okoliczności oddalają ich od rozpustnych schadzek, albo ie też miarkują; rozpusta samotna nie znayduje przeszkody, niema granic.

Drugą przyczyną iest tyranstwo które sobie to bezecne rękodzieło przywłaszcza nad zmysłami, i które iest do brze odmalowane w *Onanii Angielskiej*
 „ Ten niewstydy, ledwie co podbiie serce,
 „ aż ci winowaycę ściga wszędzie; bie-
 „ rze go pod swoje moc, i więzi ka-
 „ żdego czasu i na każdym miejscu;
 „ wśród zabaw naypoważniejszych,

(1). *De natura pueri*, text. 22. Foes p. 242,

„wśród nawet spraw Religii, jest on
 „lupem pożądliwości i wyobrażeń wsze-
 „tecznych, które go nigdy nieopuszczu-
 „ją. „ (1) Nic tak niewytrzymała, jak to nie-
 przerwane natężenie umysłu zawsze ie-
 dnemi zatrudnionego myślami. Samo-
 gwałtcy jedynie zatopieni w rozwa-
 żaniach bezecnych, doznają w tym ra-
 zie tychże nieszczęśliwości, co i czło-
 wiek uczony, zamyślający się nad ie-
 dnem szczególnie jakim zapytaniem; i
 rzadko się trafia, aby takowa zbyteczność
 nieszkodziła. Owa część mózgu, która
 się w ten czas znajduje w obrotach,
 czyni wysiłki, które można przyrów-
 nąć do muszkułu długo i mocno natę-
 żonego: stąd wypływa, albo taka rucha-
 wość, iż niemożna wstrzymać zapędów
 tej części, ani tem samem oderwać du-
 szy od tego wyobrażenia; i to jest wła-
 ściwy samogwałtcom przypadek; albo
 niezdarność do wszelkiej czynności. Wy-
 niszczeni nakoniec nieustanną pracą, ta-
 kowi chorzy wpadają we wszystkie cho-
 roby mózgowe, w melancholię, szlak

(1) Na karcie 14 piękny znajduje się kawałek o-
 mocy i niebezpieczeństwach nalogów wsze-
 tecznych w nowym dziele P. Puiani Nau. zycie-
 la w Padwie, sławnego już od dawności przez
 siebie wyborną Xiążkę. *Devistu febricantium.*
 p. 66.

główny, wielką chorobę, niemoc, utratę zmysłów, osłabienie żył, i innych wiele. (1) Ta przyczyna wielką przynosi szkodę młodym ludziom w tem że choć ich władze dużne jeszcze niezniszczają, przecież użyć ich już niemoga. Jakieżkolwiek byloby powołanie ich, niczego dokazać niemożna bez pewnego stopnia uwagi i rozmyślności, do której ten nieszczęsny nałóg czyni ich niezdolnymi. Pomiedzy nawet takimi, którzy żadnego nie chwytają się stanu (ta ludzi klasa jest bardzo liczna) znajdując się, i do tego wcale niezdatni; twarz, roztargnienie, zakłócenie, zapamiętałość, oznaczająca wystawie prozaiaków nikomu niemiłych. Mógłbyśmy wymienić, których ta niezdolność załanowienia się złączona z przytępieniem władz dużnych, wyzuła z możności znaczenia czegoś współczesności. Smutny stan, który człowieka nad nierozumne stworzenia podlejszym czyni, i który go słusznie wystawia za cel pogardy raczey, niż politowania innych.

Z tych dwóch pierwszych przyczyn, koniecznie wypływa trzecia, to jest częste uczynku powtarzanie; skoro raz

(1) Zobacz Gaubii *Institutiones pathologicae* § 529.

nałóż nabrał mocy nawodzenia do tej zbrodni. Dusza osłodzona myślami nieczyłtem, wznieca porużenia lubieżne; i jeżeli jest zabawna przez niejaką chwilę innemi wyobrażeniami, soki ostre, które drażnią narzędzia rodzajne wnet ją do plugaństwa zawracają. Jakby te prawdy były skuteczne do pohamowania młodych ludzi! gdyby mogli przewidzieć, że tu jedno potknięcie się ciągnie drugie za sobą, że niepożądane chuci ich, stają się ich panami, że ile się pobudki, uwodzenia się niemi pomnażają, tyle rozum, któryby je wstrzymywać powinien, słabieje; że nakoniec w krótkim czasie pogrążeni zostaną w morzu nieszczęśliwości, kawałka nie znajdując deski do wyratowania się z topieliska. Jeżeli nie kiedy nie mocy poczynające się dają im przekonywające napomnienia, jeżeli niebezpieczeństwo ich na jaką chwilę trwoży tedy chuć niepożądana znowu ich pogrąża. Można słusznie powiedzieć.

Virtutem videant, intabescantque relictā.

Pers.

Ztem wszystkim niebezpieczeństwo jest bliskie, a czas do poprawy potrzebny krótki.

.... Cinis & manes & fabula fies.
Vive memor lethi: fugit hora: hoc quod
loquor inde est. *Pers.*

Gdyś słuchał Filozofii w Genewie, czas którego pamięć będzie mi droga w przeciągu reszty życia moiego: jeden z moich współuczniów przyszedł do tak okropnego stanu, iż niebył panem wstrzymania się od swoich obrzydliwości nawet podczas lekcyi: nie długo czekał swego ukarania, i zginął nędznie po dwóch latach. Podobny znajduje się przykład w *Onanii*. (1) Dowcipny autor, który umieścił wypis z edycyi łacińskiej tego dzieła w swoim wybornym dzienniku przed czterema latami w Bernie wydanem, przytacza do rzeczy to postrzeżenie: iż cała jedna szkoła przerywała niekiedy tem rękodziełem nudność, i sen wybiiała, który im sprawowało czytanie jednego metafizyka scholastyka przez bardzo starego i drżymiącego nauczyciela, (2) lecz ta powieść zdaie się potwierdzać nie tak to, czego dowodzę, iako raczey okropną rozwiązłość w którą młodzież wpaść może.

(1) Na karcie 126.

(2) *Excerptum in totius Italicae et Helveticae literaturae pro anno 1759. t. 1. p. 93.*

Tenże sam autor kazał wydrukować w iednym dziele, którego nie miałem szczęścia czytać, lecz które zacny sędzia kładzie w liczbie naylepszych tego wieku pism, to co następuje. Przed kilką laty postrzeżono w iednym mieście, iż całe zgromadzenie wyrostków od czternastu do piętnastu lat, złączyło się do popełniania tego występku. i cała szkoła jest jeszcze nim zarażona. (1)

Jeden młody Xiążę co dzień bardziey na zdrowiu zapadał, nikt przyczyny tego odkryć nie mógł. Iego Felczer miał o nim porozumienie, szpiegował go i naszedł go w samem zapale zbrodni. Przyznał się, iż ieden kamerdyner nauczył go tego, i że często ten występki powtarzał. Nałóg tak był wkorzeniony, że rozważi naygruntownieysze czynione z natarczywością, nie mogły go wykorzenić. Coraz bardziey złe szczyło się: siły wędlały co dzień znacznie, i nie można go było ratować tylko strzegąc dzień i noc przez ośm miesięcy.

Jeden choruiący żywo mi odmalował trudność zwyciężenia w iednym

(1) O doświadczeniu po Niemiecku przez P. Zimmermana, t. 2. p. 400. Wyjąłem ten kawałek z tych które on dla przyjaźni moiej przetłomaczył. prawie wszystkie inne ozdobił dzieło w krótkie potem widać małego.

„swoim liście „, wiele potrzeba ufilno-
 „ści i pracy (*są tego wyrazy*) aby
 „zwyciężyć nałóg, który każdej chwi-
 „li naciera. Przyznaię się ze wstydem,
 „że uyzrzenie bądź iakieykolwiek bia-
 „łogłowy wznieca we mnie pożądli-
 „wość. Niepotrzebuję nawet tey po-
 „mocy; moja brzydka dusza bardzo
 „jest skłonna do wystawienia mi bez
 „prześtanku wyobrażeń lubieżnych. Ta
 „namiętność już się prawda we mnie
 „nie zapala, abym razem nie wspominał
 „sobie na wszystkie twe przestrogi; po-
 „tykam się, lecz ta sama potyczka wy-
 „niszcza mię. Gdybyś mógł wynaleść
 „sposoby odwrócenia myśli moich od
 „tych wizerunków, rozumiem iżby mo-
 „je uzdrowienie w krótcie uskuteczni-
 „ło. „,

Już się widziało w wypisie z Onanii,
 że częste powtarzanie przypawiło ie-
 dnę białogłową o wściekłość macicy.
 Nałóg nie bawienia się tylko iednem wy-
 obrażeniem, wprowadza nie sposobność
 zaprzątania głowy innemi; obeymuje
 rządy, i panuje despotycznie. Narzędzia
 ustawicznie pobudzane, nabywają naro-
 wu opierchliwości, która jest pobudką
 zawsze obecną od żadney zewnątrzney
 przyczyny nie pochodzącą. Bywają cho-
 roby członków moczowych, które u-

stawicznie wzniecają chłód moczenia: drażnienie powtorzone członków rodzajnych podobneż rodzą choroby. Nie jest więc rzecz dziwna że zbieg tych dwóch przyczyn moralnych i fizycznych, przyprawia o tak straszną chorobę. Jakże to wyobrażenie jest sposobne zastraszyć zbawiennie osoby, u których iakieś ieszcze rozumu i wstydu pozostały szlady!

Czwarta przyczyna wyniszczenia samogwałtców jest, że pomimo nawet wypuszczania nasienia, częste wyprężanie choć niedoskonałe członka, na które utylkują, niszczy ich dość znacznie. Każdy członek narzęzony ponosi iakąś na siłach uszczerbek, a oni ich wcale nie mają: soki żywotne więc weń płyną z większą obfitością; i rozpraszają się znaczniey co osłabia: niewystarczają na inne czynności, które dla tego zle się odprawiają: zbieg tych dwóch przyczyn ma skutki bardzo niebezpieczne. Iony ieszcze przypadek, któremu ta czwart przyczyna bardziey podległymi czyni samogwałtców, jest iakis gatunek paraliżu w członkach rodzajnych, skład się rodzi niemoc naprężania, i gonorrja, ponieważ narzędzia zmocowane i rozwolnione d puszczaia wypływać prawdziwemu nasieniu, co się go tyl-

ko uzbiera, i na iego mieysce wchodzić sokóm w gruczołkach przyległych zebrany, a nakoniec cała błonka wewnętrzna kanału urynnego nabywa iakoweyś katarowey afiekcyi, która ją uśposabia do dostarczania wycieku takowego materyi białey, iaki się przytrafia białogłowom: uśposobienie któtko mówiąc nie tak rzadkie iakby się rozumiało, które nie zatrzymuje się tylko na błonce powłóczącey nozdrze, gardziel, śledzionę, lecz które wszystkie często zajmuje wnętrzości wydrążone, którego nie znają, ponieważ go nie spodziewają się, i które źle kurują, ponieważ nie znają. Łatwo znaleźć w postrzegaczach przykłady tey choroby leczoney za inną iaką.

Pewny biegły Cyrulik gadał raz zemną o iednym człowieku, który przez osobliwszy gust swóy palił ofiary miłości nayspodleyszego stanu Wenerom, i nie znając ich wcale tylko w zakątkach ulic i to stojąc, wpadł w wyniszczenie złęczone z bólami nerek nayokrutnieyszymi, i *atrofią* czyli wysuszeniem łyd i udźców a razem i naruszeniem tych części, co zda się bydz skutkiem ułożenia w którym się wylewał na re brzydkie roskoſzy. Umarł po sześciomiesięcznym z łóżka nie wstawianiu, w stanie strac-

Onanizm.

G

chu równie iako politowania godnym. To postrzeżenie nie okazujesz piątej przyczyny niebezpieczeństwa szczególnego samogwałtowi? Gdy się tracą siły dwoma na raz sposobami, osłabienie znacznie górę bierze, osoba stojąca albo siedząca, potrzebuje dla utrzymania się w swoim położeniu, zwłaszcza w pierwszym wielu natężania mięskulów, a to natężanie r. sprasza soki żywotne. (1) Osoby słabe, które się momentu na nogach utrzymać nie mogą bez uczucia słabości, chorzy, którzy nie mogą siedzieć bez doznania tegoż samego, dowodzą tego oczywiście. Aby leżeć albo się raz iagnąć nie potrzeba tej uciążliwości. Stąd uę pokazuje, iż tenże sam uczynek w jednych lub drugich postawach więcej nierównie sprawi osłabienia w pierwszych, niż ostatnich: i *Sanktoryusz* już był przestrzegł o niebezpieczeństwie takiegoż postawy *usus coitus stando laedit, nam musculos & eorum utilem perspirationem diminit.*

Inne postrzeżenia dobrze ugruntowane podają szóstą przyczynę, która podobno słabą się wyda, lecz której oświeceni Fizycy nie poczytują za szkodną. Wszystkie ciała żyjące parują: wy-

(1) *Spiritus animales.*

latwie każdego momentu przez połowę podobno porów skóry naszej suk pewny bardzo subtelny, i daleko znacznie-
 szy nad wszystkie inne wypróżnienia
 nasze. Tego samego czasu drugi gatu-
 nek porów przyjmuje część płynnych
 nas otaczających i ie wiedzie do na-
 tzych naczyń. Są to *strumyki niewidzial-
 ne*, że użycie szczęśliwego wyrazu *P. Se-
 nak*, które wypływają z ciała naszego
 i do niego wchodzą. Okazano, że w nie-
 których przypadkach ten wpływ jest bar-
 dzo znaczny. Osoby mocne więcey pa-
 rują; słabi, którzy żadney prawie wła-
 sney nie mają atmosfery, więcey przyi-
 mują exhalacyi; i ta część wyparowa-
 na, albo to parowanie osób do rze się
 mniących, ma coś w sobie żywiącego
 wzmacniającego, które natclnięte inney
 iej wiele przydaie rzeźwosci. Ie to są
 postrzeżenia, które wykladaia, iako o-
 wa pamenka, która spoczywała z Dawi-
 dem, przydawała mu sił: iak toż do-
 świadczenie udało się innym starcom,
 którym go radzono; dla czego to szkodzi
 młodey osobie, która traci nie nie
 odbierając, albo raczey, która odbiera
 exhalacye słabe, zepsute, zgniłe. które
 iej sił uymują. Więce wyciodzi ex-
 halacyi pod czas uczynku z kobietą niż
 kiedy indziej, ponieważ cyrkulacya wte-

dy przedsię: To parowanie jest podobno dzielniejsze i istotniejsze niż innego iakiego czł; jest to rzetelna strata, która się czyni, i która ma miejsce pod czas iakiegożkolwiek wydobywania nasienia, ponieważ zawiśła od powszechnego naczyn poruszenia, które z niem jest złączone. Przy złączeniu się jest wzajemne, i wtedy jedno natchnie, co drugie wyparunie. Ta zamiana żadney nie podpada wątpliwości pewnemi stwierdzona doświadczeniami. Widziałem przed nie bardzo dawnym czasem człowieka, który nie mając ani gonorrh, ani żadnych krost zaskórnych, przyśłużył się iedney białogłowie chorobą francuską, która mu natychmiast trądem odśłużyła. Jedno w tym razie nadgradza stratę drugiego. W okoliczności samogwałtu, samogwałtcy tracą nie odzyskując.

Uważając skutki namiętności, odkrywamy siódmą różnicę między używaniem kobiet, i samogwałtami; różnicę, która wcale jest nie pomyślna dla drugich. Ukontertowanie duszy się trzymające, które potrzeba różnić od rozkoszy ietyne cielesney, którą człowiek podziela z bydłami, i od której całe jest odmienne, to mowię, ukontertowanie dopomaga strawności, krzepi

cyrkulacyą, sprzyia wszystkim czynnościom, przywraca siły, i one utrzymuje. Jeżeli się łączy z rokoszami miłości, przykłada się do nadgrodzienia tey, którą odiać mogły siłę; i to doświadczenie potwierdza. *Sanktoryusz* tego także dostrzegł. Po zbytecznem użyciu białogłowy, którą się kochało i którey się pragnęło, nie dało się czuć zmordowanie, które by po tym zbytku następować powinno, ponieważ radość, którą dusza czuie pomnaża siłę serca, dopomaga czynnościom, i nadgradza co się utraciło. Na tym fundamencie *Wenett*, w którego książce znajduje się wyborowy Rozdział o niebezpieczeństwie rokoszy miłośnych zbytecznie używanych, utrzymuje, że złączenie się z piękną białogłową nie tak wyniszcza iako ze szpetną. Piękność ma powaby i wdzięki, które rozszerzają nasze serce, i tego przynależają duchów. Potrzeba wierzyć z *S. Chryzostomem*, iż wzbudzając pożądlivość przeciw prawu przyrodzenia, występki iść daleko większy z tej to strony niż z innej. I można wątpić aby natura więcej nie przywiązała uciechy do rokoszy szukanej przez ustanowione od niey frzódki, niżeli do tey, która się im sprzeciwia?

Ofma i ostatnia przyczyna powiększająca niebezpieczeństwa samogwałtu, jest okropność zgryzot, które za nim idą, gdy nieszczęścia otworzą oczy na zbrodnią i iey niebezpieczeństwa.

Miseri, quorum gaudia crimen habent.

Nikczemne te roskoszy, zdradliwe pie-
szczoty (1)

Które trują idące za zbrodnią zgryzo-
ty.

A jeżeli się kto w takowym znajduje stanie, tedy najpierwey samogwałt. Gdy zaś ona spadnie, pokazune im się obraz ich postępków bardzo szpetny: znajdują się w mnieini zbrodni, za którą sprawiedliwość Boska nie chciała odpuścić cił i dusy, lecz którą natychmiast śmiercią karze: zbrodni przez samych nawet pogan za bardzo wielką osadzoney.

Hic nihil esse putas: scelus est mihi
crede, sed ingens

Quantum vix animo concipis ipse tuo.

Marc.

Wstyd, który ich jest nie oddzielnym towarzyszem, pomusza niekiedy zenie ich wędz. Do tego stopnia przyzło gdzie

(1.) *Fort des plaisirs, que le remord doit
suivre.*

niegdzie zepsucie. iż rospuſty z biało-
głowami już prawie w zwyczaj weszły,
naywiękſi w tey mierze winowaycy, nie
taią ſię z niemi, i ani nawet pomysła a-
by ſład jakiey podpaſć mieli poga dzie.
Któryż zaś ſamogwałca ſmieć będzie
ſwoię wyznać ſromotę? A ta ſama po-
trzeba ciemnych ſzukania zakątów, nie
powinnaż bydz w oczach iego dowo-
dem zbrodni i niegodziwości, właſnych
onegoż czynności? Jak wielu zginęło
ludzi dla tego iedynie, że nie ſmieli wy-
iawić przyczyny chorób ſwoich! Czy-
tamy w wielu O anii liſtach: *wolałbym
raczey umrzeć, niż ſię tobie pokazać po
takowem wyznaniu.*

Jeſteśmy w rzeczy ſamey, i bydz po-
wiinniśmy nierównie łatwieyſzemi do
przebaczenia temu, który, idąc za ſkłon-
nością, którą natura wſzyſkie nap iła
ſerca, i którey używa do zachowania
rodzaju, nie przewinia tylko wykrocze-
niem za metę od prawa lub zdrowia
wyzn czoną: ieſt to człowiek umieſio-
ny namiętnością; który o ſobie ſamym
zapomina: daleko łatwiey uſprawiedli-
wić on ſię może, niż ów, który grze-
ſzy gwałcąc wſzyſkie prawa, obalając
wſzyſkie zdania, zamiary przyrodzenia.
Czuąc iakiby od niego ſpółeczność wdęt
nicę powinna, gdyby od niey był po-
znany, to wyobrażenie dręczyć go mu-

si nie ustaunie. *Zdać mi się* (namieniał mi jeden z takowych zbrodniarzów w tym samym liście, któremu kawałek nie dawno przytoczył,) *że każdy czyta na twarzy moiej okrydłą przyczynę moiego nieszczęścia; i ta myśl czyni mi towarzystwo nieznośne.* Wpadają oni w smutek i rozpacz: widzieliśmy przykłady w czwartym Rozdziale części pierwszej tego dzieła: i doświadczają wszystkiego złego, które rodzi smutek nieprzerwany, bez najmniejszego, (co najoakropniejszy,) dla winowaycy usprawiedliwienia się pozoru, bez pociechy. A któreż to są smutku skutki? Rozwolnienie żyłek, osłabienie cyrkulacyi, nieśrawność, niedostatek żywienia, zatwardzenia pochodzące z owych ucisków, które zdają się być najszczególniejszym smutku skutkiem, rozproszenie sił które jest skutkiem ucisnienia. *Kłapi wątroby się zamykają* (mówi P. Senak) *a żółć się rozchodzi po całym ciele:* spazmy, konwulsye, paraliże, bólesci, cikliwość; i wszystkie z tych wypływające dolegliwości gatunki.

Nie pożyteczna rzecz jest rozciągać się bardziej nad niebezpieczeństwami szczególnemi samogwałtowi; az nadto są prawdziwe, i jasnie okazane: przysiępuję do sposobów leczenia.



CZĘŚĆ III.

LECZENIE

ROZDZIAŁ I.

*Sposoby leczenia od innych podane
Lekarzy.*

Są niektóre choroby, w których prawie pewne jest skutkowanie lekarstw. Choroby pochodzące z wyniszczenia lubieżnego, a daleko bardziej z samogwałtu, nie należą do tej klasy; i wróżki które o nich czynić można, gdy do pewnego doszły stopnia, są bardzo straszne. Hipokrat przepowiadał śmierć. Nie-

szczęśliwa ta choroba (mówi P. Boerchaw) często ją widywałem, nigdy nie-
czyć nie mogłem (1) P. van Swieten ku-
rował bez skutecznie przez trzy lata
chorego, o którym mówi: Widziałem
nędźnie na tę chorobę umierającego.
Inni byli chorzy, których ani porato-
wać nie mogłem. Ztem wszyscy em te
przykłady w rozpacz wpędzać nie po-
winny; są inne szczęśliwsze. Znajdują
się zaś w zbiorze Onanii, w książkach
lekarskich; moje własne doświadczenie
wiele mi ich dostarczyło.

Na tem samem miejscu, gdzie *Hipo-
krat* opisał chorobę tak iako wyżej
widyeliśmy, opisał także sposób lecze-
nia jej. „ Gdy się chory w tym stanie
„ znajdzie, naporzcie mu ciepłe ką-
„ tem dajcie mu lekarstwo na womity;
„ po niem drugie na wyczyszczenie
„ głowy, nakoniec trzecie dołem pur-
„ gujące. Trzeba począć tę kurację na-
„ dewszystko na wiośnie. Po lekarstwach
„ purgujących dać się serwatka, albo
„ mleko od oślicy; potem mleko kro-
„ wie przez czterdzieści dni. Gdy bę-
„ dzie piał mleko, nie ma iść mięsa, a
„ w wieczór dawać mu się powinna

(1) *Leçons sur ces Instituts. §. 776.*

„papa przeniczna. (1) Po skończonem mleka używaniu, żywie go mięsem, naydelikatniejszy, zaczynając od małych cząsteczek, tym sposobem nabierze ciała. Wstrzymuje się przez cały rok od wszelkiej rozpuści od wszelkiej lubieżności, i wszystkich innych, niepomiarowanych zabaw. Przeżenie na przechadzkiach, w których chrońcie się będzie zimna i słońca, „

Oczywista rzecz jest iż *Hippokrat* poczyna kuracyą od lekarstw wiotkowych i purgujących: jego powaga mogłaby ustanowić prawo; a to prawo w tysiącnych przypadkach byłoby szkodliwe: aby więc to pogodzić przeciwieństwo, uważać potrzeba, że on nie nakazuje purgacyi, tylko końcem zwrócenia owego spławu rzucającego się podług jego mniemania z głowy na pacierz, i że na innem miejscu, miewa, tych którzy chorują po zbytkach wszetecznych w liczbie osób, którym na purgans dawać nie potrzeba, ponieważ nie tylko nie im dobrego uczyni, nie może; lecz przeciwnie wielkiego może nabrać złego. (2) A tak ostateczne prawo za ieneralne wzięte być powinno; pierwsze jest wy-

(1) *Bouille de froment.*

(2) *De morbis. a nimia venere* §. 24. i 26.

iatkiem, a wyiatkiem czyli excepcyą ufundowanem na febry, którey dziś błędność odkryta, i która dla tego samego żadney wartości mieć nie powinna.

Znaydujemy w dySSERTACYI *Hofmanna*, o którey już kilka razy wzmiankę czynilem, dwa postrzeżenia, które ostrożnym uczynić powinny w zażywaniu lekarstw womitowych, opiszę je oba iedno po drugim. Ieden człowiek pięćdziesiątletni przez długi czas zbytkując z kobietą wpadł w słabość, chudość, wyniszczenie: iego wzrok nieznacznie tepiał, aż nakoniec nie widział rzeczy tylko iak przeze mgłę: tu dopiero wziął na womity zapobiegając febry, którey się obawiał po długiem używaniu swininy wędzoney; lekarstwo spawilo nadęcie głowy; i zupełnie go oślepiło ledna nierządnicą, która doznawała zaćmienia w oczach za każdym razem, gdy mężczyzny użyła, wziąwszy na womity wcale wzrok straciła.

P. Borchow zda się, że chciał raczej okazać trudności uleczenia, niż przodki do niego. „Mała nadzieia u-
„ zdrowienia; nleko bardzo łatwo prze-
„ chodzi, przeiazdzka konna nic dobre-
„ go nie czyni tego rodzaju chorym;
„ i owszem skarżą się, że te lekarstwa
„ ich bardzo osłabiają: W samey rze-

„ czy agitacya obfitsze w marzeniach
 „ nocnych sprawuje wypływanie nasie-
 „ nia, i razem odeymuie im siły. Gdy
 „ się dzień wraca nie opuszczają łóżka,
 „ tylko oblani potem, i sanym siem
 „ osłabieni; nie mogą cierpieć korzeni,
 „ których też skutki są także niebe-
 „ śpieczne. Jedyną w tym razie pomo-
 „ cą są dobre pokarmy, umiarkowane
 „ poruszenia ciała, moczenie nóg, i tar-
 „ cie z ostrożnością czynione. (1)

Miedzy radami tego wielkiego czło-
 wieka, które *P. Haller* przyłączył do
 edycyi swoim staraniem podjętey, jest
 jedna dla pewnego człowieka, który się
 wcale nie sposobnym uczynił do roskos-
 zny miłośnych. „ Pewny człowiek trzy-
 „ dziesięcioletny tak bardzo zmocował na-
 „ rzedzia rodząyne, że nasienie zaraz
 „ wypływa, ile razy poczyina się natę-
 „ żenie, gdyż nigdy nie jest zupełne, (2)
 „ i to nasienie niewytryska z prędkością,
 „ lecz po kropli ciecze, co go czyni
 „ nie dołącznym: pamięć u niego, żo-
 „ ładek, nerki, nogi zupełnie osłabio-
 „ ne. „

(1) *Instit. de med. t. 2. p. 215.*

(2) Ten przypadek jest bardzo częsty między a-
 sobami, które się wyniszczyły, i utrzymuie wy-
 niszczenie, najmniejsza pokusa sprawuje, że
 się członki natężać zaczyna, poczem zaraz płý-
 nienie następuje.

P. Boerhaw odpowiedział. „ Te choroby są bardzo do uleczenia trudne: „ nigdy się nie wyiawiają. aż gdy ciało wysilone wszystkie lekarstwa nieskutecznymi czyni. Można spróbować czego dokażą następujące: 1mo. Pokarmy suche i lekkie, składające się z ptaków, z mięsa wołowego, baraniego, cielęcego, skopowego, pieczone raczy niż gotowane, piwa bardzo mało, lecz wyborowego, wina także nie wiele, lecz bardzo wzmacniającego. 2do. Wiele agitacyi coraz sporzey aż do lekkiego umordowania się, a zawsze na czczo. 3tio. Tarcie flanelą okurzoną dymem kadzidłowym, około nerek, niższego brzucha, kości krokowej, łona, móżdżku, czynione regularnie rano i w wieczór. 4to. Potrzeba brać co dwie godziny w dzień po pół drachmy opiatu następującego. „

„ 4. *Terræ japon. dr. IV. opopanax. dr. V. cort. peruv. dr. VI. cons. rosar. rubr. unc. I. oliban. dr. II. succ. acac. unc. ss. syrup. kerm. q. s. f. l. a cond.*

„ i pić nad to po pół uncyi wina lekarzkiego.

„ 4. *Rad. caryophyll. mont. Pan. mar. aa. unc. I. cort. rad. cappar. camirisc.*

„ aa unc. l. ff lign. agalloch. veri. unc.
 „ l. vin. gall. alb. libr. VI. f. l. a vin.
 „ med. „

Spodziewam się, przydał *P. Boerhaave* że chory odzyska zdrowie po dwóch miesięcznem przepisanych lekarstw zażywaniu. Lecz on nie chciał ich użyć, i umarł po kilku tygodniach na dynteryą. Iakież by też był lekarstwa skutek? To jest czego zgadnąć nie można. *P. Zimmerman* pisał do mnie, iż kazał ie zażywać jednemu choremu przez dwa miesiące, lecz żadnego nie uczyniło skutku.

P. Hofman nakazuje, czego się chronić, iakich sposobów do wydobywania się z choroby używać potrzeba. „ Trzeba „ się wystrzegać wszystkich lekarstw, „ które nie służą osobom słabym, i które „ re mogą osłabić ciało już wyśnione, „ iskien. i tak wszystkie ściągające, te które „ re bardzo chłodzą; iako to: ołowiane, „ ne, saletrzane, kwaśkowate, a nade- „ wszystko drętwiące; szkodzą wszystkim „ w tego gatunku chorobach; a nie- „ szczęściem często ich jeszcze używa- „ ją. „

„ Cel do którego zmierzać potrze- „ ba, jest odzyskanie sił, i przywroce- „ nie żyłkom sprężystości którą utra- „ cily. Lekarstwa gorące, parujące, ko-

„ rzenne, mające zapach mocny i miły
 „ tu nie służy: nie potrzeba tu, tylko
 „ pokarmów łagodnych, i zdatnych do
 „ naprawienia, tey istności żywiaćey,
 „ macicy, którą wypróżnienia nieu-
 „ miarkowane zepsuły: takimi są roso-
 „ ły tęgie z wołowiny, cielęciny, ka-
 „ płonów, przydając trochę wina, soku
 „ cytrynowego, soli, muszkatowey gał-
 „ ki, i gwoździków. Można także po-
 „ żytecznie do tego przyłączyć lekar-
 „ stwa parowaniu czyli transpiracyi do-
 „ pomagające, i odżywiające sprężystość
 „ żylek. (1)

Winney radzie dla iednego samo-
 gwałtcy, kazał każdego poranku pić
 nleko oślicy roztworzone trzecią czę-
 ścią wody Selcerskiej.

Byłoby rzeczą nie pożyteczną wypi-
 sywać wszystkie recepty, albo postrze-
 żenia innych autorów. Przestanę na przy-
 t czeniu iednego bardzo pożytecznego
 przypadku znajduiącego się w iedney
 konkluzyi P. Wespemiego, która za-
 myka czternaście potrzebnień uwagi go-
 dnych, (2) W.

(1) *Elasticitatem.*

(2) *Hec to siódme postrzeżenie. Ta konkluzya
 czytania godna, znajduje się z bardzo wielką
 liczbą innych małych dzieł, lecz wszystkich pra-*

W. Conybeare, trzydzieści lat mający, miał od sześciu lat wzrok tak ślepiący. bez żadney powierz howney na oku skazy, iż wszystkie rzeczy iakoby przez gęstą mgłę widział. Był raz po raz w trzech szpitalach najsławniejszych w Londynie, *S. Tomasz*, *S. Bartłomieja*, i *S. Jerzego*: nakoniec już dwa roky iak przyszedł do naszego. Wszędzie, po innych lekarstwach probowano czyby salwacya merkuryalna nie mogła go wyprowadzić z tey iasney ślepoty. Lekarzom się sprzykrzyło, a chery o sobie zwątpił. Wypytyując się w szczególności i z wielką pilnością o okoliczności iego choroby, powiedział mi, iż raz wraz czuł ból wzdłuż całego pacierza, zwłaszcza gdy się schylał, chcąc co podnieść: że nogi tak miał słabe, iż ledwie

wie wybornych, i nigdzie więcej nie znajdujących się, w pięknym zbiorze konwulsyi praktycznych, które *P. Haller* pragnący wzrostu nauki Lekarskiej z równym rozsądkiem iako i gorliwością wydał pod napisem: *Disputationes ad morborum historiam & curationem facientes*; w Losannie 1758. Jmie wydawcy jest ekoymią zacności dzieła, które w kółce będzie zasada bibliotek praktycznych, Kawalek który przytaczam jest. *Stephani Wespremi observationes medicæ, Traiecti 1765.* zobacz t. 6. p. 804.

Onanizm.

H

mógł minutę wystać bez oparcia się; inaczej, nogi mu się trzęsły, i cierpiał zawrót i ośnienie: że pamięć tak była osłabiona, że niekiedy wydawał się być wcale niepojętnym: i widziałem sam, że niezmiernie spadł z ciała. Wszystko to podeyzrzenie we mnie sprawowało, czyby ta ślepotą nie była gatunkiem tylko okropniejszey iakiey choroby, i czy choroby nie podpadał prawdziwemu wyniszczeniu grzbietowemu.

Mocno go namawiał, aby mi się przyznał czy się kiedy nie zmazał bezecną Onaną zbrodnią, która zupełnie niszczy części balsamiczne soku żyłastego. Po wielu zwłokach, wyznał ze wstydem. Kazałem mu zażyć w wieczór dwie pigułki merkuryalne, z których każda miała sześć gran merkuryuszu słodkiego, a nazajutrz jedną uncją soli purgującej, i powtorzyć to cztery razy w przeciągu dni piętnaściu. Po wyjściu tego czasu, kazałem mu żyć (podług przepisów *Hipokrata* w podobnym razie) iedynie nabiałem przez dni czterdzieści. Tegoż czasu, kazał się trzeć dwa lub trzy razy na tydzień leżąc. Przy końcu tej kuracyi powrócił ze wsi w daleko lepszym stanie, niż był pojechał. Poradziłem mu potem zinną wannę na trzy tygodnie: kąpał się na czczo o godzinie

nie osmeý co drugi dzieñ. Przez dwa mieřące brał dwa razy na dzieñ lambitywum mineralne, i julepek rozlatuýący się, do czego przydał tarcia, i moczenie nóg. Te ratunki tak dobrze zdrowie jego naprawiły, iż chciał się wrócić do swoieý piekarskieý pracy; lecz radziłem mu aby się innego takiego chwycił rzeniařa, boiác się aby zaduchy wychodzące z mąki, gdy kiřnie, nie uformowały w żołądku i pierřach ieřszeřeř słabych iakieý kleiowatořci, któreý skutki mogły by byđ niebezpieczne.

P. Stehelin pomógł choreý o któreý mowilem w *Rozdziale 1. kar.* kąpielami umacniającemi, tynkturą marsową *Ludowika*, i bulionami mocz pędzącemi.

Osobliwsze lekarřwa Onanii sę tajemnice, które sobie zachował. Uważać można w ogólności, i ta uwaga ieřt bardzo pożyteczna, iż żadnego nieużywał lekarřwa wypróżniającego, i że same posiłki byty fundamentem pod imieniem: tynktury wzmacniająceý, *the strengthening tincture* i proszku płodzącego *the prolific powder*. Działają one bez iawnego ich dziełnořci skutku, lecz to sę wyrazy autora, *uogaculię* orz. *umacniają*, *żywią* członki rodząceřořeý płci; noweý im przydař mocý; dopo-

magaia płodności nasienia, dzwigaią potężnie siły zgnębionego przyrodzenia (1) słowem, iako wszystkie tajemnice wszystkiego dokazuią, czego się po nich wyciąga. Jest i trzecie nieznałome lekarstwo pod imieniem *napoy naprawiający*, które także skutecznie działa, i w rzeczy samey, jeżeli można dać wiarę wszystkim świadectwom, złożonym na stronę tych lekarstw, maią bez wątpienia wielką moc. Procz tych trzech sekretów, przepisuie jeszcze niektóre formy; iedna iest napóy złożony z ambry, korzeni i niektórych innych lekarstw tego rodzaju; druga iest, maść iakaś złożona z olejów istotnych, balsamu, tynktur ostrzych: obie te kompozycye zdatkami sie bardzo drażniące; a że żadnem nie są stw erdzone doświadczeniem, opuszczam ich opisanie. Dwie jeszcze inne okazuię, które się zdaią przyzwoitsze.

D e k o k t.

4. *Flor. siccat. lamii* (2) *mpl. VI. radic. cyper. ℥ galang. aa unc. II. rad. bi-flort. unc. I. rad. osmund. regal. unc. II. flor. ros. rubr. mpl. IV. Ichthyocoll. unc. III.*

(1) *Quania p. 177.*

(2) Nie wyraża on gatunku, nie może to być chyba: *lamium album white archangel, albo lamium maculatum.*

Scissa tus. mixt. cum aquæ quart. VIII. ad quartæ part. evaporat. coquant. aby go codzień kwartę wypić. (1)

In i e k c y a.

4. *Saccari Saturni. vitriol. alb. alum rup. aa dr. I. aq. chalyb. fabror. pint. 22. ss. per dies decem igne ærenæ digerantur: add. spirit. vin. camphr. cochl. III.*

Zobaczymy bardzo roztropne zdania stosujące się do choroby, o której traktuję w książce nie dawno wydanej z napisem: *Precis de médecine pratique* przez *P. Lientaud* lekarza dzieci panującego Króla Francuskiego, który wstawiając imię swoje między Anatomistami, i Fiziologistami najpierwsze sobie tem dziełem zasługuje miejsce między doktorami. Rozdziały dotyczące wyniszczenia grzbietowego są te, które mają za napis: *calor morbosus* ciepło chorobę sprawujące; chorobę że tylko namienię bardzo częstą, o której nikt jeszcze nie pisał, którą często bardzo źle kurują, iakom się już na to gdzie indziej żalił, i które *P. Lientaud* pierwszy odkrył przypadki, naturę i leczenie; *vires exhaustæ* wycieńczenie, i *anæmia*, co można wy-

(1) Kwarta Aagielska jest tyle, iak pinta Paryska.

łożyć: niedostatek krwi: rozdział bardzo wielkiej godzien uwagi całutki autora.

P. Lewis, którego nie mogłem dostać dzieła przed pierwszym wydaniem mego, jeden ze wszystkich najbardziej się rozciągnął z opisywaniem kuracyi. Bardzom się ucieszył zobaczywszy iakośmy się doskonale zgodzili w zdaniach, i używali iednakich lekarstw, nade wszystko *chiny* i zimnych kąpeli: zgoda, która mi się zdaie dowodzić skuteczność i użytych od nas obu sposobów. Dwie tu tylko przytoczę myśli które całą treść nauki jego zamykają, i użyję niektórych kawałków wykładu, który tam przydaie, dla potwierdzenia w rozdziale następującym mego własnego sposobu.

„ Leczenie tej choroby, mówi ten
 „ doświadczony doktor, zawiśło od
 „ dwóch rzeczy; czego się chronić, i
 „ co czynić potrzeba; i lekarstwa, żadnego czynić nie będą skutku, jeżeli
 „ się z wielką pilnością przestrzegać
 „ niebędzie tego wszystkiego, co się ty-
 „ cze rzeczy nie naturalnych, albo
 „ wszystkich iedzenia i picia okoliczno-
 „ ści. Powietrze zdrowe bardzo tu wie-
 „ le może. Pośitek powinien być wzma-
 „ cniający bez rozpalania. Sen nie

„ma być długi, i w czasie przyzwol-
„tym. Trzeba umiarkowanej używać
„agitaryi naybardziej konno. Jeżeli
„wypóżnienia naturalne nieregularnie
„się odbywają, należy je do porządku
„przyprowadzić. Chory powinien się
„rozrywać, szukając kompanii albo nie-
„winnych uciech. „

Wszystkie lekarstwa z dwóch klas
brane być powinny, balsamicznych, i u-
macniających. (1)

Zaleca mocno zamiast herbaty, któ-
ra jest zawsze, jak on mówi, szkodliwa
dla żył, infuzji z melissy, albo mięty,
kładąc do każdej filiżanki pełną łyżkę
mixture balsamicznej zrobionej ze
śmietany i żółtek jajecznych ubitych
razem z dwiema lub trzema kroplami
olejku cynamonowego (2) co czyni
napój i smakowi i żołądkowi bardzo
sprzyjający, jakom to sam mał okazują
uważać; i to lekarstwo jest w samej
rzeczy prawdziwie balsamiczne i uma-
cniające: lecz tu położę jedną uwagę,
która może być użyteczna. to jest że
P. Lewis mieści między wzmacniające-
mi, (które radzi) lekarstwa wyciągane
z ołowiu, mam sobie zaś za powinność

(1) *A Practical Essay* p. 20, 25, i 34.

(2) *Señ. 10, p. 27. Robinson consumpt. p. 98.*

przestrzedz, że pomimo iego i niektórych innych lekarzów, powagi, zażywanie wewnętrzne przypraw ołowianych jest szczerą trucizną, za jednostaynem prawie wśzytkich lekarzów zdaniem: w. dz. ałem nayokropnieysze onychże skutki; i bezczelna nierostropność biegufów aż nadto nam ich codzieln postrzegać dawe. Jeżeli ie jest chęć zastrzować iako i inne trucizny, niechże przynajmniey szafowanie onemi będzie zoltawione tym, którzy sąw stanie poznania ich niebeśpieczeństwa i dziełości, i niech nie będą obwieszczane bez wielkiej ostrożności w książkach na publiczny widok wychodzących.

Zakończę ten Rozdział sposobem, którego *P. Stork* używa w tego rodzaju chorobach; jest bardzo prosty i bardzo skuteczny. Znosząc z sobą wszystkie te sposoby, postrzeżemy, że wszystkie na iednych są zasadzone początkach; iż dążą do iednego końca, i że używają środków bardzo do siebie podobnych; podobieństwo, które czyni zaszczyt sposobów, i rodzi zaufanie. Zaczyna się, (mówi *P. Stork*) odżywienia go rosolami poślinnemi, ryż, kasza owsiana, igczmienna, gotowane w rosole, albo mleku są bardzo pożyteczne; lecz trzeba przestrzegać, aby nie wiele ale często

ieść. Jeżeliby zaś żołądek tak był osłabiony, (iako się niekiedy przytrafia, gdy choroba bardzo się wzmogła) iż by nawet utrzymać nie mógł tych pokarmów bez wielkich nudności, w tym razie potrzeba choremu przydać mamkę, co częstokroć z nayniebezpieczniejszego stanu wyprowadziło. Przywraca się moc i czynność żyłkom rozwolnionym przez używanie wina z żelazem *chinią* i cynamonem, gdy chory nabierze sił zdalnych do przechadzki, bardzo mu będzie pożytecznie wyiechać na powietrze wiejskie iako nayczystsze, albo między góry (1).

ROZDZIAŁ II.

Sposób użyty od Autora.

Sa pewne choroby w których bardzo jest ciężko rozeznąć dostatecznie przyczynę, a przez to samo, przepisać im receptę i ułożyć leczenia porządek: lecz które się łatwo kurują, gdy się do tego przyszło krefu: nie-tak się ma wy-

(1) *Medicus annuus, t. 2. p. 216.*

niszczenie grzbietowe. Wie się co jest za choroba; zna się iey przyczyna: to jest, iako mówi *P. Lewis* *gatunek szczególniejszy wyniszczenia, którego najbliższa przyczyna jest, powszechne żył osłabienie*, łatwo jest ustanowić receptę: a dla tego samego nie można się różnić co do istoty kuracyi; lecz przecie najlepsza kuracya często się nie udaje: o tóż rowa przyczyna, aby iey iak najsłabiej określić szczególności. Powszechne rozwolnienie żyłek, osłabienie żył suchych, nadpłucie soków, są przyczyny złego. Przychodzą one od osłabienia wszystkich części; trzeba im przywrócić siły, jest iedyna recepta. Ma ona swoje podziały podług różnych osłabionych części; lecz ponieważ też same lekarstwa służą wszystkim, wyszczególnienie ich było by tu niepożyteczne, zwłaszcza że już było uczynione w ciągu dzieła.

Ci którzy wcale nie znają się na sztuce lekarskiej, a którzy o niey więcej mówią niż ci, którzy ją umieją, będą rozumieli, że jest bardzo łatwo wypełnić takową receptę, i że dobrymi pokarmami i kordyalami, których po naszych aptekach pełno bardzo się snadno wzmocnia; smutne przeciwnie doświadczenia największych nauczyły doktorów, że nie nad to trudniejszego.

Bardzo jest łatwo mieć sił; lecz żadnego prawie nie masz sposobu odzyskania ich (mówi P. Gorter) O czem bez trudu się przekona, ktokolwiek zważy, iż pokarmy i lekarstwa nic innego nie są tylko narzędzia, których przyrodzenie używa do utrzymywania się, do nadgradzania swoich sił, i zapobiegania nierzędowi w ciele przytrafiającym się. A coż to jest przyrodzenie? Zbiór sił cielesnych harmonicznie rozłożonych. Jest to moc żywotna podzielona względnie po rozmaitych częściach. Gdy siły są wyczerpane, tedy już naciąka na przyrodzeniu zbywa; jest to mularz który swego więcej nie wyrabia rzemiosła, daj mu ile chcesz materyału, nie jest w stanie użycia go. Obsyp go i z tego rozpoczętą budowlą kamieniami, drzewem, i wapnem, przecież on i na cał ieden swojey nie podniesie ściany, toż samo mówić można o chorobie, która zawładła od zepsucia sił, pokarmy nic nie naprawiają, i lekarstwa nic nie sprawują. Widziałem żołądki tak osłabione, iż w nich pokarmy więkkszy nie podpadały odmianie, iako w naczyniu jakim drwnianem; niekiedy się tam układała podług ich ciężkości szczególney; a gdy nakoniec nowe pokarmy naprzykrzały się żołądkowi swoim ciężarem, widać

tamte wychodzące za lekką uśmiałą
jedne od drugich rozłączone. Inną ra-
zą długo w żołądku zostając psują się,
i z womitami takie wylatują, iakieby
były, gdyby im dopuszczono zepsuć się
w wazie srebrney lub porcelanowey.
Czegóż się spodziewać po pokarmach w
takowym razie?

Wyniszczenie nie jest tak znaczne u
wszystkich; u niektórych tylko wątłią
siły nie psując się całkowicie; zostaje wte-
dy iakaś nadzieja w pokarmach, - a na-
wet i w lekarstwach. Co się jeszcze po-
zostało z przyrodzenia, zysknie coś z
p'rwszych: a ostatnie, p'winny być
w liczbie tych, któreśmy uważali zda-
tne do ożywienia tego początku czyn-
ności żywotney, która gaśnie; są to po-
słuki obce, któremi wspomaga się mularz,
aby mógł pracować około swego
dzieła, z najmnieyszym ile tylko być
może sił własnych nakładem; jest to, po-
wtore, sztych ostrogowy, zadary słabe-
mu szkapie, aby w złym razie wywarł
moc pozostałą. Lecz jak wieleż to nie
potrzeba biegłości i roztropności, aby za
jednem oka rzuceniem umieć zmiarko-
wać głębokość przepaści, siłę zwierzę-
cą i one zność z sobą? Jeżeli dzieło
jest nad jego siły, wsparcie ostrogą przy-
nusi go w prawdzie do iakiejs uśmiał-

ści; lecz gdy ta uśilność nie wystarcza do wyrwania go z kałuży, nie więcej przeto zrobi tylko, że do szczętu się wyśli.

Słabość sprawiona przez samogwałt czyni nową trudność w obieraniu lekarstw wzniacniających, która w innych przypadkach nie zachodzi: iakoż z wielkim staraniem tych się strzedz potrzeba, które drażniąc mogłyby wzbudzić lubieżność ciała. Jest to prawo mechaniki żywotney, tak bardzo różney od nie żywotney, i tak mało podległej jednemu prawidłom, że gdy ruch się pomnaża, pomnażanie jest znaczniejsze w częściach do ruchu naysłabszych: iakimi są u samogwałtów części rozdzielne: w tych więc częściach skutek lekarstw drażniących najsłabszy okaże się, a niebezpieczeństwa za tym skutkiem idące, nie mogą zbyt ostrożnym uczynić w przed się braniu środków. Któreż tedy być mogą te środki? To jest co roztrząsać będę, po wyszczególnieniu porządku w zażywaniu rzeczy zdrowych. Trzymać się będę w tem opisanu podziału pospolitego sześciu rzeczy nie naturalnych, powietrza, pokarmów, snu, ruchu, wypróżnień naturalnych i namiętności.

Powietrze.

Powietrze taką ma w nas skuteczność. iaką woda w rybach i owszem daleko znaczneyszą. Ci którzy wiedzą iak daleko ta się rozciąga skuteczność, którym nie tajno, że flisy znają nie tylko rzekę, ale też i mieysce na którym ryba iaka ulowiona była i onę rozeznawiają.

... Lupus hic, Tiberinus, an alto,
Captus liet? pontefne inter iactatus, an
amnis Ostia sub Tusci?

Ci, mówię, uczują iak wiele na tem choromu zależy, aby tym raczey a nie innym oddychał powietrzem. Owi, którzy raz w życiu weszli do izoy mieyszkalney nieprzewietrzaney; którzy przechodzili koło bagnisk pod czas letnich upałów, mieszkali w mieyscach niskich otoczonych ze wszzech stron wysokimi gmachami; którzy się przejeżdżali z miasta ludnego na wieś, którzy oddychali powietrzem rannem albo południowem, przed, lub po deż-zu; wszyscy ci, mówię, ludzie zrozumieją iako powietrze skutkować może w zdrowiu.

Temperie cæli corpusque animusque iuvatur. Ovid.

Chorzy bardziey potrzebuia powietrza czystego, niż inni; iest to lekarstwo (a to podobno iedynie) które dzieła bez przyłożenia się natury, bez użycia iey się: dla tego więc samego bardzo iest rzecz pożyteczna nie zaniedbywać go. Lekarstwo na powszechnie osłabienie najlepsze, iest powietrze suche, i umiarkowane: powietrze wilgotne, albo zbyt gorące iest szkodliwe. Znam chorego tego gatunku, którego wielkie ciepła zupełnie z nóg zwałaia, i którego zdrowie odmienia się w lecie podług przemiany dni już chłodnych, już gorących. Daleko mniej obawiać się trzeba zimna zbytecznego; i to tak koniecznie bydź powinno: ciepło rozwalnia żyłki już bardzo wolne, i rozrzedza soki, już bardzo płynne: zimno przeciwnie tym dwóm zapobiega skutkom. Gdy karybów napada paraliż po owych okrutnych kolkach taigańczych, którym są podlegli, kiedy ich nie można posłać do wód ciepłych znajdujących się w północney Jamajce, dofyć maia posłać ich na takie mieysce zimniejszye od ich kraju, i ta sama odmiana powietrza wiele im zawzię pomaga. Druga własność powietrza istotnie potrzebny; iest, aby nie było ociążne czasteczkami szkodliwemi; aby nie utraciło zonalac w

miejscach zamieszkaneych owey własności ożywiającey, która całą iego składa dzielność, i którą można nazwać duchem żywotnym równie potrzebnym latoroślom, iako i zwierzętom: takie zaś iest powietrze wieyskie dobrze wywiane i ogaione ziołami, drzewami, i krzewinami. Niech chory, (*mówi Areteusz*) (1) mieszka między łąkami, zdrojami, i strumykami; exhalacye z nich wychodzące, i weselość, którą go te widoki napawiają, umacniają duszę, ożywiają siły, i przywracają życie. Powietrze wieyskie bez przestanku nadychane i oddychane, ustawicznie napełnione wilgociami albo exhalacyami zarażonemi, dwie łączy nieprzyzwoitości, że nie ma owego ducha żywotnego, i że iest obciążone cząsteczkami szkodliwemi. Powietrze wieyskie dwie posiada własności przeciwne: iest to powietrze czyściutkie, powietrze napoione wszytkiem tem cokolwiek iest nayparowniejszego, nayprzyjemniejszego, nayserdeczniejszego w roślinach, i waporach ziemi, które same przez się są bardzo zdrowe. Lecz by się na nic nie przydało obierać mieszkanie w dobrem powietrzu, gdyby się
niem

(1) *De curat. acutor. l. 2. c. 111. p. 103.*

niem nie oddychało. Powietrze w izbach zamkniętych, jeżeli się go często nie odmienia jest prawie jednakie wszędzie. Nie jest to odmieniać powietrze, przechodzić z iedney izby zamkniętey w mieście, do izby zamkniętey na wli. Nie można zdrowego użyć powietrza tylko na otwartem polu. Jeżeli choroba lub słabość nie pozwala nań się przenieść, potrzeba odnawiać kilka razy na dzień powietrze izbowe, nie po prostu otwierając drzwi, lub okna, co go bardzo mało odnawia, lecz w puszczając churmem świeże powietrze przez otworzone na kilku razem miejscach przeciwnych, i drzwi i okna. Żadney nie maź choroby, któraby tey nie wyciągała przezorności, lecz w ten czas trzeba uchylić chorego od zbytney powietrza tegoż naturczywości.

Bardzo także jest pożytecznie oddychać powietrzem rannem: ci którzy się go pozbywają siedząc w powietrzu przydużonem czterema pawilonami, odrzekają się samochcąc nayprzyjemniejszego, i podobno naybardziej wzmacniającego lekarstwa. Chłód nocny przywrócił mu cały ow początek ożywiający; a rosa po troszku rozlatująca się, napoiwszy się wonnością kwiatów na których nocowała, czyni go prawdzi-

Onarizm.

I

wie leczącym. Pływa się w pośrodku foków roślinowych, któremi się ustawicznie oddycha, i których nie nie zastąpi skuteczności. Dobrze mienie się, moc, apetyt, rzeźwość, która przez resztę dnia czuć się daie, jest tego dowodem do pojęcia wszystkich ludzi gruntowniejszym, niż wszystko coby w tej mierze mówić zdołał. Widziałem jeszcze tego bardzo świeżo nayooczywiste skutki na osobach schorzałych, nadewszystko na hipokondrykach; doznawali oni, że gdy nabrali w się powietrza pod czas wschodu, czuli się daleko weselszemi przez cały dzień, i ci, którzy go z nami przepędzili, nie zawodnie z tego znaku domyślali się godziny ich wstania. Jawną rzecz iako ten skutek jest przyiazny chorującym na wyniszczenie grubej, którzy często hipokondrykami bywają. Sam powrót weselości okazuje sposobem nie zbytym, powszechną zdrowia poprawę.

Pokarmy.

Trzeba się trzymać w obieraniu pokarmów tych dwóch prawideł: imo. nie brać tylko pokarmy, któreby w małym kawałku wiele miały żywności, i któreby się łatwo trawiły. Jest to zdanie Sanktoryusza: *Cotus immoderatus*

postulat cibos paucos Et boni nutrimenti (1)
zdo. strzedź się wszystkich tych które
mają ostrość. Pożytecznie jest przywró-
cić żołądkowi wszelką jego moc, a nie
tak mocy żyłek zwierzęcych nie psuie,
iako rozciąganie przymuszone; więc gdy
by się rozszerzało żołądek wielością
pokarmów, osłabiałoby się go codzien-
nie: składając, gdy jest bardzo pełny, o-
foby słabe doznawają iakieys dolegli-
wości, niemocy i melancholii, która po-
mnaża wszystkie ich biedy. Zapobiega
się tym dwóm nieprzyzwoitościom wy-
bierając pokarmy takie, iakiem opisał, i
nie iedząc tylko trochę lecz często. I-
stotnie potrzeba aby łatwo udzielały co
mają żywiącego; żołądek nie jest w sta-
nie strawienia co się trawi z trudnością:
jego dzielność niezmiernie młda zupeł-
nieby zepsuta została pokarmami, albo
zbyt twardemi, albo wątlącemi iey sku-
teczność.

To założywszy, można ułożyć reieście
tych pokarmów które w tey okoliczno-
ści służyć, i tych, które odrzućane być
mają. W ostatniej. klasie są wszystkie
mięśliwa z przyrodzenia twarde, i nie
strawne, iakie są: wieprzowe i wszystkie

(1) *Sect. 6. aph. 22.*

kich starych bydła; te które sztuka twar-
demi poczyniła przez solenie i wędze-
nie, przyprawa, która je razem czyni
ostrymi: wszystkie te, które są tłuste:
inne tłustości iakieżkolwiek, które ro-
zwalniają żyłki żołądkowe, zmniejszają
dzielność już bardzo mdłą soków trawią-
cych, zostają nie przetrawione, i nabywa-
ją przez swój pobyt iakieś cierpko-
ści, która ustawicznie drażniąc sprawuje
niespokojność, bóle, bezsenność, ucisk, i
gorączkę. Nie masz nic, słowem mówiąc
czego by się osoby niestrawnego żołąd-
ka chronić powinny bardziej, iako po-
traw tłustych. Ciasta nie kiszone, zwa-
szcza tłustością zarabiane, są drugim ga-
tunkiem pokarmów aż nadto przechodzą-
cych siły zepsutego żołądka. Ogrod-
winy, sprawując nadęcie, które go roz-
ciąga, i przeszkadza cyrkulacyi w czę-
ściach przyległych, są równie szkodli-
we; takie są w powszechności wszyst-
kie gatunki kapuśc, iarczyny strączastej,
i te które mają smak albo zapach bar-
dzo ostry, ostatnia własność która je czy-
ni szkodliwemi pomimo nadymania.

Owoce, które tak są zdrowe w cho-
robach gwałtownych i zapalających, w
zatwardzeniach, nadewszystko wątroby,
i w innych, nie służą nigdy w tym ra-
zie, osłabiają, bowiem rozwalniają; wy-

ślaią żołądek; rozrzedzają krew już bardzo wodnistą; nie dobrze strawione, kisną w żołądku i wnetrznościach, a to kisnienie wydaie niezmierną moc powietrza, które okrutne sprawuje odęcie zupełnie tamujące cyrkulacyą. Widziałem ten skutek tak znaczny u iedney białogłowy, która wiele zjadła owoców czerwonych we dwadzieścia cztery dni po bardzo szczęśliwym położu, iż iey się brzuch nadał aż do finości; zostawała w nieczułości, a pulsu ledwie się domaćś można było. Owoce zostawiają także po pierwszey niestrawności początek iakiś kwaśności wiele niebezpiecznych za sobą ciągnącey okoliczności; wcale więc się im odiać potrzeba. Ogrodowi-ny surowe, ocet, grona winne też same mają przywary i rownego godne są odrzucenia.

Chociaż reieistr pokarmów zabronionych iest długi, przecieź pozwolonych iest ieszcze dłuższy. Zawiera wszystkie mięsiwa bydłał młodych, chowanych na dobrem meyscu, i dobrze żywionych; takie są nadewszystko cie'ęta, baranki, młode cielce, kurczęta, gołąbki, indyki, kuropatwy. Skowronki, drozdy, przepiorki, i inne zwierzyny, lubo nie są koniecznie zabronione, iednak mają swoje wady, dla których codzień zażywa-

ne byź nie mogą. To samo o rybach trzymać należy.

Nie tylko troskliwie mięsa dobierać potrzeba, lecz go też przyzwolicie przyprawiać. Najlepiej jest piec go przy ogniu wolnym, który mu siliłość zosławia, a nie wysusza; albo je też gotować w własnym jego rosolu. Wiele do mięsa lejąc wody, wszystko oddaje rosolowi cokolwiek ma siliłego, a samo stać się niezdadne do pożywienia; częstokroć z niego zokają się tylko żyły mięsiste ogolcone ze swoich soków, i obciążone wodą, równie nieprzyjemne smakowi jako i niestrawne żołądkowi. Napatrzeć się pospolicie ludzi bardzo dalekich od wymysłów i wszelkiej obrzydliwości, którzy takiego mięsa jeść nie mogą, aby jakiej po niem w żołądku nie czuli dolegliwości. Im są mięsowa delikatniejszy, tem mniej takie ciepłą gotowanie, któreby zachować potrzeba, iak dla chorych, do wyciągania z mięsów twardych, co mają posilające.

Jakożkolwiek mięso przyprawione by było, trafiają się przecież osoby, które go strawić nie mogą: nie można im więc dawać tylko polewkę z nich wyciśniętą, po miernem onychże przegotowaniu; lecz ponieważ by się bardzo łatwo

psuła, trzeba do niej przydać nieco chleba, i soku cytrynowego, albo też winą: taka mieszanka jest wszystko, czegokolwiek użyć można najpożylniejszego. Kilka raków ugotowanych i roztartych, w rozsole zaostrzają smak, i czynią je podobno pożylniejszemi, lecz tyle mają złego że nieco rozgrzewają i stają się przyczyną przedszego zepsucia: więc trzeba mieć baczenie na te dwie okoliczności. Chleb i ogrodowiny nie są takie, któreby pod małą rozciągliwością wiele zawierały żywności, lecz używanie onych, zwłaszcza chleba, jest nieuchronne dla zapobieżenia aby nie tylko nieprzypadły się ulawiczne mięsne potrawy, lecz też aby nie guły, coby nastąpiło, gdyby się do nich nie mieszało roślin. Bez tej ostrożności wnet się da widzieć po pierwszej niestrawności *sol alkali samorodna*, i wszystkie nierządy, które za sobą ciągnąć może. Wiadziałem iak wielkich takowe pokarmy były przyczyną chorób dla osób słabych, którym je przypisano. Jedną z najpożylniejszych jest pragnienie; muszą pić, a napój je osłabia; skądinąd nie łatwo się miesza z humorami, ponieważ to mieszanie zawisło do czynności naczyń, która jest bardzo mdła; a jeżeli lesem iakim nieszczęśliwym, bardzo pożytecznym u tych, którzy mało zażywają agitacyi,

czynność nerek zmniejsza się, płynne przechodzą w komórki cieleśne i sprawiają najprzód wzdęcie, a potem puchlinę wszelkiego rodzaju.

Zapobiega się t. m. niebezpieczeństwom mieszając zawsze ogrodowiny z mięsłem. Najlepiej zioła są młode korzonki, wszelkie rodzaje sałat, szpinaki, i szparagi. Inne lubo bardzo miętkie przecież nie są zdrowe, bo bardzo chłodzą, i umarzają siły żołądka.

Kłuseczki mączane gotowane w śmietanie z mięsnym rosołem, są sftnym pokarmem, łączą bowiem w sobie cokolwiek może bydź naysilniejszego we dwóch rodzajach pokarmów, a pomieszczenie zapobiega niebezpieczeństwom każdego z osobna pożytego; rosół nie daje mące kwaśnieć, mąka rosółu od zagnojenia broni. Łatwo postrzegamy, czytając obserwatorów z iakąkolwiek uwagą, iż choroby są szkodliwsze w północney Europie, niż w średniej iej części; nie będziez to stąd pochodziło, iż tam więcej jedzą mięsa niżeli warzywa.

Com wyżej namienił o owocach nie powinno przeszkadzać aby ich sobie kiedy iekiedy (byleby żołądek cożkolwiek ieszcze miał dzielności) niepozwoić, wybierając przecież iako najlepsze i nay-

dożrzałsze: bardzo wodniste są tu najmniej zdatne.

Jaia są pokarmem bardzo użytecznym; bardzo poſilaia, i trawia ſię ſtowo, byleby nie były tylko bardzo małe, albo i wcale nie gotowane, bo ſkoro białek ſtwardnieie, nierozpływaia ſię więcey: ſtaia ſię ciężkimi, nieſtrawnymi, i wcale niepokrzepiaia: ſą one w ten czas pokarmem żołądków zbyt ſtrawnych, a nie nie ſtrawić nie mogących. Najlepiey ie ieść proſto odkury wzięte bez gotowania, albo miętkie trzy lub cztery razy zanurzone w wodzie wrzącey, lub rozlecone w roſole, gorącym, który iuż wrzeć przestał.

Nakoniec: oſtatnim gatunkiem pokarmów ieſt mleko; wſzytkie one pożądanne w ſobie zamyka właſnoſci, nie ma czego by ſię obawiać należało. Najproſcieyſze i najłatwieyſze do przeiſtolenia ſię, prędko poſila; będąc z przyrodzenia iuż dobrze wygotowane nie pſnie ſię w ſztucznem gotowaniu: żywi iako polewka mięsna, i nie pſnie ſię tak iak ona; zapoſiega zbytiecznemu pragnieniu, zaſtępuje mieyſce pokarmu razem i napoju; utrzymuje wſzytkie odłączania; ſprawuje ſen ſpokojny; ſłowem zdolne ieſt wſzytkie zaſłapić recepty, które tylko w tey okolicznoſci przepi-

sane być mogą: iakoż *P. Lewis* widział bardzo pomyslnie jego skutki (1) *Zacutus Lusitanus* wniem był iemu uleczenie jednego młodzieńca, którego zbytki z kobietami w prowadziły w lekką febrę, złączoną zgorączką okrutną i zapaleniem uryny, które go do lczczetu zniszczyło, nie zostawiwszy tylko skórę a kości. (2) Czemuż go zawsze nie używać, i nie brać na miejsce wszystkich innych pokarmów? Z przyczyny onemu szczególney, która często jego zamienia skutki, i czyni je bardzo różne od tych, których się spodziewało, i których się spodziewać należało.

Tą przyczyną jest zbieganie się, któremu podpada. Jeżeli się nie rychło strawi, jeżeli długo siedzi w żołądku, albo jeżeli, nie bawąc tam długo znajduie materye przyspieszające tego zbiegnięcia, takowych doznaie odmian, iakim w oczach naszych podpada; części maślane ferne, i serwadczone rozłączają się; serwadka częstokroć bywa przyczyną biegunki; inną razą przechodzi drogami urynnemi, albo przez pory bezżywienia; inne części, jeżeli się zosta-

(1) Karta 27.

(2) *Zacut. Lusitan. Prax. medic. admir. lib. 2. obs. 20.*

ną w żołądku, męczą go, sprawują choroby, nadęcia, obrzydliwość i odrzucanie, koliki; jeżeli z razu te dolegliwości czuć się nie dają, to dla tego że owe części przechodzą przez kiszki, gdzie prawda mogą dość długo bawić bez znacznego szkodzenia, lecz tam nabývają ośobliwszey cierpkości, i po niejakim czasie sprowadzają paroxyzmy, których zwłoka mniey niebezpiecznemi nie uczyniła; można ustanowić iakoby prawo, wielką nakazującą ostrożność w używaniu mleka w ciężkich razach: że jeżeli tego pokarmu jest bardzo łatwe strawienie, tedy niestrawienie jest bardzo okropne. Widzieliśmy wyżej, iakich *P. Boerhaw* w zażywaniu go nie znajdował trudności, lecz iakożkolwiek one byłyby wielkie, pożytki, które z niego wyciągnąć można, są doścć znaczne, byleby wszystkich wyszukiwać sposobów do przełamania ich: iakoż wszelkiem szczęściem iuż ie znaleziono. Można ie na dwie podzielić klasy; na nważne pokarmów używanie, i na lekarstwa. Odysłałm roztrząsanie tych tu do jednego z Rozdziałów następujących.

Uważne pokarmów używanie zależy nayprzód na wyborze mleka: iakikolwiek upodoba się gatunek, samica dośarczająca go powinna być zdrowa, i

dobrze chowana. Powtore, potrzeba się strzedz, gdy się je bierze, wszystkich potraw, które go mogą zakwasić, takimi są, wszystkie owoce już surowe, już gotowane, a w powszechności wszystko co ma kwas w sobie. Potrzebie, potrzeba je ieść w czasie bardzo oddalonym od innych pokarmów; nie cierpi bowiem żadney mieszaniny. Poczwarcie, nie ieść go tylko po trochu; trzymać żołądek, podbrzusze i nogi w cieple nadewszystko. Popiąte (bez tey ostrożności inne by nic warte nie były) bydź wstrzemięzliwym w pokarmach choćby naydobrańszych. Nie trzeba pod czas używania mleka żadney zadawać pracy żołądkowi, naymnieysze obciążenie, nayleksza niestrawność, zostawnie iakiś początek zepsucia, które natychmiast psuie mleko, i z nayzdrowszego pokarmu może zrobić truciznę nie kiedy gwałtowną, a przynaymniey zawsze szkodliwą.

Któreż mleko jest lepsze? aby na to odpowiedzieć pytanie nie wnidę w roztrząsanie różnych gatunków iego, byłoby to powiększać dzieło moje, nie zgodnem z przedsięwzięciem materyah; mamy w tey mierze dosyć skądinąd pomocy, a podobno żadney więksey nad dysertacyą, dzisiaj bardzo rzadką, niebuszczyka *P. Apples* doktora w medy-

cynie, i nauczyciela Grecyzny i moralności w tej Akademii. (1) Nie używają teraz tylko mleka kobiecego, ośliczego, koziego i krowiego. Każde ma swoje osobne przymioty; porównanie więc tych przymiotów, i gatunki chorób, powinny oznaczać które z nich ma być użyte. Mało się trafia przypadków, w których by mleko krowie nie mogło zastępować wszystkie inne mleka. Mają pospolicie pokarm kobiecy za najpożylniejszy, lecz tu uprzedzenia najwięcej panuje: to bowiem zamniemanie na bardzo słabym zasadzają fundamencie, którym jest używanie mięsa, nie zastanawiając się nad tem że tegoż samego czasu przekładają mleko czerstwey jakieys wieśniaczki, która nie zna mięsa, albo bardzo mało, i która chlebem tylko i warzywem żyje. Rozumniem przecież iż go pożytecznie doświadczyć można, szczególne jego skutki w wielu postrzeżone kuracyach, nie zostawiają miejsca powątpiewaniu o jego dzielność, lecz jedyna tylko w tem zachodzi nieprzyzwoitość, że śsać trzeba bezwzględnie (2) z piersi, które go dostarczają; jest to okoliczność,

(1) ΓΑΛΑΚΤΟΛΟΓΙΑΣ *Tentamen Esc. w Bazylei 1707.*

(2) *Immediate.*

którey *Galien* już był poznał potrzebę, i śmiejąc się z tych, którzy iey się poddać nie chcą, odsyła ich *iako oślow do mleka ośliczego*: lecz członki nie obudzają żądz, które się chce usnąć, i nie wyśtawić się na niebezpieczeństwo wznowienia awantur książęcia, którego nam *Capivacuo* zastawił dzieje? Przydano mu dwie mamki, mleko tak dobrze skutkowało, iż ie usposobił do dostarczenia mu w kilka miesięcy świeższego, gdyby tego potrzebował.

Mniemają pospolicie iż mleko oślicze jest naypodobniejszy do kobiecego; lecz niech mi będzie wolno powiedzieć, to twierdzenie iest raczey z przesady, niż z doświadczenia. Jest naywodnistsze, a przeto naybardziej rozwalniające: straszny błąd mieć go za naypożylniejsze. Codzienne doświadczenie przeciwnie dowodzi że nie tylko nie iest nayskuteczniejszy, lecz że podobno naymniej dotuzie. Nie zawszem dobre iego widział skutki, i nie ia sam tylko, *zdaie mi się pisał do mnie P. Haltrr*, że to oślicze mleko rzadko to *sprawne czego po niem wyciąga*. Nieużyteczność iest to bardzo wielka wada w lekarstwie, na którem zakładają uleczenie nacyęższych chorób. *P. Hofman* radził go w przypad-

ku, kiedy wyniszczenie i pożądlivość
razem panują. (1)

W przód niż porzucę opisanie pokarmów, muszę zakończyć radą Horacego, która jest aby nie czynić mieszaniny.

... Nam vanæ res
Ut noceant homini credas, memor illius
 us escæ,
Quæ simplex olim federit; at simul affis
Miscueris elixa, simul conchylia turdis,
Dulcia se in bilem vertent, stomachoque
 tumultum
Lenta feret pituita.

Każdy się domyśli, bez wielkich nad tą radą wywodów, iak jest niepodobna, aby pokarmy bardzo od siebie różne mogły być jednego czasu doskonale wytrawione. Ta mieszanina jest jedną z przyczyn ruynujących najsłabsze zdrowia, a zabijających słabe osoby; które nigdy zbyt czułą strzedz się iey nie mogą troskliwością.

Inna baczność równie potrzebna, i prawie równie zaniedbana jest dobre żwanie, jest to pomoc bez której najsłabsze z łaci obeyść się nie mo-

(1) *Ibid.* §. 32.

gą aby znacznie się nie nadpsuły, i bez którey słabi ludzie bardzo niedoskonale trawią. Wieleby potrzeba w przód uważać aby pojąć iak wiele na tem zależy, aby żwać iak naylepiej. Widziałem iako bole żołądkowe nayuprzejwsze, i nayzastarzałsze słabości tą iedną przezornością rozpędzane były. Wiadziałem z drugiej strony osoby dobrze się mające wpadające w choroby, gdy starze ich zęby nie pozwalały im dobrze żuć, i nie odzyskujące zdrowie, po zupełney stracie zębów swoich, dziąsła tey nabyły tęgosci, że ich odbywać mogły powinność.

Wszystkie te wyszczególnienia, wszystkie ostrożności, i powściągania się w iednym zamknął wierszu *P, Prokopi*.

Życ podług ustaw naszych, iest żyć zawsze w nędzy (1)

Lecz możnaż przepłacić zdrowie? iakże nam choynie odpłaca czynione sobie ofiary przyjemnością którą wszystkie momenta życia naszego słodzi! *Bez zdrowia (mówi Hipokrat) żadnem się dobrem cieszyć nie można; bogactwa, honory*

(1) *Vivre selon nos loix, c'est vivre miserable.*

nory i wszystkie inne zyski są niepożyteczne. (1) Skąd inąd te ofiary są daleko mniejsze, niż je być rozumieją. Mogłoby kilku przystawić świadków, których od pierwszych lat nie wiele kosztowało wstrzymanie się od rozmaitych, smakowitych i wykwintnych potraw, i przeistnienie na prostej i srawie. Tę to przyrodzenie przepisać, ta głośniejsza naczynia dobrze narządzone. Usta zdrowe, mające wszelką czułość, którą mieć powinny, nie mogą sobie smakować, tylko w potrawach prostych; składane i przyprawiane są im niczności, i znajdując w pokarmach nymniej smakowitych, smak, którego nie czują, zamykają przytępienie; tak więc ci, którzy się do nich powracają dla zdrowia rozumem przekonani, i z niejakim jeszcze smakiem, powinni być pewni, że im więcej odżyliwać będą zdrowia, teni więcej znajdą przyjemność w tych pokarmach, które się nigdy niespodziewali. Ucho dobre, rozrzuca owę lekką między dźwiękami niezgodę, której ucho mniej czule nieuwaga, toż samo rozumieć i o żyłach smakowych, gdy są dobrane postrzegają najsłabszą smac-

(1) *De diata. l. 3. c. 12. Foës. 368.*

ków niezgodę, i mocno są na nią czuli. Piłający wodę, zaydują nie które takie wody które im bardziey smakują niż naywyśmienitsze Falernińskie wino. Nakoniec: gdyby niebyło nadziei zafinakowania w jakiey strawie, (łatwo jest z tą się oswoić którą przepisałem) ukontentowanie, które w nas rodzi we wewnętrzne przeświadczenie, że poddając się doktorskim przepisom dopełniany obowiązku, byłoby dosyć nagłącą pobudką, i dosyć podchlebiającą dla tych niedugów, którzy wiaćne zarowie szacować umięą.

Napój jest także częścią strawy prawie tak potrzebną jako i pokarm.

Potrzeba sobie zakazać wszelkich trunków które mogą pomnożyć słabość i rozwolnienie, umniejszyć pozostałe ielsze strawność, w prowadzić ostrość w soki i przygotować żyły do ruchu: iuż bardzo znaczney. Wszystkie napoje gorące mają pierwszą wadę: herbata wszystkie iednoczy; kawa ma dwie ostateczne, a zatem trzeba się iey iak naystateczniey wyrzec. Autor dzieła nigdy nieorzechwalonego, i którego trołkuwi o wzrost nauki lekarckiey z niecierpliwością oczekują końca, odmalował niebezpieczeńawa tego napoju, sposobem

zdatnym do obrzydzenia go tym, którzy go bardzo lubią. (1)

Likwory tegie, które się na pierwsze wezbrzenie zdają pożyteczne z przyczyny, że przeciwne wodom gorącym sprawiają skutki, których w rzeczy samej umniejszają niebezpieczeństwa, gdy się ich nie wiele przymiesza, mają inną wadę, dla której ich zaniechać, albo bardzo rzadko używać trzeba. Ich czynność jest bardzo gwałtowna i przemieniająca; drażnią więcej niż wzmacniają; i iczeli kiedy zasilają, siła bość która następuje bywa większa niż przed ich zażyciem; sprawiają prócz tego w błonkach żołądkowych tęgość, która im odeymnie ową siłą potrzebney do mienia appetytu; odbierają sokom trawiącym ten siłą płynności, którą mieć powinni do dopomagania tej zmysłowości; pijący więc tegie trunki nie znują ich. *Osoby* (mówi wspomniany oddzielnie sławny autor) które piją codziennie trunki tegie po jedzeniu, z zamy-

(1) P. Ticerry autor bez imienny medycyny experimentalney Gdy się także wydało dzieło nie potrzeba, ani rozumieć że się długo będzie nie znanym, ani się bać odkrycia. Czas którego dokonane zostanie, znaczną będzie epoką w historii Lekarskiej.

Niem zapobieżenia niestrawności, nie mogłyby inaczej sobie posłużyć gdyby chciały przeciwney dokazać rzeczy i zepsuć siły trawiące.

Naylepszym jest napoiem woda ze zdroju czystego zmieszana z równą częścią wina, któreby nie było ani dymkowane, ani kwaśkowane: pierwsze pobudza bardzo żyły i nagle rozrzedza foki, co rozciąga naczynia, aby je potem wolnieyszymi zostawiło, i pomniejsza ciękość humorów; drugie osłabia strawność, drażni, i pędzi urynę, co wyniszcza chorego. Naylepsze są te wina, które naymniey mają tęgości i foli, a wiecey ziemi i oleiu, (1) i które nazywaną winem łagodnem; takie są niektóre wina czerwone Burgońskie, Ryńskie, Muszkatel i niektóre tego kraju; także wina Grawskie. Pomnając dobrze wybierane, wina Hiszpańskie, Portugalskie; i gdzie mieć można, Tokayskie wzięte podobno w świecie win przeczyszczające i zdrowością, i przyjemnością. Do pospolitego zażycia naylepsze jest Muszkatel.

X Gdzie nie można mieć dobrej wody można ją poprawić filtrowaniem czyli

(1) Są to części na które Chemiccy za pośrednictwem ognia różne ciała dzielą.

cedzeniem, staleniem, albo kładąc w nie iakie korzenie przyjemne, iako to cynamon, anyż, skórki cytrynowe.

Piwo pospolite, jest szkodliwe. Mam które właściwie jest wyciskiem owocu równie żywiącego iako i wzmacniającego może być bardzo pożyteczne; pełne duchu, ożywia tyle co i wino, i pożywia więcej; może służyć za pokarm i napój.

Miedzy napojami pożytecznymi trzeba pomieścić Czokoladę, która raczey należy do pokarmów; Kakao ma w sobie samym wiele treści żywiącej, a przymieszanie cukru i korzeni odraża coby mogło mieć szkodliwego iako oleiowate. Czokolada, (mówi P. Lewis,) w mleku zolowana wzięta w mierze, któraby żołądka obciążyć nie mogła, jest wybornem śniadaniem dla osób wyniszczeniu podległym. Znam dzieci trzech latnie, które było w ostatnim stopniu tej choroby, opuszczone od swego lekarza, które matka wykierowała, nic mu nie dając tylko czekolady po trochu, lecz bardzo często; prawda że nie można dosyć zalecić tego pokarmu niektórym osobom słabym. Wiele jest bowiem takich, którym by bardzo szkodziła.

Powszechna jest przestroga, aby się strzedz wielości napoju iakiegokolwiek:

osłabia bowiem strawność, rozwalniając żołądek, zalewając soki trawiące, i psując pokarmy w przód niż są strawione; indli wszystkie części, rozpuszcza soki, wypędza urynę, lub poty, które wyfilają. Widziałem choroby z indłości pochodzące znacznie zanieyszczone bez wszelkicy inney pomocy, szczególnie ugięciem napoju.

Sen.

Mówiąc o śnie uży rzeczy uważać trzeba; jego przeciag, czas zażywania, i ostrożności potrzebne do ziedzania snu spokojnego.

W dorosłym wieku siedm godzin snu, a naywięcej ośm wystarczają dla każdego: owżem dłużej spać niebezpieczno. iako i długo w łóżku leżeć, co równie szkodzi jak zbyteczny spoczynek. Gdyby kto mógł sobie dłuższego pozwolić snu, tedy ci, którzy wiele zażywają agitacyi, a agitacyi bardzo żywey w dzień, lecz to tego takowi nie czynią; naywiękzemi są pióchami ludzie sedentaryą się bawiący; nie potrzeba więc zabżonych dopiero przećpować granic, ieżeli się do tego słabości nie przyszło stopnia, który nie zostawia potrzebnych sił do utrzymywania się długo po mimo łóżka, w takowym razie trzymać się potrzeba ile można. *Im się mniej śpi mówi P. Le-*

wis) ten sen jest smaczniejszy i poślniejszy.

Jest okazano, że powietrze noćne jest mniej zdrowe od dziennego, i że chorzy bardziej jego podlegają dzielnosci w wieczor niżeli rano. Trzeba więc poświecić spaniu, pod czas którego otaczającej nas cząsteczki powietrza niepodobna abyśmy nie zarażili, gdyż ny, których powietrze jest najmniej zdrowe, i te, kiedy używanie powietrza mniej zdrowego byłoby nam szkodliwe. Więc zawczasu kłaść się potrzeba, a rano wstawać: jest to przepis tak pośpolity, iż go powtarzać byłoby nie dorzeczy; lecz iak jest zaniedbany, tak niewielu zdaje się poznawać jego użyteczność, która jest nieskończenie większa niż mniemają, że go bezpiecznie za nieznajomy poczytać można, i powtorzyć go wwodząc jego pożytki zwlaście dla osób chorowitych.

Jeżeli się idzie spać o dziesiąty, nigdy zaś później kłaść się nienależy, (tą to wyrazi P. Lenois) potrzeba wstawać w lecie o czwartej lub piątej, a w zimie o szóstej lub siódmej go znie. Konieczni tego przestrzegać potrzeba, (przypicie on) aby osoby tą dotknięte chorobą, nad przepisany czas dłużej w łóżku z rana nie bawily. Chciałby on nawet aby się przy-

zwyćzać do wstawiania po pierwszym przebudzeniu się, i upewnia, że iakożkolwiek ciężkiby był w początkach ten zwyczaj, w krótcie stanie się łatwym i przyjemnym. (1) Wiele przykładów dowodzą iako ta rada jest zbawienna. Wiele chorowitych osób z pierwszego a słodkiego i twardego snu przebudziwszy się czują w sobie wielką rzeźwość, a po powtornem zaśnieniu w wielkiej znawdują się ociężałości: tak pewnemi są że dobrze dzień i pomyślnie przepędzą, jeżeli się o któreykolwiek godzinie, ale za pierwszym ocknieniem z łóżka zerwały, iako że go nieprzyjemnie dzień strawią, jeżeli powtornie za nią.

Sen nie jest spokojny, tylko gdy żadney nie ma przyczyny burzenia czyli irytacyi, trzeba więc zapobiegać iey: trz. ją w tey mierze naypożyteczniejszy sposoby. 1mo. Aby nie było w powietrzu gorącem, ani zbyt lub mało przykrytym. 2do. Aby nieczągnąć nóg kładąc się spać, przypadek bardzo pospolity osobom słabym, i który im z wielu miar szkodzi: potrzeba z tey okoliczności pilnie zachowywać przepis *Hipokrata. Spać w miarę chłodnem, i*

(1) *Karta 30.*

przekrywać się dobrze. (1) 3tio. Co jest
 jeszcze potrzebnysze, nie mieć żołąd-
 ka pełnego; nie bardziej nieprzerywa-
 snu, nie czyni go niepożoynym. bole-
 snym, uciążliwym, iako pracowita fra-
 wność w noey: ociężałość, łabość nie-
 smak, nudność, niepośobność myślenia
 i zabawienia się czem, nazajutrz są te-
 go nieuchronne skutki.

Vides ut pallidus hominis

Crena desurgat dubia? quia corpus onu-
stum

Hesternis vitis animum quoque prae-gra-
vat una,

Atque affligit humo divinae particulam
aurae. Horat. videret si non esset

Nic przeciwnie bardziej niepomaga
 do snu smacznego, spokojnego, ciągłego,
 i posilającego, iako wieczera lekka.
 Rzyzwość, lekkość, wesołość pewne te-
 go są nazajutrz skutki.

Alter, ubi dicto citius curata sopori
Membra dedit vegetus praescripta ad ma-
nia surgit. Ibid.

Czas snu, (mówi P. Lewis) jest czas
 żywienia, a nie trawienia, zatem wię-

(1) *Epidem. l. 6. sect. 4. aph. 14, Foss 1180.*

kŕzey po chorych wyciąga skromności na kolacyi; zabrania im, a bardzo słusznie, wszelkiego mięsiwa na wieczer; niepozwała im tylko trochę mleka i kilka kawałków chleba, a to dwiema godzinami przed położeniem się, dla tego aby się pierwsze skończyło przetrwanie nam się zaśnie. *Atlantowie*, którzy nie znali potraw mięsnych, którzy nie jedli z tego co żyło, byli sławni spokojnym snem, i nie wiedzieli co to jest marzenie się nocne.

Wniosek. *R u c h y.*

Pracowanie ciałom, jest koniecznie potrzebne, wiele one kosztuje osoby słabe, i jeżeli są skłonne do smutku bardzo ciężko namówić się dadzą do ruchu; nie przecież nie jest sposobnieyszego do pomnożenia wszystkiego złego pochodzącego ze słabości, nad nie czynność; żyłki żołądkowe, kŕżek, i naczyń wietrzeją, soki się psują, ponieważ części stałe nie mają mocy napędzania ich do potrzebnego ruchu, a siłą daley pochodzą drętwienie, zatkanie żył, zatwardzenie, wyciekanie; słabość, żywienie, i odłączanie weale się nie odprawiają; krew zostaje wodna, siły się zmniejszają, i wszystkie choroby słabości wzrost biorą. Pracowanie

ciałem zapobiega wszystkim tym niebezpieczeństwom, orzeźwiając cyrkulacyą; wszystkie obroty tak się odprawiają, jakoby się prawdziwe miało sily, i tu obrotów regularność nieomieszka przyśporzyć ich; skutek więc ruchu jest zastępować sily, i one naprawić. Drugi jego pożytek nie nie zawisły od pomnożenia cyrkulacyi, jest nowego, zawsze zażywianie powietrza. Osoba nieruszająca się rychło psuje powietrze otaczające się, które też iey szkodzi; osoba czynna ustawicznie go odmienia. Ruch może często zastępować miejsce lekarstw; żadne na świecie lekarstwo wyręczyć ruchu nie potrafi.

Umordowanie się w pierwszych dniach jest to skala o którą się odwaga niektórych osób rozbiła: lecz gdyby miały dosięć serca do znieślenia tej pierwszej przeszkody, poznałyby że ten to jest prawdziwie przypadek, w którym tylko pierwszy krok, męstwo pracy koźniwie. Sam się dziwiłem widząc jak wiele ci, którzy się nie odrzabili, nabywali sił przez pracowanie ciałem. Widziałem osoby mordujące się za jednem obeysciem ogrodu, w kilku tygodniach do tych przychodzące sił, iż dwie mile drogi uchodziły bez najmniejszego za powrotem osłabienia.

Nie samo zaś bieganie piechotne jest pomocne, przejażdżka konna daleko jest lepsza dla osób bardzo słabych, albo też dla tych, które wewnętrzności podbrzusza, i pierśi uszkodzone mają; w większey ielższe słabości, powozu użyć lepiey jest, byleby niezbyt powoli wlec się. Gdy pora czasu niepozwala wychodzić, potrzeba się poruszać w domu, albo przez jaką zabawkę nieco pracować, albo iako grą ruchawą, iako to wolantem, który równo wszystko ciało wstrząsa.

Przywrócenie appetytu, snu, wesołości są to pewne rzeczy owoce: lecz na to mieć baczość należy, aby zaraz po jedzeniu nie pracować ciałem, i aby nie jeść zaraz po upracowaniu się; potrzeba to czynić przed obiadem lub kolacją, a potem odpocząć jaką chwilę przed jedzeniem.

Wypóżnienia.

Wypóżnienia odstępują swego porządku z innemi razem obrotami, a nieczęd ich, pomnaża nierząd całej budowy; pożyteczna zatem rzecz będzie mieć na nie baczość aby zawczasu zapobiec złemu. Wypóżnienia naszego szczerzej potrzebujące starania się: stolec, moczenie, parowanie czyli transpiracya, i płwanie. Najlepszy sposób utrzymywania ich w porządku, albo też nawo-

dzenia do niego jest trzymać się przepisów, którem dał na rozrządzenie innych leczenia się środków; gdy się tamte pilnie wykonywają, wypróżnienia, których największa lub najmniejsza regularność jest barometrem, najlepszej lub najgorszej strawności, idą porządnie. To któremu najbardziej dopomagać trzeba, iako najznakomitszemu, jest parowanie, które się bardzo łatwo psunie u ludzi słabych. Dopomaga się zaś mu, trąc skórę regularnie szczoteczką albo flanelą; gdy bardzo to parowanie słabieje, nie maż pewniejszy sposobu orzeźwienia go, iako okrywać się bez szreanie wełnianemi szatami. Trzeba się wystrzegać grubego ubioru, aby się nie pocić, co przeszkadza parowaniu; surki bowiem zmocowane słabiej, i mniej są potem zdadne do swoich powinności; iako też zbyt cienkiego, co równie tamuje zaskórne parowanie. Część którą wszyscy, a najbardziej słabi w iak najlepszem cieple utrzymać powinni, jest, nogi. Nie zaniedbywanoby tey tak łatwey ostrożności gdyby wiedziano iak bard o ona całemu ciału może bydź użyteczna. Częste nóg zaziębienie przysporza do chorób długoletni h nawroto- kroćmych; w wielu zaś osobach bardzo prędko zie sprawia skutki, zwa-

szcza te które podpadaia bólom pierśi, kolkom, albo zatkaniu, nie mogą się nigdy nadto przeciw tym uzbroić niebespieczeństwom. Ofiary palący, którzy zawsze boło po kościele chodzili często gwałtowne cierpieli kolki. Słny bardzo się nie kiedy obficie zbierają u osób słabych; wietkość narzędziow ślinnych przespofabia je do tak prędkiego zbierania się; jeżeli ie chorzy często wypływają, dwoiakie stąd złe wypływa; raz że się wyniszczają przez to wypróżnienie, powtóre że ten humor tak potrzebny do strawności, która bez niego bardzo jest niedoskonała, ubywa iey i czyni ją bardzo ciężką i złą. Jaśniew okazałem niebespieczeństwa niestrawności, niż aby mi potrzeba było opisywać niebespieczeństwa wypróżnienia, które ją rodzi. Z t-ey przyczyny *P. Lewis* zupełnie zakazuje, słabym kurzyć tytoniu, co prócz innych nieprzyzwoitości przywodzi do spluwania obłitego, drażniąc gałeczki, które płwocin dostarczają.

Natchnienia, które iedna drugiey czyni osoba, i o których wyżej mówiłem, nie mogłyżby tu bydź wspomiane iako środki leczenia? *Capivacu* osądził za rzecz pożyteczną, aby iego pacjent sypiał między dwiema swoiemi mamkami, i bardzo do prawdy podobna, że na-

technienie ich parowania tyle się podobno przyłożyło. iako mleko do naprawienia snu sił. *Elideusz* społeczny z *Cappivacno*, i nauczyciel *Forista*, który nam to dochował postrzeżenie, poradził jednemu młodzieńcowi w suchotach będącemu pić oślicze mleko, i sypiać ze swą mamką: bardzo zdrowa i w kwiecie wieku rada, bardzo się dobrze powiodła, i niepoprzeszał iey pełnić chory, aż poki nie wyznał, iż iuż dłużej nie mógł się opierać pożądlivosti, która go nagliła do doświadczenia sił przywróconych. Moznaby zatrzymać pożyteczne lekarstwo, a oddalić iego niebezpieczeństwa niemiejszając osób płci żeńskiej.

Namiętność.

Widzieliśmy wyżey ścisły związek duszy z ciałem; zrozumieliśmy iak bardzo dobre się mienie pierwszey w pływalo na drugie, postrzeżliśmy niepomyślne skutki smutku, nie maż więc iuż potrzeby przydawać, że nigdy nazbyt unikać nie można nieprzyjemnego duszy uczucia, i że ostatnią iest potrzebą iednać iey czucia przyjemne we wszystkich chorobach, a nadewszystko w tych, które, iako wyniszczenie grzbietowe same do smutku przysposabiają, smutku mowie, który niezczystą wzajemnością, oneż znacznie permeaża. Lecz co nado-

wszystko trudni kuracyą, często chorzy mają upodobanie w tym gatunku choroby, i nie można ich nakłonić do tego aby usiłowali ją zwyciężyć. Skąd inąd nie potrzeba się oszukiwać, mniemając, że niepotrzeba tylko rozkazać być wesółym aby się nim stać; śmiechu niemniej nakazać nie można, iako i wstrzymać, i tak mało w mocy naszey jest powściągnąć się od smutku, iako nie cierpieć gorączki albo bólu zębów. Wszystko czego można po chorym domagać się, jest aby przyjmował lekarstwa przeciw smutkowi, tak iakoby przyjmował i inne; osobliwe zaś w tey mierze lekarstwo, już niekompanie, które iakośniby widzieli dla szczególnych przyczyn nie podobają im się, lecz odmienna mięysc. Różność widowisk czym następstwo wyobrażeń, które go rozrywają i ławią, to jest czego mu potrzeba. Nie jest zgubniejszego osobom lubiącym się nad jednem zastanawiać wyobrażeniem, nad próżnowanie i bezczynność. Nie osobliwie bardziej nieszkodzi naszym chorym, i niczego bardziej wyciszczać się nie mają, iak gnusności, i zatępienia się w sobie samych. Obieganie pol, prace wieyskie, bardz ey ich bawią, niż wszystkie inne. *P. Lewis* chce aby

aby nie widywać, kiedy można tylko
jedney z sobą płci stworzenia.

Nam non ulla magis vires industria fir-
mat

Quam venerem & cæci stimulos averte-
re amoris. *Virg.*

aby chorzy nigdy niebyli sami, aby im
nie pozwalać zapuszczać się w myśli, aby
im nie dopuszczać czytania, ani inney
umysłowey roboty; bo to wszystko wy-
fusza duchy i spoźnia kuracyą. Nie my-
śle ia z nim aby należało wszelkiego
chorym zabraniać czytania. Niech nie
czytają długo wciąż, a to dla słabości
ich wzroku; niech im niewolno będzie
czytać tego coby wielkiey potrzebowa-
ło uwagi: zakazać im surowo pism, któ-
reby w zniecić mogły w ich pamięci
wyobrażenia, którychby życzyć należa-
ło, aby w wieczney zagrzebali niepamię-
ci: lecz wiele jest takich, które wielkiey
nie potrzebując uwagi, i nieprzywodząc
na pamięć obrazow niebezpiecznych mi-
le ich zabawiają, i uprzedzają straszne
niebezpieczeństwa bezczynney nudności.

Lekarstwa.

Ten sam tu zachowam porządek, któ-
ry i w poprzedzającym podziale. Ozna-
czę lekarstwa, których się chronić trze-

Onanizm.

L

ba wzorod niż zacząć mówić o tych, których używać należy. Jużem wytłumał część tych, których się wystrzegać potrzeba, a takimi są wszystkie drażniące, gorące, i rozlatujące się. Są i inne tym bardzo przeciwne, lecz równie szkodzące, to jest wypróżniające. Powiedziałem że poty, śpluwanie, obfite uryny, wyfuszaią chorego. Powtórnie więc o tych wypróżnieniach mówić nie będę, oczwwiście widzi każdy, że wszystkie lekarstwa je sprawujące, odrzucone być powinny: zostały tylko do rozważenia krwi puszczanie, i purgacya. Zamiar kuracyi naszej jest przywrócenie sił, aby zatem sądzić czy te wypróżnienia służą, dosyć jest dowiedzieć się czy są zdolne uścić go. Krótko się tu odbędzie. Dwa są przypadki w których krew puszczanie może siły naprawić, w innych je psuie: albo gdy kto wiele ma krwi, co nie jest przypadkiem osób wyniszczonej i wyschłych, albo gdy krew nasyca gęstości zapalającej która czyniąc ją niesłabną do swoich powinności prędko wati siły: a ta jest choroba, ludzi młodych, którzy mają żyłki tęgie i cyrkulacya rzeźwią: nasi chryz w przeciwnym właśnie zostają stanie. Krew puszczanie nie może im nie szkodzić. *Wszystkie krople krwi (mówi P. Gilchrist) są szaco-*

wne osobom wyniszczenie cierpiącym, może przysiadająca pokarmow cząstki w cząstki krwi i ciała, która go naprawia, jest zepsuta, i nie mają z niej tylko to potrzeba do utrzymania słabej bardzo cyrkulacji. (1) P. Lobb, który bardzo dobrze opisał skutki wypróżnień trzyma że: W ciałach, które potrzebną tylko mają krew mięs, jeżeli się ich wymie puszczaniem albo przez inne jakie wypróżnienia, wymie się st, niesza się odłączanie, czyli zbieranie się sokow, i wiele się sprowadza chorób. (2) Sposób którym P. Senak o puszczeniu krwi mówi jeszcze bardziej nieużytość jego w tym razie okazuje. Jeżeli na soku gestu albo czerwonym zbywa, puszczanie krwi jest nieużyteczne, albo zgubne; trzeba go więc zachować ciętym wyciekającym, w których krwi niewiele, albo bardzo rzadka; gdy nie wychodzi z naczyń, tylko jakieś płynie które ledwie może zasariować chustę albo wodę. (3) Widziane: iż taka była krew samogwarców; i taka jest pospolicie osób słabych i schorzałych: Niech ci, któ-

(1) *On sea voyage* p. 117.

(2) *A letter shewing what is the proper preparation of persons for inoculation* §. 4.

(3) *Traité du coëur*, t. 4. c. 1. §. 2; t. II. p. 26.

rzy pracują około uzdrowienia ich, znoszą swóy sposób z tym przepisem zafundowanym na bardzo objaśnionej teoryi i postrzeżeniach bardzo licznych, i bardzo rozważanych: te to są załady dzieła, z którego ie wyiałem, a niech dopiero potem sądzą o skutkach, których się spodziewać powinni.

Lekarstwa wypróżniające naczynia pierwszemu trawieniu służące, umacniają w ten czas, gdy w tych częściach albo tak wiele się zebralo materyi, iż przez swóy ciężar tamują czynność wszystkich innych trzew, albo gdy się znajdują w ziędku, i w pierwszych кишkach materye zgnile, których pospolitym bywa skutkiem wielka słabość. W tych razach nieżna użyć lekarstw wypędzających, ieżeli im się nie niesprzeciwia, ieżeli innych nie maie szkodków do wyczyszczenia poprzednich wnętrzności, albo ieżeli iest niebezpieczno ciągać się z ich rychłym wyczyszczeniem. Trzy te konadye rzadko się znajduą u osób w wnetczeniu będących, u których słabość, i omdlenie poprzednich naczyń przeciwi się zawsze purgującym lekarstwom, albo womitnym. Innego często u'ywami sposobu do następnego wypróżnienia, to iest lekarstw natężających muszkuły, niezatwardzają-

cych, iakiemi są wiele gorzkich, które przywracając sprężystość i ruch narządziom, dwoiaki przynoszą pożytek, raz że trawia jeżeli tam co jest niestrawnego, powtore że wypędzają co jest zbytecznego. Rzadko nakoniec jest niebezpieczne prędkie ich wypróżnienie; takie niebezpieczeństwo niewa niekiedy mieysce w chorobach ostrych; ostrość materyi którą ciepło pomnaża, i niezmiernie żyłek odpieranie, mogą spowodzić gwałtowne paroxyzmy, które nigdy nie mają mieysca w chorobach wolnych w których lekarstwa wypróżniające właściwie takie dla tego prawie samego nie są ta! że potrzebne, a są iakom powiedzial bardzo często przeciwnie. Młodość, niedoślatek czynności, są przyczyną zamulania; uprzątnieyże go purgacyą, skutek się znieśli, lecz przyczyna jego mocno się powiększy; potrzeba leczyć i złe obecne, i to które lekarstwo sprawi; jeżeli nie ma sposobności prędkiego mu zapobieżenia skutek przedzey się odrodzi niż pierwey; a jeżeli powtornie do purgacyi się udaśz, powtórnie złe pomnożyśz: skąd inąd przyucza się wnetrznosci do lenistwa, które im nie daie swoich odbywać powinności: przyidzie się nakoniec do tego że się wypróżnić nie będzie można, tylko za pomocą sztuc-

ki: słowem purgacye w zamuleniu poprzednich naczyń u osób słabych, nie umniejszą skutku, aby niepowiększyły przyczyny, nie ratują na chwilę, tylko pogłębiają chorobę. Często z tem wszystkiem tego chwytają się lekarze spo-
 sobu: chorzy go lubią, zdaje się bowiem pospieszniejszy, i zaisło, byleby spadnie-
 nie z sił nie było bardzo znaczne, czują się poratowanymi na kilka dni: złe wpra-
 wdzie powraca, lecz wolą go raczej przypisać niedośćteczności, niżeli czyn-
 ności i karstwa, do którego ją przywią-
 zani: skąd inąd chorzy stoją najbardziej o poratowanie obecne, a mało lekarzów
 śmieją się temu oprzeć: bardzo prze-
 cież była by w medycynie i moralno-
 ści pożyteczna umieć czynić ofiary przy-
 szłości z najmniejszych dolegliwości; za-
 niedbanie tego prawa zaludnia świat nie-
 dzarzami i chorowitemi. Życzyć by na-
 leżało aby można wbić w pamięć wie-
 lu lekarzom, i wielu chorym piękny ka-
 walek znajdujący się w chorob opsa-
 nu *P. Gaubiusza* na wszystkie nieprzy-
 zwoitości za używaniem purgacji idą-
 cych. (1)

Nie trafiają się więc przypadki, (rze-
 cze mi kto) w których by womity i pur-

gacye mogły bydz dopuszczone chorym o których mówię? Bez wątpienia zdarzają się niektóre, lecz bardzo rzadko: i wiele potrzeba przezorności aby się nie ośzukać na znakach, które zdają się okazywać potrzebę lekarstw wypróżniających, a które często od inney zawisły przyczyny, którą innemi cale obalać trzeba lekami. Nie będę wcale wchodził w takowe rozróżnianie, boby było od rzeczy; dafyć mi żem przestrzegł, że wypróżniające lekarstwa rzadko w tych chorobach używane bydz mogą. *P. Lewis* rozumie, że lekki womit przysposabia poprzednie wnętrzości do innych lekarstw, lecz nie chce, aby się daley puszczać; wiele przypadków mnie nauczyło że można i potrzeba często bez nich się obeysdź, i przytoczyłem wyżej kilka pośrzczeń *P. Hofmana* które okazują wszystkie niebezpieczeństwa tego lekarstwa. Bez doświadczenia, sam zdrowy rozum przekonywa, iż lekarstwo targające, nie służy w chorobach, które są skutkami powtórzonych konwulsyi: jest przecież rzecz prawdziwa, iż trafiają się okoliczności, które go czynią potrzebnem, użyłem go nie dawno i pomyślnie skutkowało.

Lecz obalając przyczynę skutek upada, byleby tamtey codzien cokolwiek

ślad wąlić, rzecz niezawodna, iż i ten zniknie bez boiaźni powrotu. Jeżeli się tylko około skutku pracuje, praca dnia każdego nie tylko jest nie pożyteczna na dzień następujący, lecz prawie zawsze szkodliwa.

Ukazawszy czego się trzeba chronić; cóż czynić należy? naznaczyłem wyżej własności, które lekarstwa mieć powinny: aby umacniały nie drażniąc. Jest kilka takich, które dopełnić mogą tych przepisów, z tem wszystkim reieistr ich nie jest długi, i dwa nayskuteczniejszye są bez wątpienia. *Kwinquina*, i zimne kąpiele. Pierwsze z nich od stu już prawie lat jest iniane, pomimo swojej na gorączki dzielności, za iedno z naysilniejszy wzmacniających, i uśmierzających lekarsw, naysławniejszy terazniejszy lekarze mają go za szczególnieysze na żyłne choroby. Widzieliśmy wyżej, że wchodzi w receptę *P. Boerhaava*, a *P. Wandermond* użył go pomyślnie w kurowaniu iednego młodzieńca, którego rozpulity z białogłowami wprowadził w stan oplakany (1) *P. Lewis* go przeno-

(1) *Recueil periodique d'observations de medecine Ec. t. 6. p. 165.* Znajduje się w drugiej księdze tegoż dzieła opisane choroby, które są też jamy była przyczyna, godne czytania.

fi nad wszystkie inne lekarstwa, a *P. Stehelin* w liście, o którym już kilka razy mówiłem, powiada, że go ma za najskuteczniejsze ze wszystkich.

Przez dwadzieścia wieków czynione z pilnością i rozumowaniem doświadczenia dowiodły, że kąpiele zimne też same posiadają przynioty. Lekarz *Baynard* szczególnie ich użyteczności doświadczył w nierządach z samogwałtu i wszeteczności pochodzących, utonowiąc w jednym przypadku, gdzie pomimo wielkiej niemocy, i gonorry, tak wielka była słabość, pomłożona, prawdę mówiąc przez krwio pulszczenie i purgacye, iż choremu nikt życia nie obiecywał. (1)

P. Lewis nie wzdryga się wyrażnie i jeszcze o ich twierdzić skuteczności. Ze wszystkich lekarstwów (mówi on) bądź we wewnętrznych bądź zewnętrznych, żadnego nie masz któreby wyrównywało zimnym kąpielom. Orzeźwiają i wzmacniają żyły, i dopomagają parowaniu skuteczniejszemu niż wszelkie inne lekarstwa we wewnętrznej, dobrze użyte są skuteczniejszemu w wyniszczeniu grzbietowemu, niż wszystkie inne

(1) ΨΥΧΡΟΛΥΣΙΑ or the history of cold bathing. P. 254, 281.

lekarstwa razem wzięte. (1) Potrzeba uważać że zimna kąpiel ma iakom iuż o powietrzu powiedział szczególne przy-
miot, to jest że iey czynność mniej za-
leży od odporu, czyli od sił przyrodzo-
nych, niż czynność innych lekarstw, te
bowiem dzielność swoją tylko wywie-
raia na części żywotne, zimne zaś ką-
piele dodają sprężystości nawet żyłkom
martwym.

*Kąpiele
zimne, z
wino.*

Jednoczenie *kwinkwinny* z kąpielami zimnemi zasadza się na równości ich mocy, też same oboje sprawuie skutki; i przyzwolicie połączone, leczą choro-
by których wszystkie inne lekarstwa nie mogłyby tylko pogorszyć. Lekarstwa wzmacniające, uśmierzające, chłodzące przywracają siły, umniejszają upały go-
rączkowe i żyłne, i uspokajają ruchy nie regularne pochodzące z karczowej żył afekcyi, leczą słabość żołądka, i ro-
spędzają bóle stąd pochodzące, przywracają appetyt; ułatwiają strawność i ży-
wienie, wszystkie naprawiają odłączania, a nadewszystko parowanie, co ie czyni bardzo skutecznemi we wszystkich cho-
robach katarowych i zaskórnych, słowem leczą one wszystkie choroby ze słabo-
ści pochodzące, byleby chory nie cier-

(1) *Kom. 56.*

piał ani zatwardzenia zbytecznego, ani zapalenia, ani otoku lub wrzodu we wewnętrznego, kondycye, które nie wyłączały nawet koniecznie, albo prawie iak koniecznie tylko kąpiele zimne, lecz które cierpią często *kwinwinę*.

Widziałem przed kilką latami cudzoziemca lat dwadzieścia trzy albo dwadzieścia cztery mającego, który od siwego dzieciństwa cierpiał głowy bólenie niezmierne, i prawie nie przerwane, uważałem częstotć paroxyzmu i przeciąg, pod czas którego zupełnie tracił apetyt. Ból znacznie powiększył się puszczeniem krwi, lekarstwami wypróżniającemi, wodami, purgującemi, kąpielami ciepłemi, rosolami, i tysiącznemi innemi lekarstwami. Przepisałem mu wannę zimną i *kwinwinę* paroxyzmy codziennie słabiały i mniej były częste; chory za miesiąc prawie zgruntu czuł się wyleczonym, porzucenie lekarstw, i złe czasy odnowiły chorobę, lecz nieskończone wolniejszy niż przedtem, rozpoczął też samę kuracyą następującej wiosny, i choroba tak się ulżyła, iż rozumiał że niczego nie potrzebuie. Tuszę sobie, iż też same posilki raz i drugi powtórzone do doskonałego przyprowadzą go zdrowia.

Pewny człowiek lat dwadzieścia ośm mający był trapiiony, już przez lat kil-

kanaście od iakieys podagry nieregularney, która się przyrzucala zawsze do głowy i była przyczyną okropnych na twarzy nierządów; radził się wielu lekarzów, i doświadczał lekarstw różnego gatunku, a w krótcie potem wina lekarskiego złożonego z korzeni nayprzenikliwszych mocy nych w winie Hiszpańskiem; wszystkie, a nadewszystko ostatnie pomnożyło złe; przykładano wizykatorye na nogi, co sprowadziło gwałtowne paroxyzmy: wtedy dopiero odesłanie zaślagniono rady. Poradziłem mu mocny dekokt z *kwinkwiny* i rumianku, który piął przez sześć niedziel, i który mu przywrócił więcej zdrowia niżel go miał od lat kilkunastu. Nie pożyteczna by rzecz była przytaczać więcej przykładów, zwłaszcz cudzoziemskich, aby dowieśdź dzielności wzmacniającej tych lekarstw, tak do rze okazaney od dawnego czasu, i którey wszystko oznacza potrzebę użycia w tey chorobie, potrzebę mówię, który naydomyślnieysze skutki potwierdziły użyteczność.

Gdym używał *kwinkwiny* rzadko, przepisywałem dekokcyą jedney uncyi z dwunastą uncyami wody, albo podług potrzeby, wina czerwonego gotowanego przez dwie godziny w naczyniu do-

W lat 2
kwinkwiny
miar

brze zamkniętem, aby z tego zażywać po trzy uncye, trzy razy na dzień. Umielzczam kąpiel zinną w wieczór, gdy trawienie obiadu zupełnie się skończyło; pomaga ona do ziednania snu spokojnego. Widziałem jednego młodego samogwałtcę, który przepędzał nocy na niespaniu naynieśpokojniejszym, i który każdego poranku znajdował się cały zlany potem gorączkowym: po szostey kąpeli spał w nocy godzin pięć, i wstał bez potów daleko się lepiej mając.

Mars jest trzecie lekarstwo bardziey używane we wszystkich przypadkach słabości, iż należałoby mi zalecać jego dzielność wzmacniającą; ponieważ nie ma drażniącego, jest bardzo przyzwoity naszym chorobom. Działie się zaś albo sam przez się, albo w wymoczeniu; lecz najlepszą preperacyą są wody mineralne przygotowane przez naturę, a nade wszystko wody Spaskie, są jednem z naysilniey silejących, które tylko znamy lekarstwem, które nie tylko nie rozdrażnia, ale i owszem miękczy wszystko cokolwiek soki mogą mieć ostrego w sobie. Gummy, mirra, gorzkości, i korzenie iak najsłodsze są także użyteczne. Okoliczności powinny oznaczać które z tych rozmaitych le-

karstw przekładać w potrzebie nad inne. Pierwsze w powszechności przed innemi prym biorą, lecz mogą się trafić przypadki, które innych potrzebować będą: można w powszechności je wybierać ze wszystkich gatunków lekarstw nerwowych, pamiętając w tem wybieraniu na prześrogi wyżey odemnie poczynione. Jest to choroba nerwow, trzeba się więc z nią obchodzić iako z taką i często to robiono z pomyślnym skutkiem nieznając przyczyny. Prawda, i postrzeżenia niezawodne okazały mi to, że niewiadomość, o tey przyczynie, a dla tego samego zaniedbanie ostrożności, których ona potrzebuje, uczyniły inną razą nieożyteczną kuracyą na pozor bardzo chorobie przyzwoitą, gdy przecie lekarze przeniknąć nie mogli przyczyny tego tak złego powodzenia.

Przepisałem młodzieńcowi, którego przypadek jest opisany w iednym ulomku iego listów kar. 35. pigułki, których treścią była mirra, i dekokt z kwinkwina które bardzo pomyślnie skutkowały.

X (1) *Poskrzegam każdego dnia (pisał do*

X (2) *R. Myrrh. elef. unc. ss. gum. galban. extr. trifol. fibr. terr. Japon. aa. dr. II. syr. cort. aur. q. s. fi. p'l. gr. III. sept. goczina przed śniadaniem, obiadem i wieczorzą z trzema*

n nie szesnastego dnia po zaczęciu tych lików,) wielkie polepszenie które sprawiają; moje głowy bolenia nie są już ani tak częste, ani tak gwałtowne; nie cierpię ich więcej, tylko gdy się w czem zatopię. bardzo rzadko czuję bole w członkach. Przy końcu iednego miesiąca zupełnie się wykurował, wyjąwszy iż nie miał i nigdy podobno mieć nie będzie takich sił, iakieby miał był, gdyby się był lepiej sprawował. Uszczerbek, który cała budowla ponosi w czasie rośnienia nigdy nadgródzony być nie może. Dałyby nieba aby ta prawda głęboko wyryta została na umysłach ludzi młodych. Mocno ia przed n'ejakim czasem głoszono. Młodość (mówi P. Linnusz) jest czas zdolny do urobienia zc'rowia czerszego. Niczego się w ten czas bardziej obawiać nie należy, iako używania przed czysnego, albo zbylesznego roskoszy młotnych; rodzi się stąd słabość wzroku, zawroty, umniejszenie apetytu, a nawet osłabienie umysłu i rozumu. Ciało wysłone w młodości nie przychodzi więcej do siebie, iego starość jest prędka i niedo-

uncyami napoiu. R. cort perna unc. II cort.
 rad. capp. unc I. cinnam. anst. dr. II. limat.
 mart in nodul. lux. unc. ff. cam aq. font.
 lib. II. ff. k a. f. decess.

teżna, a życie krótkie. (1) W sześć set lat przedtym wielkim naturalistą, *Plutarch* w swoim pięknym dziele o edukacyi młodzieży zalecał kształcenie iey temperamentu iako rzecz bardzo wielkiej wagi. (2) *Nie potrzeba* (mówi on) *zaniedbywać niczego, roby mogło służyć do kształtności i umocnienia ciała* (zbytki o których traktuję, szkodzą równie jednemu i drugiemu) *bo przydaie, zadatkem srości szczęśliwej, iest dobre ułożenie w młodości; wstrzemięźliwość i umiarkowanie w tym wieku są niby paszportem do szczęśliwego starzenia się.* Do poprzedzającego postrzeżenia, którego pomysłność *kwinkwina* sprawić zdała się, przytoczę inne, w którym kąpiel zimne był: oświełszem lekarstwem. Pewny młodzieniec temperamentu cholerycznego ranniony złego od dzisiejszego roku, bawił zawsze od owego czasu słaby, rduły, tetryczny; miał kilka chorób cholerycznych, które bardzo było ciężko kurować, był niezmiernie, cłudy,

(1) Ten kawałek iest wyjęty z *dysertacji* tego sławnego naturalisty: *sur les fondemens de la santé; zobacz Mercure Danois Juilliet 1758. p. 95.*

(2) *De puerorum institutione c. 10,*

dy, blady, słaby, smutny. Rzepisałem mu kąpiele zimné, i jeden próczek z kremotartarą, opilkami, i bardzo mało cynamonu. co zażywał trzy razy przez dzień. W sześciu blisko tygodniach nabył mocy, który przedtem nigdy nie znał.

Wielka prerogatywa wód Spaskich i kwinkwinny jest, że mleko cierpią. Wody Spaskie podzielaia ten swój przymiot z niektórymi innemi wodami. Wdzieliśmy wyżej, że *P. Hofman* przepisywał mleko oślicze z częścią wody Selterskiej.

P. de la Mettrie dochował nam piskiego postrzeżenia *P. Boerhawa*. Ten kuchary Nigze uczynił się niezdolnym do matczelstwa, przyczoróciłem mu zdolność przez używanie wód Spaskich z mlekiem.

(1)

Słabość żołądka, która czyni sławność bardzo ciężką, soki kwaśne, nieczynność żołądka, zatkanie wnętrzości, podbrzusza, są częstotliwsze przyczyny przeszkadzające sławieniu mleka, i niepozwalające go użyć. Wody, wszyst-

(1) *Supplement a l'ouvrage de Penelope* ch. v. l. 35. *Amabilis ille dux se posuerat extra muros: immo nunc: ego illum reposui intra.*

Onanizm.

M

kie te uprzętające przeszkody, muszą iego ułatwić strawienie; a *kwinkwina*, która w tychże samych okolicznościach służy, powinna się zgodzić z mlekiem. Można tych lekarstw użyć albo przed, dla przygotowania naczyń, co prawie zawsze jest potrzebne, albo w samym czasie.

X
Dokonałe uzdrowilem w 1753 iednego cudzoziemca, który tak się wyniszczył z iedną dworką, iż nie był zdatny do żadnego męzkiego uczynku: iego żołądek był także niezmiernie osłabiony; i niedostatek żywienia i snu przywiodły go do wielkiego schudnienia. O szóstey godzinie zrana brał sześć uncyi dekoktu z *kwinkwiny*, do którego przylewano łyżkę wina kanaryjskiego: w godzinę zażywał dzieśięć uncyi mleka prosto od kozy, do którego przed waniem trochę cukru, i iedną uncję wódki z kwiatu pomarańczowego. Miewał na obiad: kurczę pieczone na zimno, chleb i kieliszek wina z równą miarą wody. O szóstey godzinie w wieczór zażywał drugą dozę *kwinkwiny*, o wpół do siódmej wchodził do kąpieli zimney, w której zostawał dzieśięć minut; i z której presto szedł do łóżka. O osmey pił tyle mleka co i rano: a wstawizy o dziewiątey bawił się aż do dzieśiątey w noc.

Taki był tych lekarstw skutek, iż po ośmiu dniach zawołał na mnie z wielką radością, gdy do jego izby wchodził, że postizęgi powierzchowne męzkiey płci znaki: (że użyję wyrazów *P. de Eufjon*) Przy końcu miesiąca zupełnie prawie odzyskał pierwsze swoje siły.

Niektóre proszki na kwas i osłóść (*absorbentes*) kilka łyżek wody miętzanej, często samo przydanie kawałka cukru, kilka pigulek z ekstraktem *kurinkui-ny*, mogą także zapobiec zepsuciu się mleka. Można by także użyć owej gummy niedawno wprowadzoney do niektórych miast Anglii, pod imieniem *Gummi rubrum Gambiense* i na którą małeńką masę dyshenacyą, w wybornym zbiorze, który wydało nowo ułożone towarzystwo lekarzy w Londynie, (1) umacnia ona, i usmierza. Te to są dwa wielkie skutki w chorobach, o których mowa.

Nakoniec jeżeli pomimo wszelkich siłności mleka cierpieć niepodobna, można spróbować masłanki; poradziłem ją z pomyselnym skutkiem jednemu młodzieńcowi, któremu obawiałem się przepisywać szczerzego mleka dla początków

(2) *Medical. observations and, inquiries.*

hipokondryi. Holerycy piąą one z ukontentowaniem, i zawsze się po niey do-
brze ma; trzeba ją zawsze przekładać
nad mleko, ile razy wiele znayduie się
ciepła, nieco gorączki, i skłonność do gan-
greny; a nadewszystko bardzo iest po-
żyteczna, gdy wszeteczności sprowadzą
gorączkę ostrą taką, w iakiey umarł *Ra-
fael*. Pomimo słabości, tężące lekarstwa
izkodziłyby; krwie puszczanie iest nie-
bezpieczne. Sławny *Foufston* hrabia na *Zie-
tendorf* przed lat ośmdzieśiąt już go
wyrznięnie zakazał. w takowym razie le-
ki bardzo chłodzące nie udają się iako
tego *P. Wandermoud* dowodzi, i ja sam
widziałem: lecz maślanka bardzo się, do-
brze udaje. byleby zbyt tłusta nie była.
Uspokaja ona, rozтворя, sładzi, gasi
pragnienie, chłodzi, a razem żywi i uma-
csia, co iest bardzo pożyteczno, w przy-
padku, w którym sily nad spodziewanie
prędzey giną. *P. Gilchrist* nie bardzo u-
trzymujący mleko w suchotach, chwali
maślankę w teyże samey chorobie.

Po obratniem dzieła tego przed sie-
dmia laty odcieczu, wiele osób wysilo-
nych rady odennnie zasiagało; niektóre
zupełnie znowu odczyskały; niektóre
znownie porostowane zostały; inne nie
mogli być uleczeni, gdyż już słabość do pewne-
go stopnia przeszła, więcey po lekarstwach

spodziewać się niemożna, nad zatrzymanie iey wzrosłu: o wielkiey części skutków nie dowiedziałem się.

Mleko we wszystkich tych kuracyach było najpierwszym pokarmem: *kwinkwina*, wody marcyalne i kąpiele zimne, były lekarstwa. Niektórym chorym samo tylko przepisałem mleko, niektórzy go tylko dwa razy na dzień używali.

Chory, którego wyszczególnilem chorobę w Rozdziale V. Części I. gdzie i kuracyą iego wypisać obiecał, nie żył przez trzy miesiące tylko mlekiem, chlebem dobrze wypieczonym, jednym lub dwoma na dzień ią amiśw eżemi, i wodą prosto ze źródła przyniesioną. Jadał mleko cztery razy na dzień, dwa razy prosto od krowy bez chleba, dwa razy zagrzane z chlebem. Lekarstwem, był opiat złożony z *kwinkwiny*, ze skórek pomarańczowych w cukrze sianażonych, (*conserva*) i syropu miętyzanego: żołądek miał obłożony plastrami korzeniemi; każdego rana tarto go po całym ciele flanelą, biegał ile tylko mógł już piechotą, już konno, a nadewszystko żył bardzo wiele na wolnem powietrzu. Jego słabość i bole na pierś, nie pozwalały mi przepisywać mu zimnych kąpiele w tym czasie. Skutki lekarstw te były, że się śły powróciły, żołądek się

niprawił: mógł po jednym miesiącu mi-
le uysć drogi pieśzo; womity zupełnie
ustaly, ból w pierśiach znacznie zmaleł,
i od trzech już lat znayduie się w sta-
nie daleko znośniejszym, powraca po-
trochu do potraw pospolitych, bo mu się
już mleko przyiadło.

Członki rozmaite nayleniowiec swo-
je odżywiają sily, częstokroć i nigdy ich
nieożywiają, chociaż całe ciało zda się
iż odżywką swą; można w tey oko-
liczności twierdzić, że który członek
zgrzeszył ten umrze.

Wspomnę zawsze znaydowałem łatwo-
ści w kurowaniu tych, którzy się wy-
nięczyli przez wielkie zbytki w krot-
kim czacie, i w wieku dojrzałym, niż
tych którzy długo schli przez zmaza-
nia się nieczyste, lecz zaczęte w pier-
wizy młodości, które im nie dopuściły
dorosnąć, i nabyły wszystkich sobie nale-
żących się sił. Można uważać pierwszych,
jako stałych gwałtowną chorobą, któ-
ra zmniejszyła wszystkie ich sily, lecz
gdy narzędzia do pierwszej przyszły
dolegliwości, chociaż wiele wycierpie-
li, ustanie, przyczyny, czas, sposób życia,
lekarsztwa, mogą ich do zdrowia przy-
wrócić. Drugi nigdy do właściwey
pracy ciała przysię nie dopuścili, iakże
zdrowie odzyskają? Potrzebaby żeby

Sztuka działała w wieku dojrzałym-to: czego niedozwolili działać naturze w dzieciństwie i młodości: każdy poznał iak ta nadzieia jest dziwaczna; i doświadczenia mię zapewniają codziennie, że młodzi ludzie którzy się wylali na to bezceństwo w dzieciństwie i młodzieńskim wieku, w tym wieku który jest prześileniem się przyrodzenia, dla którego wszystkie jego siły są mu potrzebne, doświadczenie mówię, mię zapewnia, że ci młodzikowie niepowinni się nigdy spodziewać zdrowia czerstwego i mocnego, i że bardzo są szczęśliwymi, gdy się mogą cieszyć zdrowiem mernem, wolnem od ciężkich chorób i bólów.

Ci którzy nierychło swoich żalują nierządów, w wieku w którym budowała się utrzymuje, gdy jest dobrze wywiedziona, lecz w którym się nienaprawia tylko z wielką trudnością, nie mają także wielkich sobie zakładać nadziei: po czterdziestu latach rzadko się zdarzy odmłodnieć.

Gdy przepisuję *kwinkwinę* z winem, nie chcę aby samem tylko żyć mlekiem, lecz także brać lekarstwa rano, a mleko w wieczór. Napadłem na kilku chorych, dla których musiałem odmienić ten porządek, zażyte zrana wino nieśmiałych bywało im przyezyną wymiot.

Gdy używam wód mineralnych, rozkazuję wypić kilka butelek wprzód, niż będą zmieszane z mlekiem.

Gdy choroba jest zastrzała pospolicie w powiększenie sił zepsucie (*cachinnia*) zamienia się, i trzeba zacząć od leczenia go wprzód, niż się zacznie pracować około przywrócenia sił, w takichowych to przypadkach lekarstwa wypróżniające są niekiedy konieczne potrzebne, i bardzo dobrze skutkują. Uناعniające, mleko przepisane w tych okolicznościach wpędzią w gorączkę wolną, a chory traci siły tym więcej, im ich dłużej zażywa.

Gdy nagle rozpusta wpędza nagle w słabość tak znaczną, że śmiercią grozić zda się choremu, trzeba się uciekać do kordwałów czynnych, dawać wina Hiszpańskiego z chlebem, rosół soczysty z jajami świeżemi, położyć chorego w łóżku, i obłożyć mu brzuch siateką namaczaną winem grzanem z dryadwią.

Gdy zbytki wszeteczne są przyczyną ostrej gorączki, nie trzeba się brać do krw. e puszczania, aż ie radzić będzie puls pełny i twardy; i lepiej dwa razy po trochu, niż raz a wiele. Dekokt białej, woda lecznicza z mlekiem, kilka szczypt soli try, dekokt z kwiatu dziewanny, moczenie nóg w ciepłej wo-

dzie, a na pożywienie, resofy z cieleniny kruchey, są lekarstwa przyzwoite, i takie które bardzo prędko skutkowały w przypadkach, w których onych użyłem.

Szczególne chorób okoliczności rzadko szczególney potrzebują kuracyi, częściej powszechney ustępują. Można przecież niekiedy łączyć lekarstwa wzmacniające zewnątrznie z wnątrznemi, gdy się zachce ośłbliwić jaką część ciała wzmocnić: i często szczęśliwie radziłem okładania (*epithema*) czyli plastry korzenne na brzuch; i nie jest rzecz niepożyteczna obwijać jądra flanelą cienką namaczaną w takim piynem wzmacniającem, i podwiązywać je paskiem.

Można tu umieścić, co mówi P. Gorter., kilka razy uleczyłem ślepotę iasną, którey przyczyną była cieśność, zadawaniem lekarstw wzmacniających wewnątrznych, i proszków nosowych, na głowy boienie flużących, które przez lekkie podrażnienie, pobudzają soki żywotne do obfitszego wpływania w nerwy wzrokowe.

Byłoby rzeczą niepożyteczną wchodzić w więkzszé wyszczególnienie kuracyi; iakążkolwiek bym mu dał rozciągłość, nigdy jednak dostatecznem nie będzie do kierowania chorych bez po-

mocy lekarni, bez którey byłoby inn wcale niepozyteczne. Bardziej się rozciągnąłem z przepisaniem sposobu życia, ponieważ, kiedy złe ieszcze bardzo wkozczone nie jest, złączony z poprzesztaniem przyczyny, sam może wyprowadzić z choroby; i że każdy może się go chwycić bez niebezpieczeństwa. Nie zostaje mi do skończenia tej części, tylko przyłączyć sposoby zapobiegania nieprzytomnemu ieszcze złemu: pomarkowałem że tego ieszcze do pierwszego wydania dzieła brakowało, i ten niedostatek istotny. Jeden między uczonemi sławny przez swoje dzieła mąż, a poważenia ieszcze godniejszy przez swoje talenta, wiadomość i osobiste przymioty, niż przez swoje imię i urzędy, tak godnie sprawowanie w iednym z naysprawiedliwszych miast Szwaycarskich. *P. Sifelin* sekretarz stanów w Bazylji (niech mi się go wymienić godzi) dał mi poznać ten niedostatek sposobem bardzo przeczynym. Przytoczę kawałek iego listu z tem większem ukontentowaniem, iż w niem oznacza coby ieszcze przydać należało. *Zyczyłbym sobie, mówi on, widzieć twojej ręki dzieło, w którymbyś wyłożył sposoby iako naysprawiedliwsze, a naysmialsze niebezpieczne, przez któreby roznice w przeciagu wychowano, i mto-*

dział samą już sobie zostawiona, mogły być jako najlepiej uzbudzić przeciw owej szkodliwej nieporządkownej naturze, która ich wiedzie do zbytków rodzących choroby tak straszne, albo do nierządów, które mieszczą szczęśliwość towarzystwa i swoją własną. Nie wątpię aby skromność w jedzeniu i picie niewspierała szkodliwej wstrzemięźliwości; rozumiem iż dzieło tej nas uczące, i opisujące choroby wynikające z nieczystości, stałoby się najlepsze w tej materii moralności księgi.

Dobrze bez wątpienia myśli; nie było pożyteczniejszego nad ten przykład, którego pragnie; lecz nie trudemniejszego odłączając go od innych części edukacji, nie tylko lekarskiej, lecz i moralnej. Aby osobno w tej materii pisać gdyby się o niej dobrze pisać chciało, trzebaby założyć wiele początków, któreby aż nazbyt to mało dzieło przedużyły, i któremu ślad inąd wcale nie są przewzwoite. Niektóre przepisy ogólne wyłączone od początków i podziałów potrzebnych, nie tylko były mało pożyteczne, lecz mogłyby się nawet stać niebezpiecznymi: lepiej więc jest odesłać je do obszerniejszego opisanie sposobów uformowania dobrego temperamentu, i zjednania młodym ludziom

zdrowia stałego; materya, która lubo oś
 wielu już biegłych ludzi traktowana,
 wyczerpana przecież nie jest, i do któ-
 rey niezmierną jeszcze moc rzeczy bar-
 dzo potrzebnych przydaćby należało, ró-
 wnie, iako i do opisu chorób tego wie-
 ku młodocianego. Po mimo więc chęci
 moiej nie w tej okoliczności mówić
 nie mogę. Wszystko co mi tylko natrą-
 cić wolno jest, że próżnowanie, beczyn-
 ność, długie w łóżku rozleganie się, po-
 ściel bardzo miękka, pokarmy sossite,
 korzenne, przyprawne, tegie, przyjaci-
 ele podeyrzani będąc przyczynami nay-
 skuteczniejszymi do wzniecenia pożą-
 dliwości nieczystey i popełnienia nay-
 fromot ieyszych zbrodni, nigdy dosyć
 chronić ich się nie można. Skromność
 osobliwie w pokarmie i napoju, jest bar-
 dzo potrzebna, a mało kto na nią daie
 baczność. Ci którzy edukują młodzież
 powinni mieć zawsze przed oczyma
 piękną uwagę S. Hieronima: *Kuźnie Wul-
 kana, wybuchy Wexuwinusa, większym nie-
 gretię płomieniem, iako młodzi ludzie tu-
 tzeni smaczemi potrawami, i poieni wi-
 nem. Ależ jeden z lekarzów Ludwika
 Wielkiego, od frzodka aż do końca wie-
 ku ostatniego mówi o kobietach, które
 zbyt kułile w winie cukrem i korzenia-
 mi przyprawnem (Hippocras) wpadły w*

zachwycenie Wenusowe. Używanie wi-
 na i mięsna tem jest niebezpieczniejsze,
 iż przydać do mocy pożądlivości ciała,
 osłabia moc rozumu, któraby iey się o-
 pierać powinna. *Ilmo i miejsce łepia ro-*
zum mówi Plutarch w swoim traktacie
o iedzeniu potraw mięsnych dzieło go-
 dne powszechnego czytania. Nayda-
 wniejści lekarze już byli poznali poro-
 zumienie się pokarmów z obyczajami;
 mieli wyobrażenie medycyny moralney;
 i Galien nam zostawił w tey materyi
 szczupłe dzieło, które jest podobnie ie-
 dno z najlepszych, które dotąd mamy.
 Przekonani się przeczytawszy go o rze-
 telności iego chętniej kłósa jest. „Niech
 „ ci którzy przeczą, iż różność pokar-
 „ mów, czyni iednych wstrzemięźliwie-
 „ mi, drugich rozwiązłemi; iednych czy-
 „ stemi, drugich niepowściągliwemi, ie-
 „ dnych cōważnemi, drugich tchorza-
 „ mi; tych tu słodkiemi, owych zwadli-
 „ wemi: innych skromnemi, innych du-
 „ mnemi: niech ci mówię, którzy prze-
 „ cza tey prawdzie przyiđą do mnie,
 „ niech idą za radą moją co do iedze-
 „ nia i picia, przyrzekam że wielkie
 „ ślad odniosą. posiłki dla Filozofii mo-
 „ ralney; uczują pomniejszające się siły
 „ ich duszy; rabęda więcey dowiedzą,
 „ więcey pamięci, więcey roztropności,

„więcey pilności. Powiem im nawet
 „i takich napoiów, iakiego powietrza, i
 „kich krajów strzedz się, lub szukać
 „powinni. „(1) *Hypokrat, Plato, Arystoteles, Plutarch* bardzo nam piękne w
 tej materyi zostawili pisma; i między po-
 zostalemi dziełami Pitagoreyskiego *Por-
 fira*, owego zaciętego chrześcijaństwa
 przeciwnika w trzecim wieku, jest ie-
 dno o *wstrzymaniu się od mięsa* w któ-
 rym wyrzuca *Firmusowi Kastrycyuszowi*
 któremu go przepisał, że porzucił Bra-
 wę ogrodową, lubo przyznawał że by-
 ła najlepsza do utrzymywania zdrowia,
 i ułatwienia nauk Filozoficznych; i
 przydaie: iakoż zaczął iadać mięso wła-
 śne doświadczenie nauczyło cię że to
 wyznanie było gruntowne. Wiele do-
 brych rzeczy w tem dziele znajduje
 się.

Nayskuteczniejsza, nayniezawodniej-
 sza jedyna przerwa jest bez sprzeczki
 ta, którą oznacza najlepiej się znający
 na sobie podobnych, i wszystkich onych-
 że postępach: który widział nie tylko
 czym są, lecz czym i byli, czym być
 powinni, i czymby się jeszcze stać mo-
 gli; który ich najszerzej kochał, któ-

(1) *Quid animi mores corporis temperamenta
 sequantur c. 9. Chariterius: t. 5. p. 457.*

ry naywieksze czynił usilności dla nich, który się im cały poświęcił, i który dla tego nayokrutniey był prześladowany. Czuway z pilnością nad młodym człowiekiem, niezoślawnuy samego, ani w dzień, ani w nocy; sypiały przynaymniej w iedney z nim izbie. Gdy bowiem za ciągnie ten nałóg nayokropniejszy, któremu młodzieniec może podlegać, wnieśli smutne iego skutki aż do grobu, będzie miał zawzse mdłe ciało i serce. Odśyiam do samego dzieła po czytanie wszystkiego cokolwiek tam wybornego w tej materyi znajduć się. (1)

Odmalowanie niebezpieczeństwa wiążącego nad rozwieżieniami, jest podobne naypotężniejszyemu pobudką do poprawy. Jest to obraz straszny, bardzo zdalny do obrzydzenia występku. Przypatrzmy się wydatniejszyemu iego wykreśleniom: Powszeczne cieley budowli wawiecz się obracanie, osłabienie wszystkich zmysłów ciała i wszystkich władz dusznych utrata mocy wyobrażającej i pamięci; niemoc, wzgarda, wstyd, nieślawia, którą za sobą ciągnie; wszystkich obrotów pomieszanie, zaślanowienie, udęczenie, choroby długie, przykre, dziwaczne, nudne,

(1) *Zobacz de l'education, t. 2. p. 232. t. 3 p. 255. &c.*

bole ostre, a zawsze odradzające się, wszystkie dolegliwości wieku sędziwego, w latach najszczerstwiejszych, niezdatność do wszelkich zabaw, do których człowiek jest zrodzony; rola upadająca ciężaru, nienżytecznego ziemi, umartwienia, na które się codziennie wystawia; przykrzenie sobie we wszystkich rozrywkach uczciwych; nudność, wystręt od innych i od siebie samego, który też jest skutkiem; zbrzydź nie sobie życia, bojaźń stawiania się z czału na czas samobójcą; strapienie gorsze niż bole; zgryzoty gorsze niż strapienie, które rolna codzien i rowych bez wątpienia nabierając sił, gdy dusza nie jest więcej osłabiona przez związki ciała, będą podobno służyły za karę wieczną, i za ogień, który nigdy nie gaśnie: otoć wykreślenie losu wyznaczonego tym, którzy się sprawować będą jakoby się go niebali.

Wprzód niż skończę tę część o kuracyst. muszę przestrzedz chorych (a to zdanie tyczy się równie wszystkich tych, którzy cierpią choroby długoletnie, zwłaszcza gdy się do nich łączy słabość) że się nierównie spodziewać, aby można naprawić w kilku dniach ruinę która jest skutkiem błędów kilkoletnich. Powinni się przygotować na uprzykrzenie długiey

giey kuracyi, i skrupulatnie się trzymać przepisanych sobie co do sposobu życia reguł: jeżeli niekiedy zdadzą się one niekzemne, to dla tego że chorzy nie są w stanie poznania ich użyteczności; potrzeba aby sobie ustawicznie powtarzali: iż przykrość najsurowszey kuracyi jest daleko mnieysza od przykrości aż w najlepszey chorobie znaydującej się. Niech mi się godzi powiedzieć, że jeżeli widzimy choroby mogące się uleczyć, które przecież nieustępują dla tego, że są źle leczone, tedy wielką także łezbę widzimy takich, które niepowolność chorego uczyniła nieuleczonemi, pomimo najlepszych ze strony lekarza zabiegów. *Hypokrat* domagał się, dla lepszego o skutku zapewnienia się, aby chorzy, lekarz, i służący, zarowno pełnili swoje obowiązki, gdyby ta jednomyślność nie tak rzadka była, to częstliwé powodzenia byłyby częstsze. Niech chory mówi *Aretentz*; nie traci serca, i niech się spiknie z lekarzem przeciw chorobie. (1) Widziałem nayupornieysze choroby tey uślepiające zgodzie, i bardzo świeże posirzeżenia okazały mi, że same nawet nayziadliwsze ognia piekielnego, czyli

(1) *De diut. morb. l. 1. proem. p. 27.*

raka choroby, ulegały kuracyi urządzo-
ney podobno z jakąś roztropnością, lecz
nadewszystko wykonaney z powolno-
ścią, i dokładnością, którą pomyślnie skut-
ki uwielbiaią.





CZĘŚĆ IV. CHOROBY PODOBNE

ROZDZIAŁ I.

Pollucye czyli Zmazania nocne.

Okazałem niebespieczeństwa zbyt obfitego wypróżnienia nasienia przez zbytki wieteczne i samogwałty, i powiedzialem na początku tego dzieła, że się także traci przez zmazania nocne (*pollutio*) w snach lubieżnych, i przez cwo wyciekanie znane pod imieniem gonorry: krótko przetrząsnę te dwie choroby.

Nij

X Takie są prawidła stanowiące związek między duszą i ciałem, że w ten czas nawet, gdy zmyśli są snem skrepowane, ona się przecież bawi wyobrażeniami, które iey w dzień prześlały.

Res, quæ in vita usurpant, homines, cogitant, curant, vident,

Quæque aiunt vigilantes agitantque, ea si cui in somno accidunt.

Minus mirum est. *Acc.*

Drugie prawidło tego ziednoczenia jest, że nieprzerwywając tego skrepowania innych zmysłów, albo dla uniknięcia wszelkiej słów obojętności, niewracając im czułości na działa, nie rzeczy zewnętrznych, dusza może we śnie dać pochoy poruszeniom potrzebnych do wykonania żądź, które iey wyobrażenia, któremi się zabawia, podniecają. Zaprzatniona wyobrażeniami ściągającemi się do rokoszy lubieżnych, wśród snów wszetecznych, wizerunki, które sobie wyślawia, wzbudzają w członkach rodzaynych też same poruszenia, któreby były wzbudziły na jawie, i uczynek dokonywa się fizycznie jeżeli jest dokonywany w wyobrażeniu: wiemy co się przytrafiło Horacemu na jednym noclegu w drodze do Brunduzyi.

Hic ego mendacem stultissimus usque pu-
ellam

Ad mediam noctem expecto: somnus ta-
men aufert

Intentum veneri: tum immundo somnia
visu,

Nocturnam vestem maculant, ventremque
supinum.

Te narzędzia, wzajemnie pierwsze po-
drażnione nieoczucają niekiedy tylko
imaginacyą, i sprawują sny, które się
kończą jako poprzedzające. Te począt-
ki służą do wyłożenia różnych gatun-
ków zmazania.

Pierwsze jest to, które pochodzi z ia-
kiejs nadobytości nasylenia, a to się tra-
fia ludziom wieku dojrzałego, krwi-
stym, mocnym i czystym. Ciepło pościel-
li rozrzedzając sok, a sok nasienny tę-
dąc sposobniejszy do rozrzedzenia, niż
inny jaki, dokucza mięszkom, te pobu-
dzają imaginacyą, która ogółem na ze-
włże kiey pomocy okazującej fałsz, ca-
ła się za nim pułcza: wyobrażenie o-
błapu prowadzi oś tni skutek, wyrzu-
cenie nasylenia. Wtym razie to wypr-
żnienie nie jest chorobą, jest to raczej
przystępne przesilenie, ruch, który oswo-
bodzi od soku któryby bardzo obfity i
długo zatrzymany mógł szkodzić: i lu-

bo niektórzy niedają wiary tylko temu, co widzieli, przeczyli temu, niemniej-
szą przecież jest prawda, iż ten likwor,
może, przez swoją obfitość spowodować
różne choroby, ciężotki w członku wstyd-
liwym (*priapismus*) albo wściekłości
macicznej. (*furor uterinus*)

Niech mi w dno bęznie nieco wy-
hoczyć do tej rzeczy sporowi podpa-
dającej materji: wszak przedewzięciu
memu nie jest nieprzyzwoita.

Galen dochował nam dziełów iedne-
go mężczyzny i iedney niewiaſty, któ-
rych życzliwość na ienna poczyniła cho-
remi, i którzy uleczeni byli odstępniem
od powściągliwości, którą sobie przy-
rzekli. (1) owżem on naniema że za-
trzymanie tego soku może bardzo szu-
tne sprawić paroxyzmy. Widziałem w
Montpelierze przykład we wſzystkim po-
dobny owej niewieście, o której ten
wielki człowiek mówi. Pewna wdowa
bardzo czcstwa mała około lat czter-
dziestu, która bardzo długo i często sz-
zeczne czyniła doświadczenia miłości,
których gdy przez lat kilka poprzesta-
ła, wpadła raz wraz w paroxyzmy ma-
ciczne, tak gwałtowne, iż traciła zmy-

(1) *De locis affectis. l. 6. c. 5. Galien. l. 7.*
519.

ły; żadne lekarstwo nie mogło tem zapobiedz; i nie można ie było przerwać, tylko mocnym tarcieć części rodzajnych, które w niej sprawowało drżączkę targającą, za którą następowało wyrzucenie likworu; i w tym samym momencie przychodziła do siebie. Wydano po pierwżem odbyciu tego dzieła trzy postrzeżenia zupełnie podobne, jedno P. Webera lekarza w Waserod w elektorstwie Hannoverskim, który ie włożył w zbior bardzo dobrych postrzeżeń, wydanych jedno po drugim, (1) drugie są P. Betheder lekarza Burdegalskiego i znajduia się w zioiorze, który wydrukował P. Richard (2). Zgodnie

-
- (1) *Christ Weber observationum medicarum fasciculus alter* Cellis 1765, observ. 20. kończy tak opisanie choroby. *Abdominis tandem intra ista contractio cogitationem mihi iniebat, num resorpsi partem genitalium fristio huius agrote eodem modo, ac videtur Montpelienzi, de qua ex. Tissot mentionem fecit, in paroxismo condueat, et ecce . . . Multo citius ac antea ad se redibat virgo, vividiorque erat. Totum autem cubiculum tam solido et huiusmodi replebatur odore, ut vix perferri possit, annusque fructionem in agra exeriens de lecto decedere deberet.*
- (2) *Recueil d'observations de Medecine des hopitaux militaires*, fait & redige par M. Richard de Hautefierck, t.^o 1.^o p. 202.

wszystkie dowodzą, że lekarze niepowinni zupełnie spuszczać z oka tej przyczyny chorób, ponieważ się niekiedy okazuje.

Zacutus Lusitanus opisuie ielno postrzeżenie bardzo podobne. Pewna pannieka była w paroxyzmie konwulsiyi bardzo gwałtownych; bez tchu, bez czucia, bez przytomności, cała się trzęsła, oczy przewracała &c. wszystkie inne lekarstwa były niepożyteczne: kazałem iey przyłożyć plastr szczypiący, przeczyłcz nie biłogłówkę ścagający (*persae*) który gdy tylko skutkować dokonał zaraz do siebie przyszedł. (1) *P. Hofman* także nam dochował wiadomości o iedney zakonnicy, której nie można było wyprowadzić z paroxyzmu maciecznego, tylko wzbudzać w członkach iey toż samo wypróżnienie: a *Zacutus* w tem samym dziele, o którym dopiero wspomniiałem, mówi o dwóch męszczynach, którym wstrzymanie się od rokoszy lubieżnych szkodziło: iednemu wzdął się brzuch około pępka, czemu żadne lekarstwo poradzić nie mogło, żona wygoiła: drugi osłabiłny przez swoją w tym gatunku rozpustę, gdy ją nagle porzucił: w sześć miesięcy zaczął

(1) *Prax. admirand.* t. 21. 66f. 85.

cierpieć zawrót, a wnet i prawdziwy kaduk, który przypisywano zepsuciu żołądka: kurowano go więc żołądkowymi lekami, które pogorszyły chorobę tak że umarł w gwałtownym paroxyzmie. Wszytko w trupie znaleziono w dobrym stanie, wyjąwszy mieżki nasienne i kanał przewodny, które były napelnione nasieniem zielonym, i ziarniste w kulku mieszcach. (1)

Jeden lekarz czeć godny dla swojej umiejętności i sędziwego wieku, który długo bawił przy woysku Austryackim we Włoszech, powiadał mi, iż uważał, że ci żołnierze którzy żon nie mieli, i żyli poczcziwie, miewali często już to wielką chorobę, już ciężotkę w członku, już zinazania nocne: przypadki, które pochodziły z uzbierania się obfitego nasienia, i podobno z tego, że to nasienie miało więcey ośtrości w kraju ciepleyszym i gdzie pokarmy są soczystsze czyli potilnieysze.

Mamy te oż samego doktora, Jacques o którym namieniem w drugiey części tego dzieła, propozycyą (2) którą P. de la Mettrie przetłomaczył (3) w któ-

(1) *Ibid* obs. 109. 110.

(2) *An ex negato veneris usu morbi*, 1722.

(3) *Penelope*, c. 8. *des qualités nécessaires en Médecine*.

rey wiele przytacza chorób pochodzących z niedołękatku rokoszcy małżeńskich: i *P. de la Kletterie* o inney także wspomina *P. Peneau* o panieństwie klasztornym, którego ten sam jest zamiar.

P. Zindel wydał w Bazylei dySSERTACYę, w którą zebrał postrzeżenia rozrzucone chorób, których przyczyną była nieumiarowana czystość, (1) i można tu umieścić, co mówi *P. de Sauvages* o niebezpieczeństwach czystości dla kobiet, których ułożeniu wcale nie służy; tym one się nędzniejszymi oliarami upaść swoich, im je troskliwiej pokrywać pragną, i podpadaia smutkowi, bezsenności, niesnankowi, ochudnieniu i zmaźdzeniu. Przydaie jedno postrzeżenie, które wytawuie podobno przykład najtrawiejszego doświadczenia, któremu temperament przymuszony kiedy podlegał: to jest jedney młodey pamienski, która ślepię wstąpiłym pożarem, a zachowując swoją duszę czystą, z męstwem niesłychanym, mazała się poniewolnie nawet w ten czas, gdy opłakiwała swoje nieczystości u nóg spowiednika zgrzybiałego i nieprzyjemnego. (2)

(1) *Nicolaus Zindelius de morbis ex castitate nimia curandis. Basileae 1745.*

(2) *Requisit medic. t. 2. p. 234.*

Młoda kobieta, za starego idąca męża, mówiła iedna nowozamężna do swej przyasiółki, lepiejby uczyniła, gdyby w przed kamień u szyi uwiazawszy skoczyła w wodę.

Nakoniec, nie mówię o innych. *P. Gambius* kładzie zbyteczną powściągliwość w reje przyczyn chorób. Rzadko się trafia, mówi on, aby ściągająca niemoc, widziano to przecież w kilku mężczyznach czerstwych, wiele formujących nasienia, i w niektórych niewiastach (1) wylicza poryw, to niemocy. Nie można więc przeczyć aby powściągliwość nie bywała przyczyną chorób, lecz można twierdzić że rzadko nią bywa, zwłaszcza w tym wieku, który się zda bydź wiekiem słabości: i oszukują się codziennie przypisując bez różnicy tej przyczynie wszystkie choroby, które napastują białogłowy do zamęścia zdadne, i radząc im małżeństwo za najskuteczniejszy lekarski lekarski, bo nie może znieść wad, które ściągają choroby, a przydaie do dawnych to niebezpieczeństwa, które są nieoddzielne od ciężarności i pólgu osób chorowitych. Powracam do zmazania.

(1) *Institutiones pathologicae*, §. 563.

Pokazało się iż pierwszy gatunek pochodzący z nadobliwości naliwienia, które wyrzuca, nie jest chorobą w sobie samym; lecz może się nią stać często powtarzany, i w ten czas nawet gdy nie ma już nadobliwości szkodliwej. Jużem był postrzegł, że jedno wyprożnienie uśposabia do drugiego następnego, taka to jest moc nalogu, który na tem zależy, że powtórzenie poruszeń, czyni je łatwiejszemi, i że powstałą za nylekszą okazją, postrzeżenie bardzo pożyteczne dla poznania ekonomii zwierzęcej, o której *Galien* (1) a nade wszystko *P. Maty* (2) wiele rzeczy wybornych powiedzieli, które przecież niśt dość tecz ię nietraktował; i stąd

(1) *Galienus libro de consuetudinibus Charter* t. 6. p. 541.

(2) *M. Maty dissertatio de consuetudinis efficacia in corpus humanum. Leid 1740 P.* Pisanie piękne także przyczyniło uwagi nad tą materją w swoim dziele *de la diete des fievreux*, p. 47. 48. Metastazy który się lepiej w tej mierze tłomaczył, są: *Lokiusz Essay* t. 1. c. 32. *P. de Condillac, Traité des animaux* p. 2. c. 2. § 9. i *Autor bezimienny o poszukiach Psychologii* c. 61. 62. 63. 64. Znam jednego człowieka który przed dwudziestą lat obudzony w noc: hałasem pogorzałym, sławicznie się o tej samej godzinie każdej nocy przebudzał.

wypływa ta nieprzyzwoitość, że wyprożnienia stają się tego skutkami pomimo potrzeby, i w ten czas nawet gdy iey nie masz. Wtedy bardzo są niebezpiecznemi, i trzeba się obawiać wypróżnienia zbytecznego innym spowodowanego sposobem. *Satyrus* nazwany *Gracropilex* mieszkający w Tasie miewał od roku wieku swego dwudziestego piątego częste zmazania nocne, niekiedy nasienie wyciekało i w dzień. Umarł z wyniszczenia w trzydziestym roku. (1).

P. Zimmerman powiadał mi o jednym człowieku bardzo rozumnym, którego zmazania przypawily o utratę wszelkiej dzielności iego rozumu. i którego ciało było właśnie w stanie opisanym od *Boerhava*. Widzieliśmy wzwyż opisanie nieszczęścia które *P. Hofman* spostrzegał po zmazaniu się. Przypadki nayspospolitsze, gdy jeszcze zle nie bardzo wzrosło, są: ciągła niemoc znaczniejsza z rana, i przenikające w nerwach bole. Proszono mnie o radę przed kilką miesiącami dla iednego winiarza piędziesiąt lat mającego, bardzo pierwey mocnego, którego zmazania bardzo częste we trzy lub cztery miesiące tak osłabiły, iż ne mógł kilku go-

(1) *Epidem.* 1. 6. §. 8. n. 52. *Foes* 1261.

dzin na dzień pracować, często bole w nerkach nie mu robić niedopuszczaly, i w łóżku go trzymały, i codziennie bardzo słuszyły. Dałem mu niektóre rady, o których wykonaniu i skuteczności nie niedowiedziałem się.

Znałem iednego człowieka, który był głuchy przez kilka niedziel po długim a zaniedbanym katarze, i który gdy się w nocy zmazał, nazwitrz daleko był głuchszy i niżerniejszy; drugiego zaś, z wielu przyczyn chorejącego który po zmażaniu przebudza się w tak straszny z sil spadnieniu, i zdrętwiałości, iż leży iako paralityk przez godzinę, a bardzo mdły, więcej niż przez dwadzieścia czterech godzin.

Można umieścić w tej pierwszej klasie zrazania tych, którzy przyzwyczajwszy się do częstego wypuszczania nasienia, nagle go poprzestają. Takie były owej kobiety, o której powiada *Galen*: od niejakiego czasu będąc wdową zatrzymanie nasienia wpędziło ją w choroby żywota; cierpiała we śnie drzenie w nogach, w biodrach i rękach targające złączone z obfitym wylewem likworu gęstego, przy takim uczuciu iakiego pod mężem doświadczała. (1) Jedna ta-

(1) *De femme l. 2. c. 1. Charter, t. 3. p. 213.*

necznicą była przypadkiem raniona blisko lewey piersi bardzo lekko: cyrulik przepisał iey sposób życia bardzo surowy, i zakazał roskoszy, których bardzo często używała. Trzeciey nocy tego powściągnięcia się, któremu się poddała zaniedbawszy nakazaney w jedzeniu i picciu ostrożności, miała pollucyą, która kilka razy powracając nocy następujących nędziła ją oczywiście, i niezmiernych w nerkach bólów przyczyną była. Rana przestała się goić luboby od razu zagoiła się, gdyby była chora się szanowała w potrawach. Cyrulik stały, w swoim zakazie puścił iey krew, i dał na purgans. Sprzykrzywwszy ona sobie i bardzo z sił spaciwszy, porzuciła lekarstwa do swego wrocila się rzemiosła, a zaraz i słabość i bole rozleźły się.

Lecz wnosić ślad nikt niepowinien, że niepożyteczne są przepisy naywiększych w cyrulicwie ludzi, którzy zapewnieni i ułoni potrzebami, zakazują surowo naleźnielwa ranionym, nie masz cyrulika, któryby niedoświadczył iak im jest szkodliwe. Jeden tylko przytoczę przykład, w którym samogwałt był przyczyną śmierci, czego nam *G. Fabrice de Hilden* zostawił opisanie. *Cosme Sloten* uciął rękę jednemu młodzieńcowi, który ją był sobie zgruchotał; po-

nieważ znalazł go bydlę bardzo gorącym, zakazał mu surowo wszelkiej społeczności z żoną, którą także przestrzegł o niebezpieczeństwie. Gdy wszystkie słabości ustąpiły okoliczności, i rana pięknie się goić poczęła, chory rozpalony ogniem, którego żona gaśnić nie chciała, bez iey pomocy pozbył się namiętności, po czem wtaż nastąpiła gorączka, mania, konwulsye, i inne gwałtowne paroxysmy, w których umarł we cztery dni.

(1)

Widziałem jednego nowożeńca, który, nieuważnie skoczywszy z karyolki, upadł na bok: koło tylne przebiegło mu nogę między kostką i piętą; nie było ani złamania, ani wywinienia, lecz tylko mocne stłuczenie; po pięciu dniach znajdując się w dobrym stanie, tak się sprawował jak, gdyby żadnego nie miał przypadku. We dwie godziny potem noga spuchła, z bólem nieśwchany, i tęga gorączką, która trwała godzin trzydzięści. Wrócił się do swego.

Com powiedział na początku tego Rozdziału o związku między snami, i wyobrażeniami, któremi się dusza zabawiała przez dzień, fluży do wyłączenia

(1) *Observat. Chirurg. cent. I. obs. 22.*

nia dla czego samogwałtcey tak są podlegli zmazaniom nocnym, ich dusza przez cały dzień zabawna wyobrażeniami wsze-
tecznemi, wystawuie sobie w nocy te same wizerunki, a za marzeniami lubieżnemi, idzie wypróżnienie, które bardzo prędko następuje, kiedy naczynia znaczniey już nabyły na naymniejszy podrażnienie czułości.

Potrzebna więc rzecz iest zapobiegać zawcasu złemu nałogowi, i iakażkolwiek będzie pierwsza pollucyi przyczyna, nie dać im się załazarzyć. Gdy długo bardzo trwały, ciężko ie uleczyć. *Nie masz nycale choroby, (mówi P. Hofman) któraby okrutniey dręczyła chorych, i więcey zadawała trudności lekarzom, iako zmazania nocne, które długo trwały, i które przeszły w nałog, zwłaszcza gdy codzień się przytrafiają. Naylepsze lekarstwa prawie zawsze są niepożyteczne, a często więcey czynią złego niż dobrego.* (1)

Wszystcy lekarze, o tey piśzącey chorobie, iey uleczenie mieniają byź bardzo trudnym, i wszyscy, którym się trafiło leczyć ją sami tego doświadczyli, ani się temu dziwić potrzeba. Byleby

(1) Conf. 102.

Onanizm.

nie można było albo przywrócić narzędziom ich mocy, i umniejszyć łaskotliwości, w czasie między dwiema pollucjami, co jest niepodobna, albo odradzić, zabronić powrotu wyobrażeniom lubieżnym, co nie jest łatwiej: trzeba być pewnym, że zmazanie powróci, i że zepsucie prawie wszystko to, czego mogła dokazać mała cząsteczka lekarstw użytych od ostatniego; nie można więc zyskać od jednego aż do drugiego zmazania się, tylko niekończenie mały skutek, a wiele bardzo leków nazgromadzić, aby się doczekać znaczniejszego.

Celius Aurelianus zebrał wszystko cokolwiek najlepszego dawni lekarze o tej kuracyi powiedzieli. Chce on imo. Aby chory wystrzegał się ile można wszelkiego wyobrażenia wżetecznego. 2do. Aby sypiał na łożku twardym i chłodzącym: aby przykładał na nerki cienką blaszkę ołowianą; aby przykładł na wszystkie części, które są siedliskiem choroby gębki maczane w wodzie, w occie, albo też rzeczy chłodzące, jako to kwiecie drzewa granatowego (*balustrum*) ostro siręczynę (*acacia*) porost (*hypocistis*) pyllum. 3to. Aby używał pokarmów i napoiów chłodzących i tężących. Radzi mu 4to. lekarstwa wzmacniające 5to. kąpiele zimne.

óto. Aby nigdy nie leżał wznak tylko na bok, albo na brzuchu, Ta rada iest pełna dobrych rzeczy: lecz obaczmy iasniey czego tu naybardziej potrzeba. Oto umnieyszyć wielości nasienia, i zapobieżć snom.

Wybor pokarmów i napoiów i powszechne w życiu umiarkowanie, są daleko skuteczniejszy niżeli lekarstwa. Potrawy nayprzyzwoitsze są z roślin, legumin, i owoców. Z pomiędzy mięsnych te, które naymniey mają iłoty. Z iednego i drugiego gatunku trzeba wybierać te, które nie mają ostrości. Widziało się wyżej iako takie umiarkowanie dopomaga do spokojnego snu, nie można go więc zbyt zalecać osobom podległym zmazaniom nocnym, którym ta spokojność iest bardzo potrzebna. Powinny nadewszystko wyrzeć się wieczerzy, albo przynaymniey wieczerzać bardzo lekko; ta iedna przezorność więcej się przyłoży do uleczenia, niż wszystkie liki.

Widziałem, iuż temu lat kilkanaście iednego młodzieńca, który się prawie co noc mazał, i kilka razy dąszenie nocne cierpiał. Jeden cyrulik brody tylko golić umiejący, poradził mu aby piął kładąc się spać po kilka szklanek wody ciepłej, które nie umnieyszawszy zma-

zań, pomnożyły oślatnią chorobę: dwo-
ie złego się złączyło, i co noc powra-
cało, marą duszącą była jedna kobieta,
która razem była przyczyną zmazania.
Osłabiony tą podwojną chorobą, i bez-
sennością, bardzo był bliski wyniszcze-
nia. Przepisałem mu aby nie iadł na wie-
czerzą, tylko kawałek chleba i kilka o-
woców surowych, aby wieczerzał za-
wczasu, i pił wchodząc do łóżka co
dzień po szklance wody świeżej z pie-
tnałą kroplami anodynu mineralnego,
Hofmana. Nie bawnie sen spokojny po-
wiłcił; obiedwie choroby całe rozeszły
się, i w krótcie swoje odzyskał siły.

Mięsiva niestrawne, mięsiva kopco-
ne, zwłaszcza na noc, są prawdziwą w
tey chorobie trucizną; i powtarzając mō-
wię: że icżeli się na wieczor mało i bez
mięsa iadać nie będzie, wszystkie i nie-
lekarstwa na nie się nie przydadzą. Wi-
n., likwory, kawa z wielu miar są szko-
dliwe. Najlepszym napojem jest woda
czyłta w którey każdej butelce można
z pożytkiem rozpuścić ćwierć łota sa-
litry. Widziałem z tym wszystkim cho-
rego, któremu sal tra szkodzą, częsttżę
sprowadzając zmazania: przypisywałem
ten skutek dwom przyczynom: pierwiza,
iż miał żyły bardzo słabe, a w tym u-
łożeniu salitra działa jako drażniącą;

Wody
z solnym
sodą.

Woda z
salitry

druga, że znacznie pomnażała urynę; pęcherz prędzey się napelniał w nocy, a wiemy zaś że natężenie pęcherza jest jedną z przyczyn zmazanie sprawujących.

Przykaz *Celiusza* aby się miękkiey wystrzegać pościeli, jest wielkiey wagi: należało w niej cierpieć pierza; floma jest daleko lepsza od szersci; i zdarzyło mi się widzieć niektórych chorych, którzy się lepiej mieli przykrywać materace skórą. Rada aby nie spać na wznak jest równie potrzebna; to położenie nie szkodzi, przykładając się do nieślateczności snu, i zagrzewając bardziey narzędzia rodzajne. Nakoniec ponieważ nałóg wiele tu wpływa, a jest pożytecznie wykorzenie go, następujące poirzeżenie może podać środek do dokazania tego. Mam ie zaś od jednego włoska bardzo zacnego ze swoich enot, i jednego z naywybornieyszych ludzi, którzy mi się widzieć zdarzyło. Radził mi się względem iedney choroby bardzo różney; lecz nakoniec aby mię lepiej oświecił opisał mi wszystkie zdrowia swego dzieie. Był nędzniony od częstych pollucyi, które go do szczętu wyniszczyły. Moje więc uczynił w wieczor i ostanowienie przebudzenia się pierwszego zaraz momentu, gdy mu się za-

cznie jakie roić wyobrażenie białogłowy, i długo się tą zabawiał myślą nim zasnął. Lekarstwo bardzo spomyślny wzięło skutek; wyobrażenie niebezpieczeństwa i stateczna wola obudzenia się złączone ściśle w wilią z wyobrażeniem niewiasty, powracały w śród snu za powrotem ostatniey; obudził się w czasie, i ta ostrożność powtórzona przez kilka wieczorów uwolniła go od nalogu.

(1)

Lecz niech te dwa przypadki bardzo niezabezpieczają, bo trafiają się takie, przeciw którym najlepsze lekarstwa nie dokazać niemogą. Ten który *P. Hofman* opisuie (2) jest tego przykładem; i potrzeba przed zaczęciem kuracyi tę dać choremu radę, którą on dawał swojemu: że bez długiego w zażywaniu lekarstw przetrwania żadnego skutku spodziewać się nie ma; albo raczey w takowym razie w którym przyzwoitych tylko pokarmów używanie jest istotne,

(1) *Widziałem niektórych młodych ludzi, którzy wiążąc sobie członek na noc, wskorali; drugim zaś ten przewrót był wcale niepożyteczny. Trzeba mieć wdzięczność P. Ziegler który wymyślił machinę, której mi wzor od niego przysłany bardzo się zdał przyzwoity do swego przeznaczenia.*

(2) *Cas. 102.*

częstokroć przez samo i długie bardzo ich się trzymanie znaczną uczuć można poprawę. Jeżeli używa się lekarstw, te do tegoż samego co i potrawy użyć powinny. Przed nie dawnym czasem widziałem, iako puszczenie obfite krwi wszystko zle uśmierzyło. Proszki salitrzane, limonada, spiritusy kwaśne, miodałowe mleko, może być użyteczne.

P. Hofman użył dla samogwałcey, który porzuciwszy swoy nierząd wpadł w zmazania proszku następującego.

g. C. C. pphice. ppati. ofis sepie aa unc. S. succini cum instillat. olei tartar. per deliquiam ppat. dr. II. cascar dr. I. którego brał co wieczór cwierć i ta z wodą z wiśni czarnych; rano wody Selcerskie, i mleko; za napój tyzannę z zandalu, z korzeni chin, cykoryi, wężownika (*scorzonera*) i cynamonu. Za pomocą tych lekarstw i przyzwoitego w żyściu pomiarkowawania chory w kilku tygodniach uzdrowiony został. P. Zimmerman uleczył tym samym proszkiem zmazania bardzo częste wielką sprawując niemoc, i przez lat kilka dręczące jednego młodzieńca dwudziestu pierwszzy rok kończącego. Nie łatwo jest wytłumaczyć iak to ten proszek jedynie kwas i ostryść uśmierzający, tyle czyni dobrego; lecz ia, i kaffory, dobre widziałem skutki.

*Kamfer
Succini*

Inny gatunek zmazania się jest hipokondryków. Cyrkulacya u nich bardzo się wolno odprawuie, nade wszystko w żyłach podbrzusnych; a przez to samo części z których krew sprowadzają, części zarykają się: żyły suche łatwo ruch przeymują; ich soki mają jakąś ostrość sposobną do drażnienia; ich sen bywa pospolicie zakłucony marzeniami; otoż tyle przyczyn zmazania; są mu więc bardzo podlegli. *Imaginacya*, (mówi P. Boerhawe) sprawuje często we śnie wyciekanie nasienia. Ludzie w księżkach zapięci, i na śledzoną choruiący, są temu podlegli przypadkowi, i wypływanie nasienia tak często bywa znaczne, iż wpadają w suchoty. Ta choroba tym jest dla nich szkodliwsza, iż się nigdy na żaden w tym gatunku niepuszczają zbytek, a by niezmierny na zdrowiu nie czuli odmiany. P. Fleming dowcipnie to wyłożył.

Non veneri crebro licet unquam impu-
ne Ltari.

Jeden tylko jest leczenia sposób, to jest na główną nastawać chorobę. Zaczyna się od znożenia zatkania, potem używa się kąpieli zimnych, i tey zimno-wienney kory, którą niech nam Bóg za-

chowować raczy. I tu to jest prawdziwie miejsce dwoim tym dzielnym lekarstwom, do których i marfa przydać można. Jeżeli wybor pokarmów jest potrzebny we wszystkich innych przypadkach, tedy w tym osobliwiey. Hipokrandrycy pospolicie bardzo nie dobrze trawia; pokarmy nieprzetrawione są przyczyną odęcia i wiatrów, które tamując cyrkulacyę, przysposabiają ich do zmażania dwojakim sposobem. *imo*. Przestekadząc powrotowi krwi do narządów rodzących. *2do*. Kierząc spokojność snu, a przez to samo dając pośnop marzeniu się. Otoż przyczyna, dla której *Pitageras* zakazywał swoim uczniom pokarmów rozdymaiących które dusznie miał za szkodliwe tak czystości i wladzom dusznym, jako i cielesnym. Procz dwóch przyczyn, którem na to dał; czybyś się nie mógł odważyć na wspomnienie i trzeciej, której się bardzo sprawnie dowiedliwie dorozumiewać mogłem we dwóch chorych? to jest rozszerzanie się powietrza wypadającego z płynnych, w ciałach wydrażonych, co sprawowało wyprężenie członka wstydliwego i lubieżność. Nikomu nietajno, że wszystkie natze foki mają w sobie powietrze, które przecież, poki foki są doskonałe zdrowe, jest iakoby uwieżione i ze wsze-

kiey ogółocone sprężystości. Wielcy Fizycy trzymali, że dwa są tylko sposoby przywrocenia mu iey, pewny stopień ciepła znacznieylzszego niż w ciełe iakim zwierzęcym postrzeżone bydź mogło, i zgnioienie. Lecz niezmierna liczba uważanych chorob sprawionych przez powietrze tak rozszerzone dowiodła, że pomimo tych dwóch przyczyna, inne traiały się w płynnych odmiany, które podobnie skutkowały; a te odmiany częścicy się okazuią w hipokondrykach: a tak nie iest rzecz dziwna, że częsci wydrążone są siedliskiem tego wywołania się, powietrze choroby ściągającego; nie maіз przeciwnie żadney części, któraby się zdala mniey temu podpadać; a że tego prędzey nieuważono, to raczey pochodziło z niedostatku wcześnietylzzych postrzegaczów niż postrzeżeń. Te okazuią konieczną potrzebę wystrzegania się pokarmów, które bardzicy obciążone powietrzem, niżeli inne, trapią i tym które się odłącza w kizkach, i owym, które niośa w krew. Wszyscy wiedzą, że piwo młode, które bardzo rozdyma, gwałtowne sprawnie członka wyprężenie; i potrzebętem po ostatnim tego dzieła odbiciu że *P. Thury* ieden z nayrozumnietylzzych i naydoświadczenietylzzych we Francyi lekarzów, znał to z rozděcia pochodne wyprężenie.

Można tu umieścić iako podobną temu ostatniemu gatunkowi zmazania się, i naybardziej melancholikow napastującą chorobę pewną, którąby nazwać można wściekłością rodzajną: różni się ona od ciężotki (*priapismus*) członka wstydliwego, i satyryasmu: odmałwie ją w postrzeżeniu, które wydałem w pierwszym odbiciu łacińskim tego dzieła, a opuściłem we francuskim. Człowiek pewny mający lat piędziesiąt był nią naruszony od dwudziestą czterech, i w tym długim przeciągu nie mógł się obeysć przez dwadzieścia cztery godzin bez niewiały, albo bez okropnego w niedostatku iey samogwałtu: pospolicie powtarzał ten uczynek kilkakrotnie przez dzień. Nasienie było ostre, nieplodne, i predko wychodzące. Żyły iego były aż nadto zmocowane, paroxyzmy melancholii i waporów bardzo gwałtowne, władze duszne tępe, słuch mały, oczy zepsute: w okropnym bardzo umarł stanie. Nigdy nie radził lekarstw, wiele ich przecieź zażywał; wiele nie mu nie uczyniło, wszystkie które były gorące szkodziły mu: sama *kwinkwina*, w winie moczona, którą mu przepisał *P. Albinus* nie co go poratowała: a powaga tego wielkiego lekarza, jest nowym a ważnym zaświadczeniem zatym

lekarstwem. Rowny prawie znajdziemy przypadek między naradzeniami *P. Hofmanna*, lubieżność prawie nigdy nie utawala, ciało i dusza iednako były bez filnei. (1)

ROZDZIAŁ II.

Gonorra prosta.

Gonorra. (*mówi Galien*) kt ścy nie znał, tylko prosta, iest to cieczenie nasienia bez wyprężenia członka. Wielu wizystkich wieków Pisarzow wspomina o niej, i *Moyżesz* z nich najdawniejszy. Znajdując się w posirzeżeniach *Hipokrata* przykład o iednym gorale, którego choroba zdawała się bydź schnięciem stercow, któremu poniewolnie ciekła uryna i nasienie. (2) *P. Boerhawe* zdaje się przecieź kłaść tę chorobę między rzeczami nie pewnem. Czytamy mówi on, w niektórych książkach lekarskich, że nasienie wyciekato nie kiedy tak, iż tego nie czuto. Lecz ta choroba musi bydź bardzo rzadka, i nie rozumiałhym, aby nasienie mia-

(1) *Consult. cent. 2. § 3. oper. 1. 3. p. 214.*

(2) *Epid. 1. 6. § 3. Nro. 13. Foes 1173.*

to kiedy płynąć bez iakiegoś techtania, chyba że to nie było prawdziwe nasienie odłączone w iądrach, i zebrane w mieszki nasienne; lubom widział wypływający z przyległych iądrów gruczołków (prostata) likwor. (1) Powaga iego jest bez wątpienia wielkiej wagi; lecz procz tego że *P. Boerhaw* nic pewnego nieślanowi, ma jeszcze przeciw sobie wszystkich doktorów, i aby z własney iego zasięgnąć przykładu izkoły. *P. Gaubius* przypuszcza wypróżnienie nasienia bez uczucia. Moje własne postrzeżenia nie dają mi wątpić o rzeczywistości iedney, i drugiej choroby. Widziałem ludzi, którym po gonorrze zaraźliwey, po zbyt kach wszetecznych, albo samogwałtach, ciekło nieufiannie z członka, co ich przecie nie uczyniło niezdolnemi, do wyprężenia, albo wyfiksienia: skarzyli się owszem, że iedno wyfiksienie bardziey ich osłabiało, niż kilkodziwowe wyciekanie, dowied oczywisty, że sok dwóch tych wypróżnienia rodzajów nie był ieden, i że ten który wypływa przez gonorrę pochodził z gruczołków, i z innych iakich gruczoł, które otaczają kanał urylny, z mieszków znajdujących się wzdłuż iego, albo nakoniec z naczyń

(1) *Ibid.* *la Rente*, t. 7. p. 214.

parownych rozszerzonych. Widziałem innych, których cieczenie podobne do pierwszych bardziey osłabiało, i czyniło ich niezdolnemi do lubieżney świerzbizki, do naprężenia, a tym samym do wyśikania, lubo jądra nie zdawały się niezdolnemi do swoich powinności. Mam za rzecz okazaną, że w tych tu ostatnich prawdziwe wyciekało nasienie bez uczucia. I kto się zna na ułożeniu narządów rodząynych, przeświadczony łatwo zoltanie, iż pierwszą choroba daleko częstszą bydz powinna niż druga, lecy też i o tey bytności wątpić nie będzie. Autorowie dokładni nazwali prawdziwą gonorrę tę, w której materya wypływająca iest prawdziwe nasienie, a inną gonorrą *nieprawą* albo *katarową* P. Morgagni którego zdanie iest tak wielkiey wagi, przypuszcza wyciekanie iednego i drugiego foku, i zda mi się, że mu się przeciwieć w tey mierze nie należy. (1)

Niebezpieczeństwa tego wyciekania są bardzo znaczne; widzieliśmy na początku obraz ich od *Areteusza* odmalowany. Jakże mówi na tym samym mieyscu, *nie bydz słabym, gdy to co iest siłą żywotną, ginie ustawnicznie. Samo na-*

(1) *De sedib. & ans. morbor. epist. 44. §. 16.*

sienie całą człowieka składa moc. Cels który żył przed *Arateuszem* wyraźnie mówi, iż wyciekanie nalienia bez uczucia lubieżnego wiedzie do wyniszczenia. (1) Jan syn *Zacharyasza* bardziey znany pod imieniem *Aktuaryusza* w dziele, napisał dla Pośła Tureckiego, do polno-
cnych państw z Konstantynopola wyśla-
rego myśli, iako i inni odemnie wzmian-
kowani Autorowie. Jeżeli wyciekanie
bez wyprężenia i czucia trwa przez czas
nieiaki, sprawuje koniecznie wyniszczenie
i śmierć, ponieważ cząstka najisłotniej-
sza soków, i duchy żywotne rozpraszają
się. (2)

Autorowie nayswieżsi myślą iako i
starodawni. Całe ciało chudnie mówi *Sen-
nert*, a nade wszystko grzbiet, chorzy sta-
bieją, schną, bledną: kawęczą cierpią bo-
le w nerkach, oczy im zapadają. (3) *P.
Boerhave* kładzie tę gonorrę między
przyczyny paraliżu: i postrzeżemy że
w tym miejscu utrzymuje gonorrę na-
lieniał rzetelnego. „Paraliż, mówi on,
„który pochodzi z gonorry, jest nieu-
„leczony, ponieważ ciało jest wyni-

(1) *De medicina* l. 2. c. 21.

(2) *Medicus, sive de methodo medendi* l. 1. c. 22.

(3) *Praxis medica* l. 3. part. 9. sect. 2. c. 4.

„, szezone. „ (1) Znaydujemy w wyborney dySSERTACYI *P. Koempfa* postrzeżenia bardzo wielkiey wagi. (2)

Ta choroba może zawisnąć od wielu przyczyn dalekich. Przyczyna najbliższa składa się prawie zawsze z zepsucia soków wyciekających, które są bardzo rzadkie i ostre, i z wielkiego rozwolnienia naczyń: zepsucie soków oznacza niedostatek wyrobienia, który zawisł od powszechnego osłabienia, które potrzebuje lekarstw tężących, których także domaga się osłabienie narządów okoliczności zachodzące, okazują, co z dwoyga wybierać trzeba będzie. Nie jest rzeczą moją wchodzić tu we wszystkie szczególności, o których wiele dobrych rzeczy znayduie się w innych autorach, a mianowicie u *Sennerta* autora najlepszego, a razem naykrótszego o lekarstwie

(1) *De morbis nervor. p. 717.* To dzieło zebrane z jego lekcyi od 1730 aż do 1735, pośniej-
sze przez to samo kilką latami od lekcyi zebranych przez *P. Hallera* okazuje, że *P. Boerhaw* odmienił zdanie swoje o gonorrhę prawdziwie nasiennej, i wiemy że ten wielki człowiek, był zawsze gotów odwołać swoje dawne rozumienie, aby nowe przybrał, iak tylko o jego prawdzie był przekonany.

(2) *G. L. Koempf de morbis ex atrophiv. Basl. 1756.*

stwie dzieła. Też same lekarstwa przepisane na inne skutki zmazania, Rużą także i na ten, kąpiele zimne, *kwinkwina*, mars, i inne wzmacniające. (1) *P. Boerhaave* powiada że wątrotne zioła bardzo dobre sprawiają skutki (*egregios facere praestat usus*) w gonorrze zastarzałey która zawisła od rozwolnienia narządziow. (2) Niekiedy dla zapobieżenia skłonnościom, które natęg nadaie humorom spływania łatwego do iedney iakiey części, można zacząć od niektórych laxanów: wielcy nawet niektórzy lekarze przypisywali im skuteczność prawie szczególną przeciwko tej chorobie: doświadczenie zaś więcej niż rozumowanie przeświadczyło mię o przeciwnych skutkach. I ci którzy zechcą czytać wspomnianych wyżej odemnie autorów, zo-

(E) Rozumiem przecież żem powinien przestrzedz iż lubo wzmacniające się nappowieschniejszym w tym razie lekarstwem, to iednak nie bez wyinku: w dziatem bowiem choroby bardzo zastarzałe, których długo trwałosc zwiolsa była od usławicznego a lekkiego zapalenia, w którym te narzędzia znajdowały się: y uleczyłem chorego lekarstwami rozpuszczającymi, miękkiemi, rodzaju kuracyi, której pomyślnie uszgualem w chorobach kanalu mrynnego nappowieschniejszych i nappowieschniejszych.

(2) *Historia plantarum*, &c. p. 51.

Onanism.

P

baczą iż nigdy nieprzepisywali purgan-
fow.

Aktuariusz przepisuie rzeczy które
wzmacniają nie rozpalając. (1)

Areteusz który chce aby bez prze-
stanku leczyć postrzegłszy niebezpieczeń-
stwo, którym ta choroba grozi, nie ra-
dzi tylko lekarstwa wzmacniające, wstrze-
mliwość od rokoszy lubieżnych, i
kąpiele zimne. (2)

Cels z którego dzieł ieden i drugi
profitował, przepisuie tarcia, a nadewszy-
tko kąpiele z wody *bardzo zimney* (*na-
tatiqvesque quam frigidissimæ*) chce on
aby wszystko co się ie i piie, było zi-
mne; aby się wystrzegać pokarmów spr-
awuących surowość i wiatry, i pomnaża-
jących ostryść nalienia. *Fernel* przepisu-
ie pokarmy wiele istoty mające, łatwe
do strawienia, i lambitywa pokrzepiające.
(3)

Jeżeli obietnica *Langiusza*, który śmiał
się zaprzyścić, że purgansie i dyeta u-
zdrowi tę chorobę, była prawdziwa, te-
dy tylko w ten czas, kiedyby pocho-
dziła ze zley strawy, któraby dała micy-
sce zatkaniom w podbrzuszu, i zepfuła

(1) *Ibid.* l. 4. c. 8.

(2) *P.* 131.

(3) *Oper. omn.* p. 544.

wszystkie foki, któremiby jeszcze stałe części znacznie napuszczone nie były; i on nie miał względu tylko na ten przypadek, bo gdyby już części stałe znacznieby zarażone były, purgansy konieczniby zasilane być musiały od wzmacniających. Taką była gonorra, którą *Regis* postrzegł, i którą nam *Craaneri* wyszczególnił. Pewny człowiek, (mówi on) flegmatyczny, używając długo pokarmów rozwalniających, był nareszcie dreczony wyciekaniem jakiegoś soku wodnistego, surowego, lipkiego, wypływającego bez uczucia. Chudł on, oczy jego zapadały i co dzień bardziej z sił spadał. *Regis* zaczął od purgansu aby wypoźnił te foki flegmiste: potem przepisał mu wzmacniające liki i pokarmy wysuszające; nakoniec gdyby to niedosyć było, radził aby okładał nogi kaustyką czyli lekarstwem wypalającym. (1) Lecz ten sposób purgowania nie może nigdy służyć, gdy ta choroba pochodzi ze zbyt-ków wszetecznych, i gdy zawiśła, iako mówi *Sennert*, od słabości, którą niesłusznie nasienne zaciągnęły przez tak częste odmiany już pełności, już czczości.

(1) Zobacz *J. J. Mangeti. Bibliotheca medica practica t. 2. p. 625.*

Wyluszczenie niektórych przypadków da lepiej poznać prawdziwą kuracyą.

Timeusz opisuje ieden, który nigdzie lepiej iak tu umieszczony być nie może. *Jeden młodzienc* (mówi on) uczący się prawa, krwisty, mazał się ręcznie po dwa i po trzy na dzień, a niekiedy i częściej; wpadł w gonorrę złączoną z osłabieniem całego ciała. Miałem gonorrę za skutek rozwolnionych naczyń nasiennych, a słabość pochodziła z częstego wylewania nasienia, które rostrwoniło ciepło przyrodzone, nabierało siro-
wizny, obraziło suche żyły, przytępiło rozum, zemdlilo całe ciało. Przepisał mu wino wzmacniające, z lekarstwami ściągającemi i korzennemi, moczonymi w winie ciężkim czerwonym; opiat tegoż gatunku, i maść złożoną z oleju różanego, z mastryxu, z saletry, z żoltey glinki (*bolus armenicus*) z glinki pieczętowanej (*terra sigillata*) z kwieciami drzewa granatowego (*balaustrum*) i wołku białego. Chory był wyprowadzony z miedzią z tey wstydlivey choroby; przestrzegłem go aby się powściągał na porę a od tak bezecney rozpusty, pamiętając na pogroźkę najwyższego, który odsądza miękkich od królestwa Niepie-

skiego. (1) Jeden z najlepszych w Szwajcaryi lekarzów oznajmuie mi to P. Zimmerman P. G. M. Wepfer de Schaffouse którego powaga wiele ważyć powinna, twierdzi, że uleczył ustawiczne nasienia wyciekanie samogwałtem sprawione, używając tynktury marsowej Ludwika. P. Weslin de Zurzach potwierdził toż samo swoim własnym oświadczeniem. Co się mnie tycze, przydaie moy przyjaciel nie widziałem tego tak dobrych skutków.

P. Stehelin mówi o iednym człowieku uczonym, który był trapiiony wyciekaniem nasienia pomimo wszelkich myśli wszetecznych, którego uzdrowił winem marsowym i kwinkwiną. Lekaśtwa, a między innemi wody Swalbachskie, i polewanie wodą zimną członka wstydliwego, i szwu między nim a łolcem, nie miały takiego skutku u iednego młodzieńca, którego samogwałt o tę przyprowadził chorobę. Przydaie, iż sławny w Alazecie lekarz Bongars, uzdrowił dwie osoby chorujące na mieżki nasienne, zadając im trzy razy na dzień po ośm aż do dzieśięciu kropel *laudunu* rzadkiego Sydenhamskiego w filizance wina Pontackiego, i każąc im pić dekokt z *sassa-*

pareli. P. Stehelin uważa, iż lubo *opium* jest przeciwnie znakom choroby, było przecież użyte od *Ettmullera* przeciw wytryskaniu bardzo przedktem, które pochodzi z wielkiej nasienia tęgości. Niech mi się godzi przydać, iż roztrząsając uważnie radę tego sławnego lekarza, i znosząc gatunek choroby w pewnych przypadkach, ze skutkami *opium*, łatwo się pokazuje, że to lekarstwo może być niekiedy użyteczne, lecz nie w tych okolicznościach, w których go radzi. Rozróżnia z wielką pilnością rozmaite gatunki wyciekania, naznacza przyczyny i kuracyą każdemu z osobna gatunkow.; a przechodząc potym do wytryskania które się początku wyprężania członka już się spełnia, *nimis citam eiaculationem*, daie tego dwie przyezyny. 1mo. Rozwolnienie mieszkow nasiennych 2do. Sok nasienny bardzo wrzący, bardzo tęgi, bardzo obfity, i w tym-ci to razie przepisuie *opium*. (1) Lecz jakim prawem? *opium*, którego dzielność lubieżna jest tak dobrze okazana, dzielność, którą sam *Ettmuller* oznacza i w swoiey małej książeczce o tem lekarstwie, i w tem samem miejscu w któ-

(1) *Colleg. praët. speciale. c. 2. t. 1. p. 459.*

rym go radzi, pomnoży tylko przyczynę choroby, a tem samem iey paroxyzmy gwałtownieyszemi uczyni. W ten czas przeciwnie będzie użyteczne, gdy foki są surowe, rzadkie, wodniste, a żyły oraz bardzo ruchawe. Wiemy że leczy te rozmaite okoliczności, że umniejsza łaskotliwości lubieżney, i że zatrzymuje wszystkie wyprożnienia prócz parowania czyli transpiracyi. Lecz jeszcze raz powtarzam, iż nie można go przepisywać, tylko w przypadkach właściwych, pomimo których zaszkodziłoby. *P. Fralles* w swoim wybornym dziele o tym lekarstwie, opisał nam jedno postrzeżenie, i znajdujemy podobne, i gdzie indziej, które nas bardzo ostróżnemi w tej mierze czynić powinny. Człowiek młody, (mówi on,) który od swojej młodości skłonny był do mazań się, co go bardzo osłabiło, nigdy nie zażył *opium*, bądź to dla uśmierzenia kaszlu albo biegunki, bądź innym jakim końcem, aby nie miał w nocy, z wielką swoją szkodą snów lubieżnych z wyianem nasienia. Pozwolicie mi iedną uczynić uwagę z rzeczy samey wziętą, to jest że błąd *Ettmullera* bardzo iasnie dowodzi. imo. Jako teoria dokładna wiele wpływa w praktykę, która bez iey pomocy często błędną i

nieprzyzwoitą jest. 2do. Jako człowiek iedną i drugą dobrze znający więcej daleko może niż ow, który na kilku tylko zasadza się postrzeżeniach, albo który się cały zatapia w bezezynney teoryi. 3tio. Nakoniec: iako czytanie dobrych autorow praktycznych, nie umiejących tej teoryi, naszemu wiekowi właściwey może oszukać tych, którzy czytając ich, nie wiedzą czemu wierzyć, i którzy nie znają tych początkow, które im służyć powinny za prociierki kamień do rozeznania w medycynie, co jest dobrą a fałszywą monetą.

Zakończę dwiema moimi postrzeżeniami, więcej byłoby nad potrzebe.

Pewny młodzienciek dwudziestoletni, który się był także nieszczęśliwie mazał, od dwóch miesięcy cierpił wyiekanie flegmaty, i ułtawiczne, iako też pollucye nocne raz wraz złączone z znacznym bardzo wyniszczeniem: częste i gwałtowne w żołądku miewał bole; na pierś bardzo utyskiwał, i pości się łatwó; przepisałem mu opiat następujący.

R. Cinlit. rasar. rubr. unc. III. condite anthos. cort perur. aa unc. I. mastices dr. II. calh. dr. I. olei. annam. qit. III. sirup. cort. aur. q. s. f. electuar. jod. id.

Zażywał go po ćwierci uncyi dwa razy na dzień, przy końcu trzeciego tygodnia znaydował się ze wszystkim w dobrym stanie; i nie wyciekało nie tylko po pollucyach nocnych, które daleko już były rzadsze: dalsze tegoż lekarstwa używanie w piętnastu dniach zupełne mu przywróciło zdrowie.

Dwóygu małżonkom, cudzoziemcom, których ja nigdy nie znałem, prawie iednego czasu przytrafiło się nacięcia wyciekanie złączone z słabością, z bólami wzdłuż pacierza, czego przypisać nie można było, tylko zbyt kom małżeń time daleko zaś znacznieysze było cieczenie u męża. Różnych probowali lekarstw wcale nie pożyteczne, a między innemi pigulek merkuryalnych, które wyciekanie powiększyły: ułali się więc do mnie. Przepisałem im kąpiele zimne, wino *kwinkwinowe*, stalowe i z róż czerwonych; regularnie zażywali lekarstwo; było to w lecie w 1758 deszczu ustawicznie niedopuszczaly często kąpać się w rzecze; żona nie kąpała się nad dwa lub trzy, mąż dwanaście razy; po pięciu tygodniach kazali, mi oznaymić że się już dobrze mieli: rozkazałem aby nie przestawali kurować się, aż do zupełnego ozdrowienia, które w krótcie nastąpiło.

Te szczęśliwe powodzenia nie mogą wcale służyć do ustanowienia powszechney i pomysł'ney przeznaki; choroba ta często jest uporna; a niekiedy nawet nie uleczone. Jeden tylko dam tego przykład, lecz przekonywający. Jeden z największych dzisiay w Europie lekarzów, który ubogaca medycynę dziełami wybornemi, już od lat piętnastu jest strapiiony gonorrą, którey cała jego sztuka i wszystkich innych lekarzów, których rady zasięgał wstrzymać nie mogła: ta smutna niedola niszczy go po trochu; i leżąc się trzeba abyśmy go wprzód nie utracili, niż sobie życzymy, i kres wszystkim pospolitym rzeczom zakłada.

Lecz na coż mi się więcej rozwodzić? starałem się nie opuścić, co by mogło otworzyć oczy młodzieży na okropną, którą sobie gotują przepaść. Pokazałem środki najspółobnieysze do uleczenia chorób, które zaciągnęła: kończę powtórzeniem tego com powiedział w przeciagu dzieła, aby ich żadne szczęśliwe kuracye niemamili; najlepiej wykurowany nie odzyska swej pierwzey czystości, i nie utrzyma mjernego, które ma w zysku z łowia, tylko przez wielkie go oszczędzania; liczba tych, którzy zostają w stanie słabości, jest dzieścię razy większa

od liczby tych, którzy się wyleczają, i niektóre przykłady ludzi, którzy albo bardzo tylko mało chorowali, albo których ułożenie mocniejszy łatwiej się dzwignąć może, niepowinny za powszechne być miane prawidło.

... Non bene ripæ creditur;
ipse aries etiam nunc vellera figat.

K O N I E C .



BIBLIOTHE: UNIV.

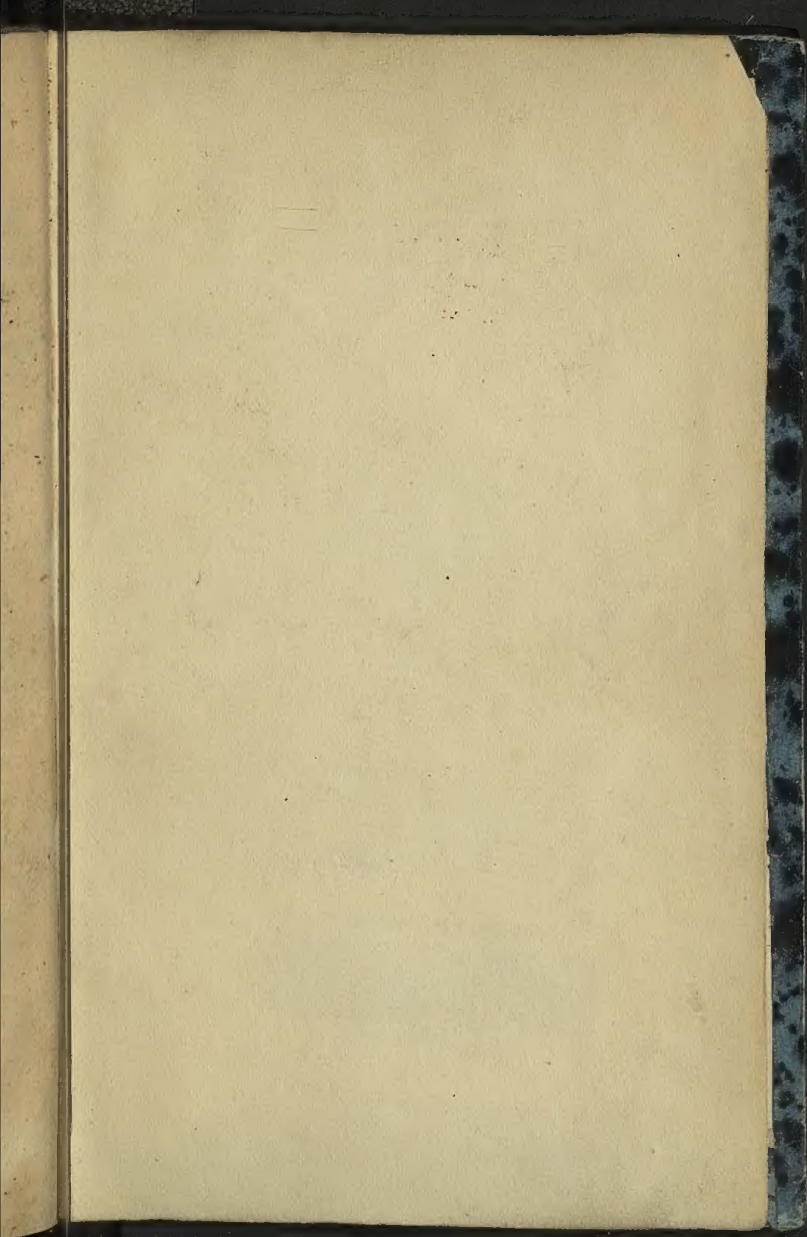


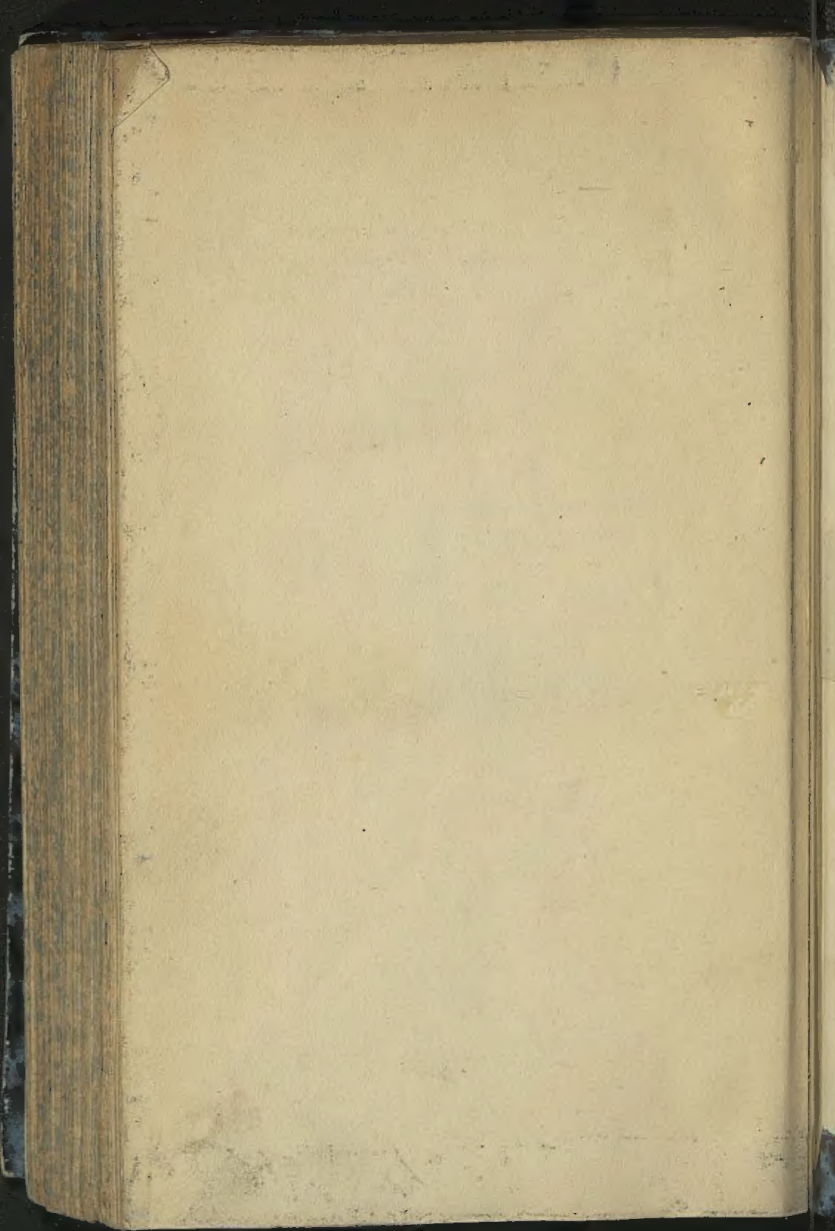
JAGELLONICAE

DUELET

Bib. Jag.

86 12243





Biblioteka Jagiellońska



stdr0012295

